

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

SECURITY

THEORY AND PRACTICE

number 3 (XII) Krakow 2013



Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

numer 3 (XII) Kraków 2013



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Kwartalnik Krakowskiej
Akademii
im. Andrzeja
Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1C, lok. C224
30-705 Kraków
tel. (12) 25 24 666
e-mail: biuro@kte.pl
<http://bezpieczenstwo.oficyna-afm.pl>

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz indeksowane w bazie naukowej IC Journal Master List.

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski
Maria Kapiszewska
Zbigniew Maciąg
Jacek M. Majchrowski

Rada Naukowa

Mieczysław Bieniek, Anatolij Demianczuk, Taras Finikov
Bogdan Klich, Jerzy Konieczny, Václav Krajník, Magdolna Laczay,
Jan Widacki, Wiesław Wróblewski (przewodniczący), Stanisław Wydimus

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktor tematyczny

Andrzej Chodyński

Redaktor statystyczny

Piotr Stefanów

Sekretarz redakcji

Halina Baszak-Jaroń

Redaktor językowy

Kamila Zimnicka-Warchol

Tłumaczenia i korekta językowa abstraktów

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk

język angielski: Studium Języków Obcych KA AFM

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka

Łamanie

Oleg Aleksejczuk

Copyright© by Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2013

ISSN 1899-6264

Druk

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o.

Nakład: 300 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.
Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od
opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie
prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów
przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być
przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją
elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2013

Sprzedaż prowadzi

Księgarnia „U Frycza”
Kampus Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1A
30-705 Kraków
tel./fax: (12) 252 45 93
e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

Mariusz Parlicki: Bezpieczeństwo prawne obywateli w działalności Biur Porad Obywatelskich	7
Janusz Ziarko: Metoda badań w naukach o bezpieczeństwie na przykładzie badania bezpieczeństwa pracy	21
Ewa Szczepankiewicz-Rudzka: Geopolityczne uwarunkowania bezpieczeństwa w regionie Sahelu	39
Krzysztof Dymura, Jarosław Woron, Andrzej Skowroński: Leki a prowadzenie pojazdów	51
Bogumił Stęplewski: <i>Foresight</i> w logistyce bezpieczeństwa	65
Edit Elekes: Leadership, the Moving Spirit. The Theory of Management in Policing	81

Z KART HISTORII

Jerzy Kordas, Janusz Fałowski: Ostatnia przeszkoda w drodze Polski do NATO. Sprawa Józefa Oleksego i innych polityków lewicy	95
---	----

RECENZJE

Anna Piziak-Rapacz: A. Pach-Gurgul, <i>Jednolity rynek energii elektrycznej w Unii Europejskiej w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Polski</i>	121
--	-----

Spis treści

KOMUNIKATY I SPRAWOZDANIA _____

Beata Molo: Sprawozdanie z sekcji Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej KAAFM „Bezpieczeństwo Europejskie – Bezpieczeństwo w Europie – Bezpieczeństwo Obronności RP”	127
---	-----

STRESZCZENIA / PEŻIOME / ABSTRACTS _____ 131

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”	143
---	-----

Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach	145
--	-----



Mariusz Parlicki*

Bezpieczeństwo prawne obywateli w działalności Biur Porad Obywatelskich

Wprowadzenie

W publikacjach naukowych można napotkać rozmaite definicje pojęcia „bezpieczeństwo”. Jest ono ujmowane jako indywidualnie i grupowo odczuwana potrzeba, ale też jako stan i/lub proces. Ryszard Zięba proponuje by, termin ten określić, jako „pewność istnienia i przetrwania, posiadania oraz funkcjonowania i rozwoju podmiotu”¹. Owa pewność, zdaniem cytowanego autora, „jest wynikiem nie tylko braku zagrożeń”². Istotnie, zagrożenia bezpieczeństwa, choć są niepożądane, pojawiają się z różnym natężeniem, a zachowanie bezpieczeństwa pomimo wystąpienia tych zagrożeń jest możliwe. Dlaczego? Zięba zauważa, że pewność ta powstaje też „wskutek kreatywnej działalności danego podmiotu i jest zmienna w czasie, czyli ma naturę procesu społecznego”³. Można wręcz stwierdzić, że bezpieczeństwo jest warunkowane w większym stopniu przez kreatywne zdolności podmiotu w podejmowaniu działań na rzecz jego osiągnięcia, utrzymania i rozwijania, a w mniejszym stopniu przez brak zagrożeń. Twierdzenie to nie oznacza bynajmniej niedoceniań działań prewencyjnych w zakresie bezpieczeństwa. Działania te są bardzo istotne, jednakże nie są one w stanie w pełni wyeliminować zagrożeń.

W naukach z zakresu organizacji i zarządzania podkreśla się, że rolą sprawnego i skutecznego menadżera jest umiejętne podejście do pojawiających się w organizacjach problemów. Czy to nam się podoba, czy nie, problemy stanowią obiektywną

* Dr, kierownik Zakładu Zdrowia Rodziny, Wydział Psychologii i Nauk o Rodzinie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ R. Zięba, *Wprowadzenie. Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 16.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*.

rzeczywistość każdej organizacji. Dobry menadżer wie jednak, że można dopatrywać się w tych problemach okazji do przeprojektowania organizacji, do jej wzmocnienia. Problem, jakim jest zagrożenie bezpieczeństwa, można potraktować jako okazję do podjęcia kreatywnych działań, do uruchomienia procesów, które nie tylko poczucie bezpieczeństwa utrzymają na poziomie występującym przed pojawieniem się problemu – zagrożenia, ale wręcz je wzmocnią.

W zapewnieniu bezpieczeństwa poszczególnym obywatelom, grupom społecznym i ogółowi demokratycznego społeczeństwa coraz bardziej istotną rolę odgrywa nie tylko władza publiczna i podległe jej instytucje, ale i podmioty niepubliczne, a w szczególności organizacje pozarządowe.

Celem niniejszej pracy jest zdefiniowanie pojęcia „bezpieczeństwa prawnego obywateli”, ukazanie znaczenia organizacji pozarządowych w budowaniu tego bezpieczeństwa w oparciu o działalność sieci Biur Porad Obywatelskich (BPO), wreszcie przeanalizowanie zapotrzebowania na usługi w zakresie poradnictwa obywatelskiego i prawnego na podstawie danych o kontaktach z klientami krakowskiego BPO.

Istota bezpieczeństwa prawnego obywateli

Zdefiniowanie pojęcia „bezpieczeństwo prawne obywateli” jest konieczne dla określenia roli, jaką w jego budowie ma do odegrania sektor pozarządowy i oceny, jak to zadanie realizuje przynależąca do tego sektora sieć Biur Porad Obywatelskich.

Po pierwsze, należy zauważyć, że bezpieczeństwo prawne znacznie częściej omawiane jest z perspektywy bezpieczeństwa prowadzenia działalności gospodarczej – bezpieczeństwa prawnego przedsiębiorców i ich firm, niż szeroko rozumianego bezpieczeństwa prawnego jednostki w relacjach z innymi podmiotami, a zwłaszcza instytucjami życia publicznego, z rządową i samorządową administracją i podległymi jej jednostkami.

Bezpieczeństwo prawne w pierwszym znaczeniu zdefiniować można jako dążność do zabezpieczenia interesów przedsiębiorców i kierowanych przez nich organizacji poprzez nadzorowanie i dostosowywanie działania do obowiązujących w danym czasie i na danym obszarze przepisów prawnych. Tak pojmowane bezpieczeństwo prawne sprowadza się do prewencji, a w razie wykrycia nieprawidłowości do podjęcia działań je korygujących. Działania w ramach zapewnienia bezpieczeństwa prawnego przedsiębiorcy i kierowanej przez niego organizacji polegają w szczególności na:

- identyfikacji wszystkich wymagań prawnych stawianych przedsiębiorcy i organizacji prowadzącej określoną działalność, a następnie w oparciu o niezależny audyt na zbadaniu, czy działania te są zgodne z obowiązującym prawem;
- na tworzeniu sprawnych, skutecznych i legalistycznych rozwiązań w organizacji;
- na szkoleniu i doskonaleniu pracowników w zakresie obowiązujących reguł prawnych;
- na analizie i ocenie projektów ustaw i rozporządzeń pod kątem ich konsekwencji dla realizowanej obecnie działalności i przyszłości organizacji.

Bezpieczeństwo prawne obywateli w szerszym ujęciu jest znacznie trudniejsze do zdefiniowania. Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) Janusz Kochanowski zauważa za Zygmuntem Taborem, że bezpieczeństwo prawne jednostki związane jest z pewnością

prawa. Owa pewność zdaniem Rzecznika umożliwia przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowanie działań przez obywatela. Pewność prawa, zdaniem cytowanych autorów, nie jest wyłącznie przejawem bezdusznego legalizmu. Uważają oni, że jest warunkiem koniecznym wolności obywatela w państwie⁴. W przywoływanym artykule Kochanowski zauważa, że „przewidywanie i dokonywanie wyborów w oparciu o pewną wiedzę na temat obowiązującego prawa umożliwia jednostce organizację jej życiowych spraw i przyjmowanie odpowiedzialności za własne decyzje” oraz że „bezpieczeństwo prawne skorelowane jest także z godnością osoby, gdyż stanowi manifestację szacunku porządku prawnego dla jednostki jako istoty autonomicznej i racjonalnej”⁵. W kontekście tych uwag należy zauważyć, że bezpieczeństwo prawne obywateli warunkuje przede wszystkim pewna wiedza na temat obowiązującego prawa. Posiadanie przez obywatela owej wiedzy ma z kolei kluczowe znaczenie dla jego zaufania do państwa.

Gwarancje bezpieczeństwa prawnego obywateli można wyprowadzić z Konstytucji RP, która stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej⁶, a organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa⁷. Materialne i formalne zasady państwa prawa można z kolei wyprowadzić z analizy orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (TK) w przedmiotowym zakresie.

W cytowanym powyżej artykule Janusz Kochanowski zauważa, że TK w swojej linii orzecznictwa utrzuca rozumienie zasady bezpieczeństwa prawnego jednostki i zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez to państwo prawa jako pewności tego, iż w oparciu o obowiązujące prawo obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe⁸. Na dowód tego autor przytacza fragmenty orzeczeń. W orzeczeniu z 2 marca 1993 r. (K. 9/92) TK stwierdza, że „pewność prawa oznacza nie tyle stabilność przepisów prawa (...) co możliwość przewidywania działań organów państwa i związanych z nimi zachowań obywateli”⁹. W orzeczeniu TK z 24 maja 1994 r. (K. 1/94) podkreśla, że „zasada zaufania w stosunkach między obywatelem a państwem przejawia się m.in. w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono swobodą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane pod rządami obowiązującego prawa i wszelkie związane z nimi następstwa będą także i później uznane przez porządek prawny”¹⁰.

Na podstawie zaprezentowanych powyżej uwag można pokusić się o zdefiniowanie bezpieczeństwa prawnego obywatela. Bezpieczeństwo to rozumiane być może

⁴ Wystąpienie dra Janusza Kochanowskiego, rzecznika praw obywatelskich na konferencji naukowej „Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa”, [online:] www.rpo.gov.pl/pliki/1165502902.pdf, s. 2, dostęp: 10.07.2011.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78 poz. 483, zm. Dz.U. 2001, nr 28, poz. 319, zm. Dz.U. 2006 nr 200 poz. 1471, zm. Dz.U. 2009, nr 114, poz. 946, rozdział I, art. 2.

⁷ *Ibidem*, rozdział I, art. 7.

⁸ Wystąpienie dra Janusza Kochanowskiego..., *op. cit.*, s. 2.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 3.

jako zagwarantowanie obywatelom przez władzę publiczną tego, że państwo funkcjonuje na zasadach demokratycznego państwa prawa i zapewnia wszystkim członkom społeczeństwa swobodny, nieograniczony dostęp do usług prawnych, instytucji działających na podstawie i w granicach prawa i wiedzy o prawach i obowiązkach obywatelskich. W oparciu o tę wiedzę każdy obywatel ma możliwość przewidywania działania organów państwa i planowania własnych poczynąń. Przyjęta definicja wskazuje, że zapewnienie bezpieczeństwa prawnego obywatelowi winno być domeną działań władzy publicznej, która w tym celu powinna optymalnie wykorzystać wszelkie dostępne zasoby.

W działaniach na rzecz upowszechnienia wiedzy prawnej, a przez to wzrostu poczucia bezpieczeństwa prawnego obywateli, państwo i jego instytucje na szczeblu rządowym i samorządowym powinny współpracować z sektorem pozarządowym. Zgodnie z Ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie sfera zadań publicznych obejmuje między innymi:

- działalność na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn;
- działania w zakresie upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działania wspomagające rozwój demokracji;
- upowszechnianie i ochronę praw konsumentów;
- upowszechnianie i ochronę praw dziecka¹¹.

Działania te podejmowane przez organizacje pozarządowe bez wątpienia przyczyniają się do wzrostu poczucia bezpieczeństwa prawnego obywateli i upowszechniania wiedzy prawnej w społeczeństwie.

W Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej zapisano, że „nadrzędnym celem strategicznym Rzeczypospolitej Polskiej jest zapewnienie korzystnych i bezpiecznych warunków realizacji interesów narodowych poprzez eliminację zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, redukowanie ryzyka oraz odpowiednie oszacowanie podejmowanych wyzwań i umiejętne wykorzystywanie pojawiających się szans”¹². Zapewnienie poczucia bezpieczeństwa prawnego obywateli zostało uznane w tym dokumencie za jeden z celów strategicznych¹³. Należy zauważyć, że ów cel koresponduje z innymi celami strategicznymi wymienionymi w cytowanym dokumencie, a w szczególności z „zapewnieniem możliwości korzystania przez obywateli z konstytucyjnych wolności, praw człowieka i obywatela oraz stworzenie bezpiecznych warunków do godziwego życia obywateli i rozwoju całego narodu, w wymiarze materialnym i duchowym”¹⁴. Kreśląc cele i zadania sektorowe niezbędne do operacjonalizacji przyjętej koncepcji bezpieczeństwa narodowego, autorzy omawianego dokumentu uznali, że zapewnienie wszystkim obywatelom poczucia bezpieczeństwa i sprawiedliwości stanowi nadrzędny cel Rzeczypospolitej Polskiej jako demokratycznego państwa prawa i podkreślili, że w związku z tym konieczne jest położenie szczególnego nacisku na takie działania, które doprowadzą do usprawnienia funkcjonowania

¹¹ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, Dz.U. z 2003 r., nr 96, poz. 873 z późn. zmianami, art. 4, ust. 1.

¹² Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007, [online:] www.mon.gov.pl/pliki/File/zalaczniki_do_stron/SBN_RP.pdf, s. 5.

¹³ *Ibidem*, s. 6.

¹⁴ *Ibidem*, s. 5

sądów i prokuratury, skrócenia postępowań i zagwarantowania skutecznego wykonywania orzeczeń. Dokument stwierdza, że „konstytucyjne gwarancje ochrony praw i wolności będą w pełni realizowane, gdy instytucje wymiaru sprawiedliwości staną się powszechnie dostępne, szybkie w działaniu oraz przyjazne dla obywateli”¹⁵. Zenon Zamiar stwierdził, że bezpieczeństwo prawne naszych obywateli to materia, w której istotnie wiele jest do zrobienia. Jego zdaniem występuje w tym obszarze w Polsce szereg deficytów, przez co obowiązujące u nas standardy są nieprzyjemne dla obywateli i odbiegają od tych, które obowiązują w krajach wysoko rozwiniętych¹⁶. Ze stwierdzeniem tym nie sposób polemizować, gdyż jego prawdziwość potwierdzają statystyki wymiaru sprawiedliwości, liczne doniesienia medialne czy skargi wnoszone przez obywateli naszego kraju do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Bezpieczeństwo prawne obywateli zostało ujęte znacznie wężej w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej niż w skonstruowanej przez autora niniejszej pracy definicji. Omawiana strategia podkreśla znaczenie powszechnego dostępu do instytucji wymiaru sprawiedliwości. Powszechny dostęp do tych instytucji jest bez wątpienia bardzo istotny, jednakże nie mniej ważny jest powszechny dostęp do szeroko pojętych usług prawnych i do wiedzy prawnej. Dostęp ten niestety uzależniony jest często od kondycji finansowej jednostek i rodzin. Znaczna część społeczeństwa polskiego ze względu na trudną sytuację materialną dostęp ten ma znacznie ograniczony, czy też jest tego dostępu pozbawiona: „wykluczona prawnie”. Piotr Sałustowicz zauważa, że choć wszystkim obywatelom zagwarantowane są formalnie te same prawa obywatelskie, polityczne i socjalne, to w praktyce można zaobserwować, że bardzo często dochodzi do naruszania praw obywatelskich przez organy państwowe w przypadku obywateli, należących do materialnie, społecznie czy kulturowo upośledzonych. Swoistym paradoksem współczesnych czasów jest zdaniem Sałustowicza formalna równość wszystkich obywateli wobec prawa z jednej strony, a z drugiej strony poprzez nierówności ekonomiczne istnienie barier w egzekwowaniu praw obywatelskich osób ubogich¹⁷.

Słaba wiedza, czy wręcz niewiedza prawna ogółu Polaków, jest źródłem braku poczucia bezpieczeństwa prawnego, a wynika nie tylko ze zbyt wysokich dla znacznej części społeczeństwa polskiego kosztów porad prawnych, ale także z braku odpowiedniej edukacji prawnej w szkołach. Według badania TNS OBOP 80% Polaków nie wie, ile instancyjne jest postępowanie sądowe, prawie połowa pytanym nie wie, do kogo należałoby się zwrócić o pomoc w sytuacji sprawy karnej w sądzie o spowodowanie wypadku komunikacyjnego, a co trzeci Polak nie wie, co to jest pozew¹⁸.

¹⁵ *Ibidem*, s. 16.

¹⁶ Z. Zamiar, *Priorytety w systemie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, [online:] www.securityrevue.com/article/2011/01/priorytety-w-systemie-bezpieczenstwa-rzeczypospolitej-polskiej/, dostęp: 10.07.2011.

¹⁷ Zob. P. Sałustowicz, *Biedny jako obywatel, petent, czy konsument?*, „Praca Socjalna”, nr 3/2003, s. 3–19.

¹⁸ Nieznajomość prawa szkodzi, „Gazeta Prawna”, nr 75 (2451), 17–19.04.2009.

Bezpieczeństwo prawne w działalności Biur Porad Obywatelskich

Działania na rzecz zapewnienia obywatelom poczucia bezpieczeństwa prawnego podejmowane są przez różnorodne organizacje pozarządowe, które dostrzegają problem wykluczenia prawnego znacznej części naszego społeczeństwa. Zasadniczo działania sektora pozarządowego w tym obszarze można podzielić na:

- działania nakierowane na rozwiązanie konkretnych problemów klienta poprzez udzielenie porady prawnej przez wyspecjalizowaną osobę – prawnika lub studenta prawa;
- działania nakierowane na edukację obywatelską i prawną oraz aktywizację klienta do rozwiązania własnych problemów.

Działania nakierowane na rozwiązanie konkretnych problemów klienta poprzez udzielenie porady prawnej realizują m.in. takie podmioty, jak: Akademickie Poradnie Prawne, Poradnie Prawne Fundacji Akademia Iuris, czy poradnie Fundacji Instytut na rzecz Państwa Prawa. Z kolei działania nakierowane na edukację obywatelską i prawną oraz aktywizację klienta do działania realizowane są przede wszystkim przez sieć Biur Porad Obywatelskich. Wprowadzone rozróżnienie dwóch alternatywnych sposobów działania organizacji pozarządowych na rzecz zagwarantowania obywatelom bezpieczeństwa prawnego wynika z funkcjonującego rozróżnienia definicyjnego poradnictwa prawnego i obywatelskiego. Poradnictwo prawne według definicji przyjętej w realizowanym w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki (PO KL), to „udzielanie osobom fizycznym porady prawnej lub informacji o obowiązującym stanie prawnym regulującym daną sprawę oraz wynikających z niego prawach i obowiązkach oraz o trybie, podmiocie lub organizacjach właściwych do jej załatwienia, a także pomoc w opracowywaniu pisma dotyczącego danej kwestii prawnej, prowadzone przez osoby, które ukończyły wyższe studia prawnicze, w tym przez aplikantów sądowych, adwokackich, prokuratorskich, radcowskich i notarialnych lub studentów prawa”¹⁹. Z kolei definicja poradnictwa obywatelskiego przyjęta w PO KL określa je jako „niebędące poradnictwem prawnym udzielanie osobom fizycznym i organizacjom pozarządowym porad i informacji o prawach i obowiązkach obywatela będące metodą wsparcia osób, które w wyniku nieznamośności przepisów znalazły się w trudnej sytuacji życiowej”²⁰. Natalia Sromek w artykule „Twarde prawo do rozgryzienia” zauważa, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPIPS) w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki przeprowadziło w 2008 i w 2010 roku dwa konkursy na tworzenie i realizację programów z zakresu poradnictwa prawnego i obywatelskiego. W wyniku przeprowadzenia konkursów wyłoniono 64 organizacje, które udzielają porad w stacjonarnych i mobilnych punktach. Łączna wartość wyłonionych do realizacji w 2008 i 2010 r. w drodze konkursu grantów wyniosła 106 mln zł²¹. Dane te wskazują z jednej strony na fakt, że

¹⁹ Portal Funduszy Europejskich/Program Kapitał Ludzki/ Słowniczek/ Poradnictwo prawne, [online:] http://www.efs.gov.pl/Słownik/Strony/Poradnictwo_prawne.aspx, dostęp: 16.05.2011.

²⁰ Portal Funduszy Europejskich/Program Kapitał Ludzki/ Słowniczek/ Poradnictwo obywatelskie, [online:] http://www.efs.gov.pl/Słownik/Strony/Poradnictwo_obywatelskie.aspx, dostęp: 16.05.2011.

²¹ N. Sromek, *Twarde prawo do rozgryzienia*, „Tygodnik Powszechny”, nr 20 (3237), 15 maja 2011, http://tygodnik.onet.pl/30,0,63185,twarde_prawo_do_rozgryzienia,artykul.html, dostęp: 20.09.2011.

administracja publiczna dostrzega problem zagrożenia bezpieczeństwa prawnego obywateli i w organizacjach pozarządowych dostrzega cennego partnera w budowaniu tego bezpieczeństwa, z drugiej zaś strony dane te pokazują, że samoorganizujące się w fundacje i stowarzyszenia społeczeństwo obywatelskie podejmuje ową współpracę w różnych miejscach w kraju.

Realizacja tematu określonego w tytule niniejszej pracy powoduje, że szczególnie istotne jest drugie z wymienionych powyżej działań poradniczych – poradnictwo obywatelskie realizowane przede wszystkim przez Biura Porad Obywatelskich. Walorem tego poradnictwa jest jego aktywizujący charakter, nastawienie na edukację obywatelską i prawną, a nie wyręczanie klienta w rozwiązaniu jego problemów. Poradnictwo obywatelskie skutecznie może przeciwdziałać wyuczzonej bezradności klientów, ich bierności, prawnemu i obywatelskiemu wykluczeniu.

Biura Porad Obywatelskich zaczęły powstawać w Polsce w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Od początku wzorowane są one na funkcjonujących od 1939 r. w Anglii Citizens Advice Bureau (CAB). Według danych związku biur – Citizens Advice (CA) w roku 2010/2011 w Anglii i Walii funkcjonowały 382 CAB. W ich działalność zaangażowanych było 28 500 osób, z czego 21 500 to wolontariusze. CAB w Anglii i Walii oferowało swoim klientom bezpośrednie informacje i porady z ponad 3500 miejsc, jak również przez telefon, pocztą elektroniczną i przez internet za pośrednictwem serwisu adviceguide.org.uk. O skali usług poradniczych, o zapotrzebowaniu na nie i randze, jaką CAB odgrywa w sektorze pozarządowym w Anglii i Walii najdobitniej świadczą liczby podsumowujące działalność biur w roku 2010/2011. Doradztwo dotyczyło w tym roku 7,1 miliona spraw, które zgłosiło 2,1 miliona klientów²².

Na tym tle sieć polskich biur wygląda dość mizernie. Pierwsze BPO powstało w Warszawie w 1996 roku. Kolejne biura powstały w Łomży, Wrocławiu, Przemyśle oraz w Koninie. W 1998 roku powstał Związek Biur Porad Obywatelskich (ZBPO) – organizacja federalizująca wszystkie biura. Joanna Malarczyk obliczyła, że od utworzenia pierwszych biur w latach 1996–1997, w okresie kolejnych dziesięciu lat BPO działały w 52 miejscowościach. Malarczyk zauważa, że ze względu na brak finansowego wsparcia ze środków samorządów lokalnych, część powstałych biur zawiesiła działalność lub została zamknięta²³. Według danych Związku Biur Porad Obywatelskich, w chwili obecnej w Polsce funkcjonuje 35 BPO²⁴. Należy zaznaczyć, że liczba miejsc, w których udzielane są porady, jest znacznie większa, gdyż znaczna część biur prowadzi poradnictwo w więcej niż jednym punkcie. Przykładowo, prowadzone przez Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka i Obywatela BPO w Wałbrzychu udziela też porad poza granicami miasta w gminach: Czarny Bór, Stare Bogaczowice, Świdnica, Świebodzice, Walim, a BPO z Kijewa Królewskiego w PCPR w Chełmnie i zakładzie karnym w Grudziądzu.

W sumie z BPO współpracuje około 300 osób. W 2010 r. Biura udzieliły około 37 tys. porad dla 30 tys. klientów. W 2010 r. najczęściej udzielano porad w kwestiach

²² Zob. Citizens Advice, *Introduction to the service 2010/2011*, s. 1–12, [online:] www.citizensadvice.org.uk/index/introduction_citizens_advice, dostęp: 15.10.2011.

²³ J. Malarczyk, *Poradnictwo obywatelskie dla ofiar dyskryminacji rasowej, etnicznej i narodowościowej w Polsce*, [w:] *Standardy udzielania porad obywatelskich ofiarom dyskryminacji rasowej, etnicznej lub narodowościowej*. Przewodnik, red. J. Gospodarczyk, Pro Humanum, Warszawa 2007, s. 31.

²⁴ Zob. [online:] http://zbpo.org.pl/page/pl/co_robi_bpo/gdzie_nas_szukac/, dostęp: 18.05.2011.

administracyjnych – około 20%, w sprawach rodzinnych – około 15%, związanych z zadłużeniem – około 10%²⁵.

Nie tylko Polska zainteresowała się przeszczepieniem na rodzimy grunt idei i praktyki działań CAB. Obecnie biura porad obywatelskich działają w wielu krajach świata. Poza Anglią i Walią, m.in. w Szkocji, Irlandii, Irlandii Północnej, w Stanach Zjednoczonych, Nowej Zelandii, Gibraltarze oraz w krajach Europy Środkowo-Wschodniej: w Rumunii, w Czechach i Słowacji, w Słowenii, na Litwie. Rozwój poradnictwa obywatelskiego w świecie dowodzi, że problem wykluczenia prawnego obywateli, zagrożenia ich poczucia bezpieczeństwa prawnego, dostępu do bezpłatnych informacji i porad, edukacji obywatelskiej i prawnej jest problemem realnym, powszechnym, dotkliwym i wymagającym rozwiązania.

Biura Porad Obywatelskich w swoich działaniach kierują się jednolitymi zasadami i standardami jakości pracy i świadczenia usług. Podstawowe zasady jako trwale obowiązujące plany operacyjne wszystkich BPO mówią o:

- bezpłatności świadczonych przez biura porad,
- bezstronności doradców,
- otwartości dla wszystkich,
- poufności faktu i treści udzielonej porady i poufności informacji przekazanych doradcy przez klienta,
- niezależności BPO i kierowania się wyłącznie dobrem klienta,
- aktualności i rzetelności informacji,
- samodzielności klienta w dokonywaniu wyboru dalszego działania²⁶.

Przestrzeganie powyższych zasad w połączeniu ze standaryzacją jakości pracy i świadczonych usług, która przejawia się między innymi tym, że wszystkie BPO posiadają przeszkolony profesjonalny personel i wolontariuszy, zintegrowany centralny i lokalny system informacyjny, jednolity system dokumentacji i udzielania porad i informacji ma na celu oferowanie klientom usług na możliwie najwyższym poziomie, niezależnie od tego, w jakim miejscu biuro jest zlokalizowane.

Zapotrzebowanie na usługi z zakresu poradnictwa obywatelskiego na podstawie danych BPO w Krakowie

Rozważania teoretyczne na temat bezpieczeństwa prawnego obywateli i celowości jego wzmocnienia warto uzupełnić o konkretne dane na temat zapotrzebowania na usługi oferowane przez Biuro Porad Obywatelskich działające przy Stowarzyszeniu Dobrej Nadziei w Krakowie.

Krakowskie BPO jest relatywnie młodym biurem na tle pozostałych, działających w polskiej sieci placówek. Powstało w grudniu 2007 roku. Od początku swojego istnienia krakowskie BPO intensywnie współpracuje z Wydziałem Sportu i Inicjatyw Społecznych / Wydziałem Spraw Społecznych UM Krakowa i z krakowskimi instytucjami pomocy społecznej i organizacjami pozarządowymi. Na podstawie porozumienia

²⁵ Ponad 30 tys. osób skorzystało w ubiegłym roku z porad organizowanych na terenie kraju przez Biura Porad Obywatelskich, „Gazeta Prawna”, <http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/>, dostęp: 20.09.2011.

²⁶ I. Parczewska, *Zasady*, http://zbpo.org.pl/page/pl/o_nas/jak_dzialamy/zasady/, dostęp: 20.09.2011.

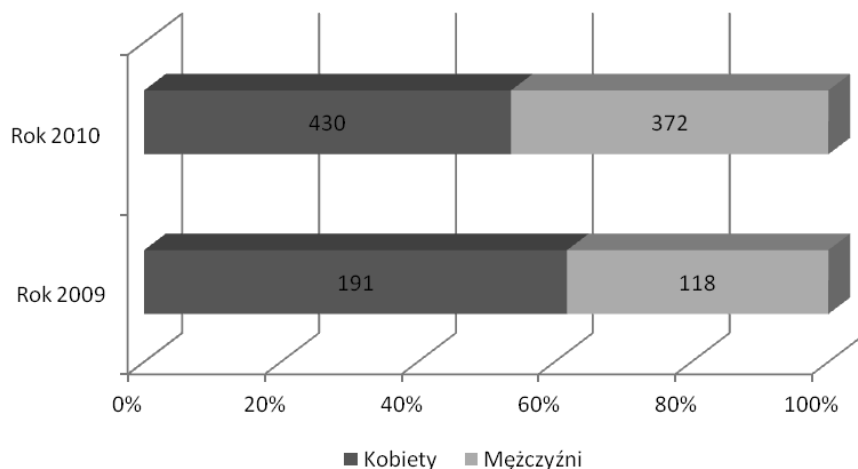
BPO korzysta z pomieszczeń i wyposażenia Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS). Porozumienie z MOWIS umożliwia oferowanie usług poradniczych nie tylko w siedzibie macierzystego Stowarzyszenia Dobrej Nadziei przy ul. Batorego 5 w centrum Krakowa, ale też w siedzibie MOWIS na Osiedlu Centrum C10 w Nowej Hucie. Od 2011 roku krakowskie BPO udziela także porad poza terenem miasta w lokalu GOPS w Miechowie (ul. Szpitalna 1) i w lokalu Caritas w Proszowicach (ul. 3 Maja 2).

Szczególnie istotna jest współpraca BPO z krakowskim Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Pracownicy MOPS udzielają swoim klientom informacji na temat działalności BPO oraz kierują ich po porady do punktów biura. Z kolei pracownicy BPO w sprawach tego wymagających odsyłają swoich klientów do MOPS. Analogicznie realizowana jest współpraca z GOPS w Miechowie i Proszowicach, czy z Ośrodkami Terapii i Poradnictwa Rodzinnego. Jak zauważono w sprawozdaniu z wykonania zadania publicznego „Biuro Porad Obywatelskich w Krakowie”: „poziom wiedzy na temat działania urzędów, instytucji oraz na temat podstawowych nawet praw i obowiązków człowieka i obywatela jest niestety niski, stąd istnienie Biura Porad Obywatelskich jest niezbędne jako narzędzia pozwalającego pomóc w budowaniu świadomego społeczeństwa obywatelskiego”²⁷. Z twierdzeniem tym nie sposób polemizować. Warto jednak zauważyć, że niski poziom wiedzy o prawach i obowiązkach wśród obywateli oraz o możliwościach uzyskania pomocy powoduje wyzwanie dla BPO, które musi opracować metody promocji swojej działalności w środowisku lokalnym, aby osoby szukające pomocy w zakresie poradnictwa obywatelskiego i prawnego miały wiedzę o jego istnieniu. Z rozmów przeprowadzonych z pracownikami krakowskiego BPO wynika, że kwestia ta była szczególnie istotna w początkowym okresie działalności biura, kiedy „marka BPO” nie była rozpoznawalna, jak również w roku 2011, kiedy krakowskie BPO rozszerzyło swoją działalność poza obszar gminy Kraków. W celu upowszechnienia idei poradnictwa obywatelskiego oraz podstawowych informacji na temat lokalizacji biura i godzin udzielania porad poza nawiązaniem współpracy z UM Krakowa i MOPS, w kwietniu 2008 roku Stowarzyszenie Dobrej Nadziei zorganizowało przy współpracy z Samorządem Studentów UJ konferencję „Poradnictwo obywatelskie – idea obywatelskiej pomocy”. Patronat nad konferencją objął Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Prezydent Miasta Krakowa. Efektami konferencji były informacje w prasie lokalnej o utworzeniu i działalności BPO oraz audycja wyemitowana przez Radio Kraków. Krakowskie biuro opracowało też materiały promocyjne (ulotki, plakaty), które zostały rozesłane do krakowskich instytucji i organizacji pozarządowych. Poza wyżej wymienionymi okresami promocja działalności biura jest ograniczona, co wynika z faktu dostosowania działań promocyjnych do możliwości kadrowych, finansowych i infrastrukturalnych biura. Z przeprowadzonych z pracownikami BPO rozmów wynika, że bez wątpienia zapotrzebowanie na usługi poradnicze jest o wiele wyższe niż to, które wynika z liczby udzielonych przez biuro porad, jednakże posiadane przez BPO zasoby w znacznej mierze uniemożliwiają objęcie poradnictwem większej grupy osób. Należy podkreślić, że dość często osoby zgłaszają w BPO więcej niż jeden problem bądź też problem na tyle złożony, że wymaga on kilku porad. W związku z tym

²⁷ Załącznik nr 7 do Zarządzenia nr 2025/2007 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 28 września 2007 roku. Sprawozdanie częściowe z wykonania zadania publicznego „Biuro Porad Obywatelskich w Krakowie” za okres od 01.04.2008 r. do 30.09.2008 r.

w sprawozdaniach biura za lata 2008 i 2009 liczba udzielonych porad znacznie przewyższa liczbę osób, którym je udzielono.

Z informacji uzyskanych od kierownika BPO w Krakowie wynika, że od utworzenia biura w grudniu 2007 do końca roku 2008 biuro udzieliło porad 166 osobom.



Rysunek 1. Klienci Biura Porad Obywatelskich w Krakowie według płci w roku 2009 i 2010

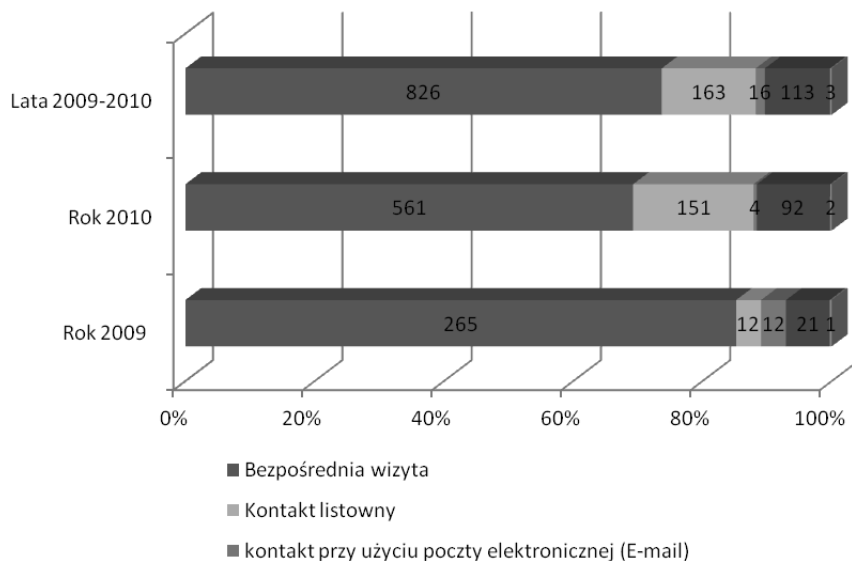
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BPO w Krakowie.

W roku 2009 liczba osób, które zgłosiły się po porady do BPO, wzrosła blisko dwukrotnie do 311, a w 2010 roku do 810. W grupie osób zgłaszających się po porady do krakowskiego BPO przeważają kobiety. W roku 2009 procentowa relacja zgłaszających się kobiet do mężczyzn wynosiła 62% do 38%, a w roku 2010 zmalała i wynosiła 54% do 46%.

Zarówno w 2009, jak i w 2010 roku klienci preferowali kontakt bezpośredni z doradcą, choć procentowy udział osób wybierających kontakt bezpośredni zmalał z 85% do 69%. Wzrósł natomiast procentowy udział kontaktów listownych klientów z BPO z 4% w 2009 roku do 19% w 2010 roku. Za pośrednictwem poczty tradycyjnej kontaktowały się z biurem przede wszystkim osoby osadzone w zakładach karnych, ale i w podeszłym wieku oraz niepełnosprawne. Najrzadziej klienci kontaktowali się z biurem przy użyciu poczty e-mail.

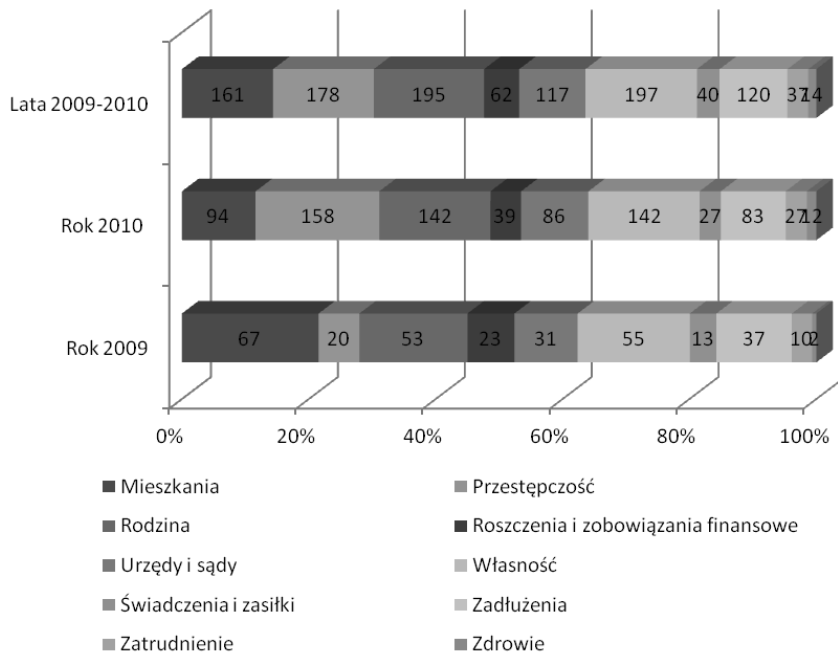
Większość spraw klientów w latach 2009–2010 dotyczyła problemów związanych z własnością (18%). W tej kategorii spraw znajdowały się przede wszystkim kwestie ogólnych zasad dziedziczenia, dziedziczenie ustawowe i testamentowe, postępowanie testamentowe, dziedziczenie długów spadkowych, przekazywanie majątku poza postępowaniem spadkowym. Z opisywanej kategorii wyłączono kwestie związane z dziedziczeniem mieszkań.

Bezpieczeństwo prawne obywateli w działalności Biur Porad Obywatelskich



Rysunek 2. Forma kontaktów klientów z Biurem Porad Obywatelskich w Krakowie w latach 2009–2010

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BPO w Krakowie.



Rysunek 3. Dziedzina problemów klientów Biura Porad Obywatelskich w Krakowie w latach 2009–2010

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BPO w Krakowie.

Na drugim miejscu wśród problemów zgłaszanych przez klientów krakowskiego BPO w analizowanym okresie znalazły się problemy rodzinne (17%): rozwód, separacja, obowiązek alimentacyjny, przemoc w rodzinie, stosunki majątkowe w małżeństwie, ustalenie/zaprzeczenie ojcostwa czy kwestie związane z wykonywaniem władzy rodzicielskiej. Miejsce trzecie w kategorii najczęściej zgłaszanych problemów zajęła „przestępczość” (16%). W tej kategorii spraw dominowały kwestie zgłaszane przez osoby podejrzane o przestępstwa i wykroczenia, skazane, odbywające karę pozbawienia wolności, ale też osoby będące ofiarami. Porady dotyczyły m.in. takich kwestii, jak: przedterminowe zwolnienie, apelacja od wyroku, kasacja, obowiązek naprawienia szkody, odroczenie wykonania kary, prawa i obowiązki świadka w procesie karnym, przesłuchiwanie nieletnich. Czwartą kategorią problemów były problemy związane z mieszkaniami (14%), a w szczególności: tytuł prawny do mieszkania, zameldowanie i wymeldowanie, mieszkania komunalne i spółdzielcze, prawa i obowiązki użytkowników mieszkań, eksmisja, prawo do mieszkania socjalnego, wysokość czynszów, zadłużenia czynszowe, dodatek mieszkaniowy, darowizna i dziedziczenie mieszkań, umowa o dożywocie, wstąpienie w najem mieszkania po śmierci najemcy itp. Dwie kolejne kategorie problemów zgłaszanych przez klientów krakowskiego BPO w analizowanym okresie to: „zadłużenia” (11%) oraz „urzędy i sądy” (10%). Kategoria „zadłużenia” dotyczyła przede wszystkim problemów tzw. spirali długów, umów kredytowych, odroczenia spłat, upadłości konsumenckiej, konsolidacji kredytów itp., natomiast kategoria „urzędy i sądy” dotyczyła szeroko pojętych problemów w relacji obywatel – instytucja.

Podsumowanie

Rozważania podjęte w niniejszym artykule pozwoliły na zdefiniowanie pojęcia bezpieczeństwa prawnego obywateli. Zaproponowana definicja podkreśla, że bezpieczeństwo to warunkowane jest przez następujące działania i gwarancje władzy publicznej:

- funkcjonowanie państwa na zasadach demokratycznego państwa prawa,
- zapewnienie wszystkim członkom społeczeństwa nieograniczonego dostępu do usług prawnych,
- działanie instytucji na podstawie i w granicach prawa,
- zapewnienie obywatelom wiedzy o ich prawach i obowiązkach.

Bezpieczeństwo prawne obywateli jest domeną działań państwa i jego instytucji na szczeblu rządowym i samorządowym, ale też wiele organizacji sektora pozarządowego wspiera swymi działaniami wysiłki państwa w tym zakresie i/lub ogranicza zagrożenia bezpieczeństwa prawnego obywateli w sytuacji, gdy regulacje prawne są niejasne czy niestabilne, działania państwa – pozorowane, nieadekwatne czy niewystarczające.

Szczególne miejsce w grupie organizacji pozarządowych działających na rzecz bezpieczeństwa prawnego obywateli zajmują Biura Porad Obywatelskich, ponieważ przedkładają działania nakierowane na edukację obywatelską i prawną i aktywizację klienta do rozwiązywania własnych problemów nad działania nakierowane na rozwiązanie konkretnych problemów poprzez udzielenie porady prawnej przez wyspecjalizowaną osobę. Osoby zgłaszające się do BPO stają się partycypatorami w rozwiązaniu

własnych problemów, a nie biernymi odbiorcami usług – klientami. O potrzebie istnienia i rozwoju poradnictwa obywatelskiego świadczy między innymi:

- wzrastająca liczba osób korzystająca z tej formy wsparcia,
- szerokie spektrum spraw wywołujących poczucie zagrożenia bezpieczeństwa prawnego,
- słaba edukacja prawna i obywatelska społeczeństwa, a w konsekwencji słaba znajomość praw i obowiązków obywatelskich w społeczeństwie.

Rozwój bezpłatnego poradnictwa obywatelskiego może w istotny sposób przyczynić się do budowy poczucia bezpieczeństwa prawnego obywateli. Budowa tego bezpieczeństwa to proces wymagający działań ciągłych, wszechstronnych, adekwatnych do już występujących i mogących wystąpić w przyszłości zagrożeń. Aby bezpłatne poradnictwo obywatelskie mogło się rozwijać, konieczne jest zapewnienie źródeł finansowania organizacjom pozarządowym, podejmującym tego typu działania. Finansowanie to powinno zapewniać możliwość rozwoju sieci BPO i poszerzenia działalności już istniejących biur. Powinno umożliwić jeszcze większą profesjonalizację działań i dywersyfikację kanałów dystrybucji usług informacyjnych i poradniczych sieci BPO.

Biura Porad Obywatelskich nie powinny być postrzegane jako konkurencja dla podmiotów świadczących usługi z zakresu bezpłatnego poradnictwa prawnego, ale jako partnerzy w budowie świadomego swoich praw i obowiązków społeczeństwa obywatelskiego.



Janusz Ziarko*

Metoda badań w naukach o bezpieczeństwie na przykładzie badania bezpieczeństwa pracy

Wprowadzenie

Rozważania o metodzie w naukach o bezpieczeństwie rozpocząć można od przybliżenia niektórych poglądów charakteryzujących naukę. Przede wszystkim chodzi o naukę rozumianą jako racjonalne, planowo zorganizowane (metodyczne) poznanie świata rzeczy i osób w ich wielorakich powiązaniach. Od razu trzeba zaznaczyć, że wielowymiarowa złożoność, wielopostaciowość i dynamiczność przedmiotu dociekań, jakim jest nauka, wyklucza podanie ścisłej rzeczowej jej charakterystyki. Pełniejsza charakterystyka nauki jest możliwa, ale wymaga zróżnicowanego podejścia w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: jaka nauka powinna być? i jaka faktycznie jest? Naukę, według S. Kamińskiego, można określić, analizując krytycznie podstawowe jej determinanty: przedmiot i cel, problematykę, logiczną strukturę i język, tudzież dynamikę poznania naukowego². Autor ten uważa, że nie są to najbardziej diagnostyczne znamiona nauki. Twierdzi, że „istotnym sprawdzianem naukowości, posiadającym przy tym ogromne walory dydaktyczne i wielostronną użyteczność, okazuje się metoda uprawiania nauki. Ona prezentuje to, co dla wszystkich typów poznania naukowego jest najbardziej wspólne (...). Ona też odgrywa niezastąpioną rolę w zwiększaniu wydajności i oszczędności w pracy naukowej. Dobra metoda zapobiega błędom, a przyczynia się do rozkwitu wiedzy (...). Zajmowanie się naukami bez pomocy metody wydaje się raczej szkodliwe niż pożyteczne (...). Ona wreszcie warunkuje właściwą ewolucję nowych idei oraz ich wykorzystanie w nauce”³. S. Nowak zauważa, że sprawą zasadniczą każdej dyscypliny naukowej jest budowanie i weryfikowanie

* Dr hab., Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, WTNKUL, Lublin 1992, s. 183–184.

² *Ibidem*, s. 183.

³ *Ibidem*, s. 200.

metod postępowania badawczego, po to, żeby tworzyć teorie, czyli „spójne systemy praw nauki zintegrowanych wedle pewnej jednolitej zasady dla wyjaśniania i ewentualnego przewidywania zjawisk określonej kategorii”⁴. Metoda badawcza (naukowa), obok przedmiotu badań, jest tym czynnikiem, który zasadniczo wpływa na organizację poszukiwań poznawczych oraz jest narzędziem wspomagającym opisywanie i wyjaśnianie badanej rzeczywistości, a w efekcie oddziałuje na treści teorii naukowej. Ona też przyczynia się do tworzenia i rozgraniczania od siebie poszczególnych nauk⁵.

Metoda naukowa, inspirująca poznanie naukowe, wspiera się na dwojakiego rodzaju koncepcyjnych mechanizmach. Pierwszy – klasyfikacyjny, inicjuje poszukiwanie współzależności zjawisk, ich porządkowanie i typologię oraz dostarcza uogólnień, umożliwiających wykrycie i opisanie regularności charakteryzujących badane zjawisko. Drugi mechanizm – wnioskowania przyczynowego, pozwala zrozumieć te regularności, układając je w spójny logiczny ciąg i sformułować konkluzje wynikające z badania w postaci wniosku o charakterze poznawczym i praktycznym⁶. Mechanizmy te, konstytuujące metodę i poznanie naukowe (racjonalne), muszą umożliwić badaczowi tworzenie tylko takich treści, które po pierwsze, dają się innym bezpośrednio zakomunikować, w słowach rozumianych dosłownie, po drugie, treści te są dostępne każdemu chcącemu się z nimi zapoznać i je zweryfikować, czyli zapewnić badaniu: intersubiektywną komunikowalność i intersubiektywną kontrolowalność⁷.

Złożoność i wieloaspektowość nauki o bezpieczeństwie determinuje potrzebę poszukiwania i określania skutecznych naukowych metod jej uprawiania. Określenie natury i rodzaju takich metod, czyli zasad i sposobów postępowania badawczego, generowane jest potrzebami dwojakiego rodzaju. Pierwsza z potrzeb lokowana jest w obszarze działań związanych z interpretowaniem i wyznaczaniem przedmiotu, celów i problemów badawczych, a następnie z tworzeniem systemów naukowych: pojęć, praw, teorii, nadających naukom o bezpieczeństwie własną tożsamość. Druga z potrzeb wiąże się z empirycznymi badaniami naukowymi i dotyczy wyznaczania najogólniejszych dyrektyw usprawniających badania, czyli gromadzenie materiałów badawczych i ich opracowywanie oraz ujmowanie, wyrażanie i utrwalanie osiągnięć nauki w formie mówionej, pisanej czy obrazowej⁸.

Kompetentne stosowanie metody badawczej, pojmowanej jako teoretyczna koncepcja badań i związanych z nią podejść do pozyskiwania informacji, pozwoli nam uniknąć błędów i zgromadzić wiarygodne i rzetelne dane badawcze, dające podstawę do zgromadzenia wiedzy adekwatnej do prowadzonej działalności oraz sformułowania na jej podstawie wniosków i dyrektyw praktycznych, służących doskonaleniu działań.

⁴ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1985, s. 396–397.

⁵ M.A. Krapiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, RWKUL, Lublin 1994, s. 194.

⁶ R. Dunbar, *Kłopoty z nauką*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk–Warszawa 1996, s. 79–80.

⁷ Według A. Ajdukiewicz, poznanie naukowe jest poznaniem racjonalnym, gdyż spełnia postulaty poznania racjonalnego: 1) jest intersubiektywnie komunikowalne, gdyż jest to „taka treść myślowa, która daje się drugiemu zakomunikować w słowach rozumianych dosłownie, to jest bez przenośni, porównań i innych pólśrodków przekazywania myśli”, 2) jest intersubiektywnie kontrolowalne, ponieważ „do tytułu poznania naukowego rościć może sobie pretensje tylko takie twierdzenie, o którego słuszności lub niesłuszności może się w zasadzie przekonać każdy, jeśli się tylko znajdzie w odpowiednich warunkach zewnętrznych”, [w:] A. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 71.

⁸ S. Palka, *Pedagogika w stanie tworzenia*, Kraków 2003, s. 14.

Pojęcie metody i metodyki

Na co dzień posługujemy się terminami metoda i metodyka. Korzystamy z nich, kiedy myślimy o realizacji jakiegoś przedsięwzięcia, czyli o sposobie wykonania tej pracy, kiedy zastanawiamy się, jak zaplanować działania, jak dobrać i ułożyć czynności, wytyczyć ich przebieg, żeby sprawnie i efektywnie przedsięwzięcie to zrealizować. Dostrzegamy, że na sprawność i efektywność pracy wpływa dobór i układ (zespół) działań (często metod cząstkowych), sprawiający, że w sposób uporządkowany, metodyczny osiągamy zaplanowane wyniki. „«Metodyczny» znaczy tu: systematyczny, planowy, według określonej metody”⁹. Problematyką metody i metodyki interesują się zarówno praktycy, jak i teoretycy działania. Powodem zainteresowania pierwszych jest zwiększanie skuteczności i ekonomiczności działania, drugich zaś, wyjaśnianie mechanizmów rządzących działaniem metodycznym.

Analiza dowolnego ludzkiego działania, intelektualnego i/lub fizycznego, uwidaczniająca działanie jako sekwencję czynności występujących w określonym porządku i usytuowaniu względem siebie, skłania do wniosku, że każde takie działanie określane może być przez metodę, czyli sposób jego realizacji. T. Kotarbiński zauważa, że metoda to sposób działania złożonego, ale równocześnie podkreśla, że nie każdy sposób będziemy mogli nazwać metodą, bowiem „wszystko, cokolwiek się robi, robi się jakoś, a więc w jakiś sposób; nie wszystko jednak robi się metodycznie, według jakiejś metody”¹⁰. O metodzie mówimy tylko wtedy, kiedy osoba wykonująca jakieś działanie złożone wie, w jaki sposób to robić i wie, że w ten właśnie sposób to robi, a więc ze świadomością zastosowania połączoną z systematycznością. Zatem metoda jako sposób działania, czyli realizacji czegoś, to nie tylko elementy składowe działania (czynności), które to działanie powinno zawierać oraz forma jego prowadzenia, czyli to, z jakich i jak ułożonych czynności się ono składa, ale także uplanowany tryb postępowania gwarantujący jego formalną prawidłowość, czyli uświadomiony zbiór przepisów (reguł), wyznaczający określony tok działania i zapewniający osiągnięcie założonego celu i nadający się do wielokrotnego stosowania¹¹.

Tak więc „metoda istnieje tam, gdzie istnieją odrębne czynności, gdzie każda czynność pozostaje w relacji do innych, gdzie wzór relacji tworzy wzorzec, gdzie wzorzec określa się jako właściwy sposób wykonania zadania, gdzie czynności przebiegające według wzorca mogą być w nieskończoność powtarzane i gdzie owoce tego powtarzania nie powtarzają się, lecz gromadzą i postępują naprzód”¹².

Wielu autorów formułuje swoje definicje metody, z których jedno można uważać za definicje regulujące działanie, drugie za postulaty znaczeniowe¹³. Ich analiza pozwala

⁹ A.B. Stępień, *Elementy filozofii*, RW KUL, Lublin 1986, s. 40.

¹⁰ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Warszawa-Wrocław-Kraków 1969, s. 85-86.

¹¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, wyd. 8, Warszawa 1993, s. 298; T. Kotarbiński, *O pojęciu metody*, [w:] *idem, Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 524-535.

¹² B.J.F. Lonergan, *Metoda w teologii*, IW PAX, Warszawa 1976, s. 14.

¹³ Ogólnie powiemy, że metoda to: „sposób systematycznie stosowany, to znaczy stosowany w danym przypadku z intencją zastosowania go także przy ewentualnym powtórzeniu analogicznego zadania” (T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1957, s. 667); „sposób wykonania czynu złożonego, polegający na określonym doborze i układzie działań składowych, a przy tym uplanowany i nadający się do wielokrotnego stosowania: (T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, s. 86-87); „dobór i układ czynności myślowych i praktycznych, odpowiednio dobranych i realizo-

na stwierdzenie, że metoda jest relacją podmiotowo-przedmiotową, konstytuowaną zarówno przez działający podmiot tj. przez strukturę jego aktywności myślowej i praktycznej oraz ich formy, skierowaną na określoną rzeczywistość będącą przedmiotem działania, jak i przez tę rzeczywistość, a szczególnie przez jej specyficzne właściwości, która jako przedmiot działania poprzez swój charakter wpływa na kształt metody. Wskazać można przynajmniej dwie zalety takiego ujęcia metody: 1) unika się sporów czy działanie jest już metodyczne, czy jeszcze nie, 2) pozwala wyróżnić metody proste i złożone, niezawodne (algorytmiczne) i zawodne (w różnym stopniu), bardziej ekonomiczne i mniej ekonomiczne (przy założeniu, że są znane przynajmniej dwie metody alternatywne)¹⁴.

Sformułowanie zadania implikuje potrzebę jego rozwiązania, a to z kolei pociąga za sobą konieczność, z jednej strony posłużenia się określonymi metodami roboczymi, z drugiej postępowania metodycznego. Jeżeli słyszymy, że dane zadanie należy wykonać metodycznie, to pojawiać może się pytanie: dlaczego metodyka, a nie metoda? Otóż, ze względu na unikalność i różnorodność realizowanych zadań w danej sferze aktywności człowieka, np. związanej z poszukiwaniem przyczyn wypadków przy pracy i tworzeniem teorii wyjaśniających, często zadanie takie wymaga użycia wielu metod roboczych, właściwie dobranych i względem siebie ułożonych. W badaniach wypadków przy pracy zakłada się, że do wypadku prowadzi szereg przyczyn, gdyż wypadek jest zwykle kombinacją wielu pojedynczych zdarzeń wzajemnie ze sobą powiązanych. Skonstruowanie jednej uniwersalnej metody pokazującej sposób badania różnorodnych zdarzeń rozgrywających się w środowisku pracy, jest raczej niemożliwe. Uniwersalna metoda byłaby wielce ogólnikowa i treściowo uboga i każdorazowo wymagałaby „dopasowania” do konkretnego przedsięwzięcia. Istnieje więc potrzeba korzystania z metodyk, które wskazują, jak takie zadanie należy wykonywać. Postępowanie metodyczne jest wskazane ze względów pragmatycznych: nie tylko częściej niż postępowanie przypadkowe i chaotyczne gwarantuje praktyczny lub poznawczy sukces, ale pozwala zaoszczędzić czas, pieniądze i energię¹⁵.

Czym więc jest metodyka i czym się charakteryzuje. Metodyka jest zbiorem szczegółowych wskazań bądź też usystematyzowanym zestawem wytycznych (zaleceń) – i ewentualnie – objaśnień, jak je stosować dla osiągnięcia określonego celu. Metodyka zaleca względnie optymalny układ metod dobranych ze względu na operatywność (skuteczność wykonania) – jakiejś pracy – w określonej dziedzinie, a także stosowny do sytuacji pracy sposób postępowania¹⁶. Takiemu postępowaniu nazywanemu metodycznym „przypisuje się wzorcowość, normatywność (która ma swe podstawy w założonych celach), systematyczność, planowość (przez dopasowanie środków i etapów działania do celów), porządek (sekwencyjność ze względu na cel), powtarzalność i niekiedy świadome użycie”¹⁷.

wanych w określonej kolejności” (W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1975, s. 167); „zespół reguł wyznaczający sposób postępowania (działania) w danej sprawie” (A.B. Stępień, *Elementy filozofii*, Lublin 1986, s. 40); „system założeń i reguł pozwalających na takie uporządkowanie praktycznej lub teoretycznej działalności, aby można było osiągnąć cel, do jakiego się świadomie zmierza” (J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice 2005, s. 68).

¹⁴ A.B. Stępień, *Metody w filozofii*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1981, nr 24, nr 1, s. 3–6.

¹⁵ A. Bronk, *Metoda naukowa*, PAN, „Nauka” 2006, nr 1, s. 49.

¹⁶ J. Herbut, *Elementy metodologii filozofii. Skrypt do wykładu*, KUL, Lublin 2004, s. 7.

¹⁷ A. Bronk, *op. cit.*, s. 49–50.

Metoda naukowa/badawcza i jej komponenty

Działalność poznawcza, czyli poznawanie rzeczywistości bezpieczeństwa, będzie możliwe wówczas, gdy ktoś, kto poznaje (badacz), potrafi określić i ukonstytuować sposób poznawania, czyli metodę badawczego postępowania. W naukowym badaniu nie wolno posługiwać się dowolnym, przypadkowym sposobem poznawania, lecz musi to być sposób celowo dobrany i zaplanowany, a to wymaga wykreowania metody badania, adekwatnej do poznawanej rzeczywistości i rozpracowywanego (badanego) problemu. Wówczas metoda taka służy zdobywaniu wiedzy o dziedzinie bezpieczeństwa, wiedzy, która jest intersubiektywnie komunikowalna, racjonalnie uprawomocniona, uzasadniona i usystematyzowana, a także otwarta na korygowanie oraz zaspokajająca potrzeby ludzi: poznawcze i poznawczo-praktyczne¹⁸.

W wielu naukach znajdujemy wyraźnie sformułowane dyrektywy normujące tok postępowania badawczego. Są to zalecenia kreujące sposoby postępowania w określonego typu badaniu i na jego określonym etapie oraz wytyczne rekomendujące czynności, jakie należy wykonać, aby przyczyniły się one do realizacji celów badania. Stosowane bądź zalecane w jakiejś nauce siatki podejść i czynności badawczych to metody danej nauki stanowiące główny czynnik rozwoju dyscypliny oraz sprawdzian poziomu jej naukowości¹⁹. Metoda naukowa, powszechnie postrzegana jest jako istotny instrument i narzędzie racjonalizujące prowadzenie badań, gdyż zapewnia badaniu zasadny dobór, układ i metodologiczną oraz merytoryczną poprawność zastosowanych działań i środków²⁰. Analiza licznych definicji metody naukowej upoważnia do stwierdzenia, że w każdym badawczym postępowaniu wyodrębnić można stosowane przez badaczy charakterystyczne sposoby postępowania, czyli czynności składające się na przebieg procesu badawczego. Czynności te, z pewnym uproszczeniem podzielić można na: czynności związane z zadawaniem pytań i formułowaniem problemów naukowych oraz czy czynności związane z udzielaniem odpowiedzi na te pytania. Z podziału tego wynika różny znaczeniowy zakres pojęcia metoda naukowa. Zdaniem

¹⁸ A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, RW KUL, Lublin 1976, 2001, s. 6.

¹⁹ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, PWN, Warszawa 1985, s. 21.

²⁰ Metoda naukowa, to: „bądź sam tok operacji przy stawianiu zagadnień, ich rozwiązywaniu oraz uzasadnianiu i systematyzowaniu odpowiedzi, bądź także zespół założeń przyjętych jako ramy lub wytyczne działania (...) bądź wreszcie ogół czynności i środków zastosowanych do sprawnego osiągnięcia rezultatów badania” (S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, WTNKUL, Lublin 1992, s. 202); „to zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badawczego zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego”, w innym miejscu ten sam autor: „to sposób pracy badawczej charakteryzujący się zarówno określonymi czynnościami postępowania (procedurą badawczą), jak i zastosowaniem odpowiednich narzędzi badawczych. Istota metody badawczej powinna zmierzać do skoordynowania sposobu postępowania z zakładanym celem badań”; J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej Bernardinum, Gdynia 2002 s. 59, s. 60; „pojęta czynnościowo metoda naukowa jest rozciągniętym w czasie działaniem poznawczym naukowców, usiłujących dojść – jednostkowo, a dzisiaj coraz częściej zespołowo – poprzez odpowiedni dobór i układ czynności poznawczych do spójnego, jednak z konieczności fragmentarycznego obrazu świata, zwanego wiedzą naukową. Regułowo (dyrektywnie, normatywnie) metoda naukowa jest układem bardziej lub mniej ogólnych przepisów (reguł, norm), kierujących postępowaniami naukotwórczymi: obserwuj, wysuwaj hipotezy, prognozuj, sprawdzaj, publikuj! znajduje również swój wyraz w postulatcie wypowiadania wiedzy naukowej w twierdzeniach intersubiektywnie sensownych i sprawdzalnych tak, by inni naukowcy mogli powtórzyć badania i w ten sposób sprawdzić ich wyniki. Wąsko przez metodę naukową rozumie się szczegółowe przepisy, kierujące poszczególnymi zabiegami naukowymi” (A. Bronk, *op. cit.*, s. 51).

W. Szewczuka, „rozprawiający o metodzie dzielą się na dwie grupy, na takich, którzy ograniczają metodę do samej techniki badania, i na ujmujących metodę szerzej, w powiązaniu z założeniami, na jakich ona się opiera”²¹. W. Szewczuk zaznacza, że „w praktyce najczęściej mówi się o metodzie w tym węższym znaczeniu. Jeżeli jednak wnika się głębiej w istotę nauki, nie można ujmować metody w oderwaniu od teoretycznych założeń. Metoda nie rodzi się sama, ni stąd, ni zowąd. Metoda zawsze kształtuje się w oparciu o poglądy na interesującą dziedzinę zjawisk. Te poglądy tworzą metodę”²². J. Pieter uważa, „że jeżeli ktoś twierdzi, „że nauka to metoda, na myśli ma zazwyczaj metodę w znaczeniu szerokim, tj. w znaczeniu obejmującym całość poczynąń naukowo-badawczych, od zaprojektowania i ustalenia problemu poczynąwszy aż do ukończenia badań w postaci określonego poglądu naukowego na daną sprawę”²³. A.B. Stępień zauważa, że „Metoda w szerszym sensie to nie tylko stawianie pewnych pytań oraz sposób ich rozstrzygnięcia (szukania na nie odpowiedzi), lecz także wybór przedmiotu, aspektu i celu badań”²⁴. Według M. Kreutza, w ujęciu szerokim do metody należy „sformułowanie problemu, czyli postawienie pytania, co zawsze wymaga przyjęcia pewnych założeń natury filozoficznej i często jakiejś teorii (...)”, oraz „sposób znalezienia odpowiedzi na postawione pytania”²⁵. W węższym znaczeniu „(...) przez metodę rozumie się tylko sam sposób rozwiązywania zagadnienia, a stawianie pytań i przyjmowanie pewnych założeń już się do metody nie zalicza”²⁶. Z. Skorny pisze na ten temat, „przyjmując szerszy zakres pojęcia »metoda naukowa«, nie możemy zawęzić jej do czynności technicznych wykonywanych przez prowadzącego badania. Określenie ich przedmiotu, przyjmowane założenia teoretyczne oraz przyporządkowany im system pojęciowy stanowią wtedy istotny składnik metody”²⁷. Na znaczenie systemu pojęciowego jako składnika metody zwraca uwagę A. Lewicki. Zauważa, że metoda „to również pojęcia, za pomocą których dokonuje się opisu badanych procesów. Technika badawcza i terminologia stanowią dwa ściśle ze sobą powiązane i nawzajem od siebie zależne aspekty tego, co nazywamy metodą badania”²⁸.

Stąd metoda naukowa w szerszym ujęciu:

- jest „celowym, planowym, obiektywnym, dokładnym i wyczerpującym poznawaniem danego wycinka obiektywnej rzeczywistości stosowanym świadomie, intencjonalnie, z przestrzeganiem właściwych wskazań metodologicznych”²⁹.
- to „zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego”³⁰;

²¹ W. Szewczuk, *Psychologia. Zarys podręcznikowy*, t. 1, wyd. 4, Warszawa 1975, s. 52.

²² *Ibidem*, s. 52–53.

²³ J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 97.

²⁴ A.B. Stępień, *Elementy filozofii*, RW KUL, Lublin 1986, s. 40.

²⁵ M. Kreutz, *Metody współczesnej psychologii. Studium krytyczne*, Warszawa 1962, s. 8.

²⁶ *Ibidem*, s. 8.

²⁷ Z. Skorny, *Prace magisterskie z psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1984, s. 93.

²⁸ A. Lewicki, *Procesy poznawcze i orientacja w otoczeniu*, Warszawa 1960, s. 12.

²⁹ W. Zaczyński, *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1968, s. 26.

³⁰ T. Piłch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 116.

Metoda badawcza w wąskim ujęciu to:

- „dobór i układ czynności poznawczych (zasadniczo powtarzalny), zmierzający do zbadania danego przedmiotu w określonym aspekcie, ze względu na obrany cel”³¹;
- „zespół czynności, które należy wykonać, i procesów, które muszą się odbyć, aby można było uzyskać uzasadnione i sprawdzone twierdzenie o badanych faktach”³².

Metodę możemy też uchwycić jako pewną osobliwość kulturową. Wówczas metoda postrzegana jako zjawisko kulturowe to ukonstytuowany sposób postępowania funkcjonujący w określonej dziedzinie kultury bądź w danym środowisku społecznym. W ogólnym sensie społeczna świadomość metody jest formą świadomości społecznej funkcjonalnie związanej z daną sferą praktyki, stanowiąc jej regulator. Taką kulturowo konstytuowaną metodę postępowania wykorzystywać może działający podmiot, gdy zna on określone formuły normatywne i dyrektywne, za pomocą których realizuje swoje akty myślowe i praktyczne związane z rozwiązywanym problemem. Z metodą jako zjawiskiem kulturowym związana jest sfera i sposób jej praktycznego istnienia i funkcjonowania. Mimo że samo działanie zostało zakończone, reguły metody zostają społecznie zapamiętane i przechowywane. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem obiektywizacji i petryfikacji metody³³. W takiej postaci metoda może służyć jako określony wzorzec czy nawet przepis regulujący działanie, które ma prowadzić do określonego celu. W kulturowym rozumieniu metoda naukowa to wypracowany i zaaprobowany przez naukowe środowiska sposób poznawczego postępowania, który determinuje praktykę rozwiązywania rzeczywistych problemów naukowych, wynikających z naukowej aktywności badawczej i wymagań stawianych przez badaną rzeczywistość. Metodę naukową możemy określić także, wskazując na istotne jej składniki, jakimi są metodyczne kompetencje: osobowe i instytucjonalne, związane z konstytuowaniem metody. Składniki te możemy rozpatrywać jako: 1) kompetencje osobowe (ujawniające się w relacji podmiotowo-przedmiotowej) spostrzegane jako pewnego rodzaju wiedza o tym, jak działać właściwie, poprawnie w różnego typu poznawczych sytuacjach, żeby osiągnąć pożądane i wiarygodne efekty, 2) kompetencje instytucjonalne wywodzące się z kultury, rozumiane jako własność społeczeństwa, grupy i instytucji społecznej, społeczności kulturowej, występujące w postaci reguł (dyrektyw) wskazujących, w jaki sposób i z użyciem jakich środków realizować cele związane z danego typu poznaniem³⁴.

Każda próba konstruowania przez uczonych dokładnej reprezentacji świata, gromadzenia o nim wiedzy wiąże się z ogromną możliwością popełnienia błędu. Wynika to między innymi z faktu, że na postrzeżenia i interpretacje badaczy mają wpływ zarówno ich osobiste i kulturowe przekonania, jak też wykorzystywane teorie pozwalające zrozumieć dane zmysłowe. Istotą stosowania metody naukowej (standardowych procedur i kryteriów), jest zminimalizowanie tych wpływów i ograniczenie ilości

³¹ A.B. Stępień, *O metodzie teorii poznania*, Lublin 1966, s. 35; por. też: A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1976, 2001, s. 12.

³² T. Tomaszewski, *Wstęp do psychologii*, Warszawa 1963, s. 26.

³³ A.L. Zachariasz, *op. cit.*, s. 202.

³⁴ K. Zamiara, *Czyja kompetencja? Idea wiedzy w działaniu w kontekście różnych perspektyw poznawczych humanistyki*, [w:] *Wiedza a kultura*, red. A. Motycka, Warszawa 2007, s. 110–113.

błędów, które mogą powstawać w toku budowania teorii naukowej i gdy uczony poddaje ją testowaniu. Metoda naukowa składa się z czterech standardowych procedur: 1) obserwacji i dokładnego opisu zjawiska lub grupy zjawisk, 2) sformułowania hipotezy (lub hipotez) wyjaśniających zjawisko/-a, 3) wykorzystania hipotezy do wyjaśnienia zjawiska poprzez wykonanie nowych obserwacji (eksperymentów) i/lub wyznaczania z hipotezy przewidywań nowych zjawisk lub ich nieznanymi dotąd właściwościami, oraz 4) potwierdzenia (przetestowania, weryfikacji) wyników obserwacji (badań eksperymentalnych) i/lub przewidywań, w kilku niezależnych i odpowiednio uważnie przeprowadzonych obserwacjach (eksperymentach), realizowanych przez autonomicznych badaczy³⁵.

Organizacje wykorzystują metody badań naukowych między innymi w działalności badawczej w sferze bezpieczeństwa pracy. Badania takie prowadzone są z myślą wszczęcia konkretnych zmian, np. w sferze ograniczania wypadków i zdarzeń potencjalnie wypadkowych czy w sferze techniki i organizacji pracy. W toku badań, stosując właściwe podejścia i metody, uzyskujemy istotne i wiarygodne informacje pozwalające dokładniej poznać i zrozumieć uwarunkowania bezpiecznej pracy. Możemy wówczas skuteczniej, bardziej profesjonalnie działać na rzecz bezpieczeństwa. Prowadzenie badań wymaga stosowania metody naukowej, bo to ona, porządkując obserwacje, ustanawiając klasyfikacje i wspomagając interpretacje danych, umożliwia badanie zjawisk i zdobywanie nowej wiedzy, jak też weryfikację wiedzy wcześniejszej. Kreowanie prawidłowej odpowiedzi na pytanie dotyczące bezpieczeństwa pracy to proces, który musi spełniać określone wymagania, aby mógł być nazwany procesem badawczym. Spełnienie tych wymagań oznacza, że³⁶:

- a) został osadzony w ramach określonego filozoficznego podejścia, np. jakościowego bądź ilościowego;
- b) wykorzystuje metody badawcze (procedury i techniki), które zostały dobrane pod kątem ich ważności i wiarygodności (adekwatności do postawionego pytania) oraz niezawodności (zapewniającej powtarzalność i dokładność badań);
- c) wykazuje się bezstronnością i obiektywnością.

Z opisu metody naukowej i jej praktycznego zastosowania wyłania się kilka bardzo ważnych jej cech, które powinny uzmysłowić badaczowi pewne podstawowe aspekty całej praktyki naukowej. Niektóre z nich to:

- obserwowanie i opis badanego problemu stanowi podstawę dla formułowania sprawdzalnych hipotez;
- badanie wymaga jasnego krytycznego myślenia w ocenie zebranych danych, faktów, dowodów, niezależnie od metody ich gromadzenia;
- konieczna jest empiryczna weryfikacja postawionych hipotez;
- ważne jest uświadomienie sobie faktu, że wszystkie wnioski naukowe mają wstępny i przemijający charakter;
- proces badań naukowych postrzegać należy jako proces kołowy, cykliczny, niemający końca;

³⁵ Zob.: F. Wolfs, *Appendix E. Introduction to the Scientific Method*, University of Rochester 2007, http://teacher.nsrll.rochester.edu/phy_labs/AppendixE/AppendixE.html (dostęp: 3.09.2012); J. Baumgardner, *Exploring the Limitations of the Scientific Method*, "Acts & Facts", March 2008, t. 37, nr 3, s. 4–5.

³⁶ *Research Methodology*, http://www.ihmctan.edu/PDF/notes/Research_Methodology.pdf.

Korzystanie z metody naukowej gwarantuje staranne i systematyczne badanie rzeczywistości bezpieczeństwa. Celem stosowania tych procedur jest zobiektywizowanie wiedzy (teorii) opisujących rozpatrywaną rzeczywistość. Mają one także usunąć wpływy osobistych upodobań badacza, jego przekonań pozanaukowych i innych deformujących kształt nauki. Procedury te wskazują drogę dojścia do nowej wiedzy opisującej rzeczywistość, przy czym opis ten względnie dokładnie odzwierciedla istniejące obiektywnie, niezależnie od przekonań badacza, stany rzeczy i procesów. Zaznaczyć należy, że procedury te nie w pełni gwarantują czystość badań i rzetelność jej wyników. W rzeczywistości nowa wiedza nie opisuje wiernie otaczającego nas świata, lecz w sposób uogólniony. Zdarza się, że błędne hipotezy, które badacz tworzy pod wpływem osobistych lub kulturowych przekonań, stronniczości i tendencyjności, przejdą pomyślnie weryfikację i zostają uznane za prawdziwe ujęcie rzeczywistości. W pracy badawczej ważne jest, żeby opis otaczającego świata był jak najbardziej zbliżony do prawdy. Czynnikiem, który warunkuje możliwie wiarygodny opis rzeczywistości, jest metoda naukowa. Ona to bowiem określa zasady poznawczego postępowania na wszystkich etapach badawczego procesu.

Z powyższych rozważań wynika, że metoda naukowa może być uważana za wysoce wyspecjalizowane narzędzie opisu, wyjaśnienia i rozumienia świata, za pomocą którego naukowcy szukają odpowiedzi na postawione pytania oraz budują niearbitralny, wiarygodny i spójny obraz świata³⁷. Możemy też powiedzieć, że metoda naukowa to świadomie dobrany zestaw logicznych praktyk i procedur prowadzenia obserwacji, gromadzenia dowodów, czy mierzenia, w sposób adekwatny do celów i przedmiotu badań oraz do problemów i hipotez badawczych, które podlegają prawom rozumowania indukcyjnego i dedukcyjnego, a przez to wykorzystywane są do naukowego opracowania i zrozumienia badanej rzeczywistości.

Pragmatyczne aspekty metody naukowej w bezpieczeństwie

Analizując badania prowadzone według współczesnej koncepcji metody naukowej, można zauważyć, że najbardziej istotną cechą badawczego procesu jest jego cykliczna natura, że nie ma on charakteru liniowego, lecz kołowy. Najczęściej rozpoczyna się od określenia problemu i postawienia hipotezy, a kończy przyjęciem hipotezy wstępnie wyjaśniającej rozwiązywany problem. Jeśli hipoteza zostanie odrzucona, to musi być poprawiona bądź zastąpiona hipotezą nową. Teoria sformułowana w ramach jednego cyklu badawczego staje się podstawą wyjściową dla cyklu następnego. Proces ten, cyklicznego tworzenia i testowania hipotez, jest procesem ciągłym, przyczyniając się do postępu w danej dyscyplinie naukowej. Dobrze dobrana i prawidłowo zastosowana metoda naukowa, dzięki swym właściwościom umożliwia/ułatwia badaczowi spełnienie rygorów procesu badawczego, pomagając mu³⁸:

- 1) dobrać paradygmatyczne podejścia porządkujące metody interpretowania informacji opisujących przedmiot badań i sformułować problemy i hipotezy badawcze,

³⁷ A. Bronk, *Metoda naukowa*, PAN, „Nauka” 2006, nr 1, s. 51.

³⁸ S. Kasprzak, *Metody badawcze w prawie i prawie kanonicznym*, „Tribuna Zarubirnich Uchenich, Serija Juribiczna, Naukowij Wisnik” 1 (1), s. 309–329.

- czyli wypowiedzieć ogólne zdania odnoszące się do jakiegoś zespołu faktów, opisujących interesujące badacza rzeczy, zdarzenia i procesy;
- 2) prowadzić systematyczne, uporządkowane, kompletne i dokładne obserwacje, eliminując z nich przypadkowość i niedokładność, czyli gromadzić materiały naukowe odnoszące się do badanych faktów;
 - 3) rygorystycznie przeprowadzić eksperymenty oraz tak je opisywać, żeby zapewnić ich powtarzalność i weryfikowalność;
 - 4) tworzyć systematyczne i kompleksowe, a zarazem wnikliwe opisy oraz wyczerpujące, obiektywne i logiczne klasyfikacje;
 - 5) dokładnie używać pojęć, żeby na ile to możliwe, jasno, ściśle, jednoznacznie prezentować swoje koncepcje;
 - 6) prowadzić czyste, przestrzegające praw logiki, rozumowanie, czy to indukcyjne czy dedukcyjne, zmierzające do weryfikacji postawionych hipotez naukowych bądź sformułowania nowej teorii;
 - 7) osiągnąć niezakłócone i niezafałszowane wyniki badań, krytycznie je usystematyzować i wyeksponować nowe teorie naukowe i śmiałe hipotezy, które poddawane mogą być zewnętrznym audytom;
 - 8) dociekać, jak można zachowując podstawowe cechy metody naukowej, takie jak: wzorcowość, dyskursywność, kontrolowalność, systematyczność, kreatywność, poprawiać jej skuteczność i efektywność;
 - 9) wykorzystać praktycznie wyniki badań (teorie naukowe), polegające na sformułowaniu norm i dyrektyw działania.

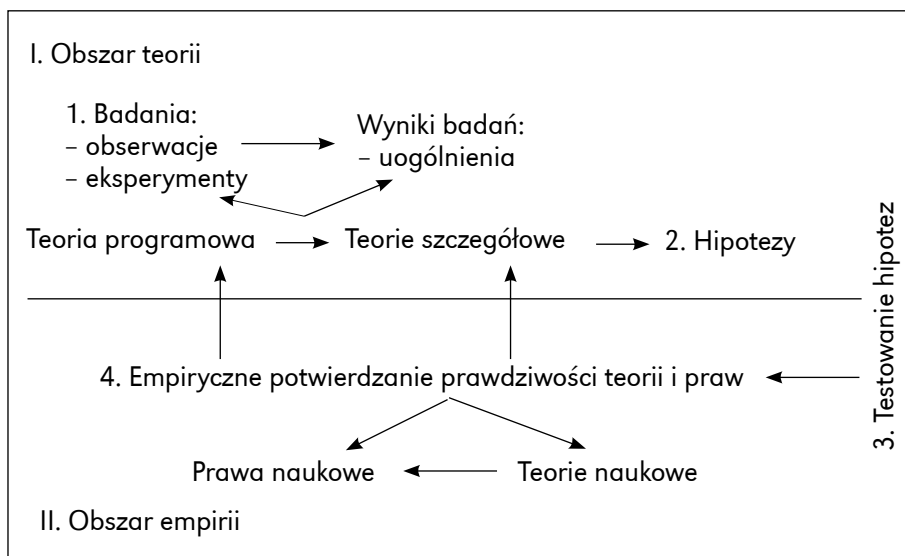
Powodzenie badań zależy więc od trafności użytych metod badawczych oraz kompetentnego ich stosowania. Zrozumiałe jest, że uwaga badaczy koncentruje się na doskonaleniu metod i technik badawczych oraz ustawicznym poszerzaniu ich repertuaru. Postęp w doskonaleniu metod badawczych pozwala uzyskiwać bardziej prawdziwy obraz badanej rzeczywistości, przedstawiany w postaci coraz dokładniejszych teorii naukowych.

Proces badawczy w naukach społecznych przebiega w dwóch równoległych obszarach: 1) obszarze teorii oraz 2) obszarze empirii (doświadczeń), połączonych ze sobą procesem testowania hipotez. Połączenie to, mające charakter sprzężenia zwrotnego, pozwala realizować cel nauk społecznych, czyli wyjaśniać zjawiska i dokonywać dokładnych predykcji. W rzeczywistym procesie badawczym teoria i badania empiryczne pozostają ze sobą w ciągłych interakcjach. Znajdują one odzwierciedlenie w kompozycji badawczego cyklu, którego konstrukcja to cztery etapy³⁹ (zob. rysunek 1):

1. Obserwacji i opisu zjawisk/-a jako punktu startu do budowania hipotezy;
2. Sformułowanie hipotezy (lub hipotez) wyjaśniających zjawisko/-a;

³⁹ J. Pieter wyróżnia następujące etapy pracy naukowej, które są tożsame z głównymi składnikami metody naukowej: a) ustalenie i uzasadnienie problemu oraz wyluszczenie zagadnień pochodnych; b) krytyka problemu w świetle dotychczasowych osiągnięć nauki (analiza literatury przedmiotu); c) wyluszczenie niezbędnych założeń lub twierdzeń, czasem także hipotez; d) ustalenie metod roboczych, czyli metod badania w znaczeniu węższym, obejmujące krytykę metod dotychczasowych i wybór lub konstrukcję metod nowych; e) przeprowadzenie badań: wykonanie czynności wynikających z postawionego problemu i wybranej metody roboczej; f) opracowanie szczegółowe i syntetyczne materiałów zebranych w czasie badań; g) pisemne opracowanie wyników badań aż do stanu pracy gotowej do druku; h) krytyczna ocena przebiegu własnych badań i pisemnego opracowania wyników. Trzy pierwsze etapy są często przeprowadzane razem, tworząc etap określenia problemu, w: J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 42-43.

3. Wykorzystanie hipotezy do wyjaśnienia zjawiska i przewidywania jego rozwoju;
4. Potwierdzenie wyników testowania hipotez badawczych przez niezależnych badaczy.



Rysunek 1. Model metody badawczej rekomendowany dla nauk o bezpieczeństwie

Źródło: opracowanie własne na podstawie R. Dunbar, *Kłopoty z nauką*, Gdańsk-Warszawa 1996, s. 39.

To metodyczne podejście – pojmowane jako teoretyczna koncepcja wyznaczająca przedmiot i problemy badań oraz metody pozyskiwania i przetwarzania informacji, pozwala unikać błędów i gromadzić wiarygodne i rzetelne dane dotyczące problemu, dające punkt wyjścia do dokonania oceny badanej rzeczywistości oraz sformułowania na ich podstawie wniosków i dyrektyw praktycznych służących rozwojowi. Koncepcję tę, w odniesieniu do bezpieczeństwa, scharakteryzować można, opisując kolejne jej etapy.

Etap 1. Obserwacja i opis zjawiska jako punkt startu do budowania hipotezy

Nauka rozpoczyna się od systematycznego i skrupulatnego badania faktów. To etap pierwszy metody naukowej. Składają się na niego obserwacje, wspierane analizami, porównywaniem i syntetyzowaniem zgromadzonych faktów, następnie opisaniem badanego zjawiska lub grupy zjawisk. Działania te nabierają sensu/znaczenia dopiero wtedy, gdy zgromadzone dane interpretujemy za pomocą teorii, która tłumaczy badaną rzeczywistość i to, co się w niej wydarza. Teoria sprawia, że opisy uzyskane w drodze obserwacji i badań specjalnych możliwie wielostronnie charakteryzują

cechy i objawy danego zjawiska. To pozwala na ustalenie przedmiotu badań, określenie pytań, jakie można stawiać w badaniu, jakie pytania mają sens i co wyniknąć może z uzyskiwanych odpowiedzi. Wyniki obserwacji stanowią podstawę dalszych etapów prac badawczych.

Jak na tym etapie metody naukowej prowadzić obserwacje i tworzyć opisy zdarzenia występującego czy mogącego wystąpić na stanowisku pracy? Zdarzenia związane z wykonywaniem określonych prac i mającego charakter na przykład wypadku przy pracy czy zdarzenia potencjalnie wypadkowego, a więc zdarzenia wpływającego na poziom bezpieczeństwa pracy. Obserwacja tego zdarzenia (zjawiska) polega na bezpośrednim i systematycznym badaniu faktów informujących o tym, jak zdarzenie to powstaje, rozwija się, oddziałuje i skutkuje. Obserwując, należy poszukiwać istotnych danych i ich szczegółów przybliżających odpowiedzi na pytania: jakie są możliwe przyczyny zdarzenia?, jak się rozwijało oraz kiedy i gdzie do niego doszło?, dlaczego doszło do zdarzenia. Prowadzone badania uwzględniać muszą czynniki, które mogą mieć wpływ na rozwój zdarzenia i wynik badań. Czynniki te dotyczą między innymi: 1) charakteru środowiska i przestrzeni pracy i ich wpływu na zachowania pracownicze, 2) przedmiotów i środków pracy, ich właściwości i znaczenia w procesie pracy, 3) sposobu zorganizowania czynności pracy, 4) osób wchodzących w interakcje z pracownikiem, ilości i jakości tych relacji. Obserwator zjawisk występujących na stanowisku pracy musi, przestrzegając zasad obserwacji, dostosować ją do sytuacji pracy i do rozgrywanego się zdarzenia oraz obserwować badane zdarzenie, umieszczając je w różnych kontekstach. Pamiętać musi o tym, że proste stwierdzenie i mnożenie faktów nie przyczynia się do wzrostu wiedzy. Następnie badacz porządkuje wyniki obserwacji, co pozwala mu na wielostronne spojrzenie na posiadane dane pod kątem wykrycia ewentualnych trendów i zależności. Czyni to po to, żeby wyselekcjonować i bardzo dobrze zdefiniować wszystkie istotne aspekty badanego zdarzenia. To pozwala na ustalenie potencjalnych przyczyn, które mogły doprowadzić do zdarzenia oraz na określenie w kategoriach przyczynowo-skutkowych kolejnych wydarzeń (faktów) składających się na potencjalną przyczynę. Uporządkowane wyniki obserwacji, jak i doświadczenia z przeszłości, służą badaczowi do opisu pola problemów⁴⁰ i sformułowania pytań badawczych oraz do zaproponowania hipotez⁴¹ (teorii), które

⁴⁰ Problem badawczy w ujęciu różnych autorów: J. Pieter stwierdza, że „(...) problemy badawcze to pytania, na które szukamy odpowiedzi na drodze badań naukowych. Wysuwając je zadajemy pytania «przyrodzie» i «otoczeniu», a nie osobie drugiej”, (J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Wrocław- Warszawa 1967, s. 67); S. Nowak pisze: „Problem badawczy to tyle, co pewne pytanie lub zespół pytań, na które odpowiedzi ma dostarczyć badanie” (S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa 1970, s. 214); M. Łobocki stwierdza: „Problemy badawcze są to pytania, na które szukamy odpowiedzi na drodze badań naukowych” (M. Łobocki, *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1978, s. 56); J. Sztumski pisze: „Problemem badawczym nazywamy to, co jest przedmiotem wysiłków badawczych, czyli po prostu to, co orientuje nasze przedsięwzięcia poznawcze” (J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Warszawa 1984, s. 28).

⁴¹ Hipoteza robocza w ujęciu różnych autorów: K. Ajdukiewicz pisze: „Mając więc wyjaśnić jakiś fakt i nie znajdując dla zdania fakt ten stwierdzającego racji wśród twierdzeń już przez nas uznanych, bierzemy pod uwagę jakąś jego rację, co do której nie wiemy jeszcze, czy jest prawdziwa, fałszywa, i poddajemy ją procedurze sprawdzania. Taką nieprzyjętą jeszcze rację, rozważaną w trakcie prób wyjaśniania jakiegoś faktu, którą poddajemy procedurze sprawdzania, nazywamy zwykle hipotezą” (K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki*, Warszawa 1953, s. 184); T. Kotarbiński zauważa: „Hipotezą nazywa się wszelkie twierdzenie częściowo tylko uzasadnione, przeto wszelki domysł, za pomocą którego tłumaczymy dane faktyczne, a więc też i domysł w postaci uogólnienia, osiągniętego (...) na podstawie danych wyjściowych” (T. Kotarbiński, *Kurs logiki*, Warszawa 1960, s. 181); J. Pieter stwierdza: „Hipoteza jest naukowym przypuszczeniem o związku zależności danych zjawisk od innych lub o związku pojęć bądź wielkości pojęciowych o znaczeniu ustalonym” (J. Pieter, *Praca naukowa*, Katowice 1960, s. 86); J. Brzeziński „Dane stwierdzenie może być uznane za hipotezę naukową, jeżeli jest

dostarczają możliwych wyjaśnień przyczyn i skutków zaistniałej sytuacji, przedstawionych w sposób prosty i przejrzysty. Zaznaczyć tutaj trzeba, że nie wszystkie problemy, wyrażone przez pytania badawcze, mogą być empirycznie weryfikowane. Badany problem musi zostać przedstawiony w postaci tak sformułowanej hipotezy, że może ona być testowana.

Etap 2. Sformułowanie hipotezy (lub hipotez) wyjaśniających zjawisko/-a

W kroku drugim metody naukowej podejmujemy próbę rozwiązania sformułowanego problemu poprzez stawianie hipotez. Tworząc hipotezę dotyczącą związków przyczynowych między obserwowanymi elementami (czynniki), dokonujemy rekonstrukcji obserwowanego (badanego) zjawiska, zmierzając w ten sposób do prawdopodobnego jego wyjaśnienia. Formułowanie hipotez to tworzenie ograniczonych stwierdzeń (teorii wyjaśniającej badane zjawisko) dotyczących przyczyn/-y zjawiska bądź grupy zjawisk, które w danej sytuacji wywołują zjawisko i jego skutki, bądź przewidujących przebieg czy dalszy jego rozwój. Według K. Poppera, na etapie stawiania hipotez nie obowiązują w sposób absolutny żadne procedury metodologiczne, a więc dopuszcza się obok rozumu i doświadczenia także irracjonalne źródła poznania (np. intuicję i wyobraźnię). Od hipotez wymaga się, aby były wysoce prawdopodobne i zgodne z teorią, do której są dołączane. Inne postulaty, które się wobec hipotez wysuwa to: prostota, ogólność i duża zdolność przewidywania innych zjawisk⁴². Hipoteza, aby spełniać kryterium naukowości, musi być: 1) testowalna, czyli można hipotezę albo przewidywania na niej oparte skonfrontować z danymi empirycznymi (obserwacjami, eksperymentami), które zaświadczą o jej prawdziwości lub fałszywości; 2) fałsyfikowalna, co w uproszczeniu polega na tym, że jeśli teoria A implikuje zdarzenie B i zdarzenie B nie zachodzi, to teoria A jest fałszywa, czyli musi istnieć sposób służący obaleniu hipotezy (teorii wyjaśniającej), ale nie znaczy to, że musi się to udać. Tak więc, „jeśli dysponujemy hipotezami przyczynowymi, jesteśmy w stanie skonstruować logiczny ciąg relacji przyczynowo-skutkowych, pozwalający dokonać skoków w rozumowaniu od jednego stanu rzeczy do następnego”⁴³.

Sformułowana hipoteza wyjaśniająca zdarzenie na stanowisku pracy (zawiera ona w swojej treści aktualną wiedzę dotyczącą wyjaśnianego zdarzenia) to teoria, która opisuje stadia/fazy rozwoju wypadku, czy zdarzenia potencjalnie wypadkowego, a także identyfikuje przyczyny wypadku (zdarzenia) we wszystkich jego fazach.

sprawdzałne. Hipoteza, której nie można poddać procedurze sprawdzania empirycznego, nie może pretendować do miana hipotezy naukowej” (J. Brzeziński, *Elementy metodologii badań psychologicznych*, Warszawa 1984, s. 57); W. Zaczynski pisze: „Hipoteza robocza jest założeniem przypuszczalnych zależności, jakie zachodzą między wybranymi zmiennymi” (W. Zaczynski, *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1968, s. 26); Z. Skorny zauważa: „(...) hipoteza to przypuszczalna, przewidywana odpowiedź na pytanie zawarte w problemie badań. Może ona przy tym dotyczyć związków zachodzących w danej dziedzinie rzeczywistości, kierujących nią prawidłowości, mechanizmów funkcjonowania badanych zjawisk lub istotnych właściwości” (Z. Skorny, *Prace magisterskie z psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1984, s. 72–73).

⁴² K. Popper, *Wiedza obiektywna: ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 2002, s. 183–185.

⁴³ R. Dunbar, *op. cit.*, s. 81.

Przyjęcie dla wyjaśnienia wypadku, np.: teorii transferu energii i teorii zawodności barier ochronnych ukierunkowuje badania: 1) na źródła energii, na procesy jej wykorzystywania, na czynniki sprawiające, że korzystanie z energii przebiega niezgodnie z obowiązującymi procedurami, 2) na szeroko pojęte bariery chroniące pracownika i zapewniające bezpieczny przebieg pracy (np.: przepisy wewnętrzne, organizacja pracy, środki ochrony). Idea analizy energii i zawodności barier pozwala wytłumaczyć złożone sytuacje pracy i określić potencjalne przyczyny wypadku. Pomimo że poruszamy się zawsze na płaszczyźnie hipotetycznych interpretacji zdarzeń prowadzących do wypadku, to w dziele ich wyjaśniania dokonuje się postęp. Jest to możliwe dzięki kryteriom, które spełniać winny hipotezy. Są to przede wszystkim prostota⁴⁴ i wartość prognostyczna⁴⁵ hipotezy.

Przewidywania (hipotezy) dotyczące wyjaśnień są oparte na uogólnieniach (często indukcyjnych) wywiedzionych z danych obserwacyjnych. Prawdziwość tych przewidywań (hipotez), w myśl falsyfikacyjnej koncepcji nauki K. Poppera, jest kwestionowana. Zgodnie z poglądami tego autora obserwacja nie potwierdza teorii, może ją tylko obalić. Dlatego hipotezy winny być poddawane rygorystycznym empirycznym testom, których celem jest falsyfikacja testowanej hipotezy, a nie wykazanie jej prawdziwości. Hipotezy i teorie, które nie mogą być przetestowane, bo np. to, co opisują, nie jest obserwowalne, nie kwalifikują się jako hipotezy i teorie naukowe.

Etap 3. Wykorzystanie hipotezy do wyjaśnienia zjawiska i przewidywania jego rozwoju

W klasycznym schemacie metody naukowej jej trzeci etap to krytyczne badanie hipotez, które aspirują w danej dyscyplinie do miana nowego prawa naukowego. Hipotezy, które zawierają w sobie wstępną odpowiedź na problemowe pytanie, muszą być poddane rygorystycznym testom sprawdzającym, zanim taki status osiągną. Doświadczalne sprawdzenie prawdziwości postawionej hipotezy, czyli prawdziwości tego co zaobserwowano, nie stanowi próby udowodnienia danej teorii, lecz jej obalenia. Według Wolfs, popularne jest stwierdzenie mówiące, że „w nauce, teorie nie mogą być udowodnione, tylko obalone. Zawsze istnieje możliwość, że nowa obserwacja lub nowy eksperyment będą sprzeczne z dawną teorią”⁴⁶. K. Popper twierdzi, że dowód jest logicznie nieosiągalny, a celem eksperymentalnych testów jest falsyfikacja testowanej hipotezy, a nie wykazanie jej prawdziwości⁴⁷. Podstawowym postę-

⁴⁴ Według K. Poppera prostota hipotezy związana jest z „(...) koncepcją domagającą się, by teorie opisywały strukturalne własności świata” (K.R. Popper, *Druga do wiedzy: domysły i refutacje*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1999, s. 406); o teorii K. Popper pisze „(...) nasze teorie dotyczą strukturalnych albo relacyjnych własności świata”, gdzie „(...) własności opisywane przez teorię wyjaśniającą muszą być w tym czy innym sensie głębsze od własności wyjaśnianych” (K. Popper, *Wiedza obiektywna: ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 2002, s. 238).

⁴⁵ K. Popper zauważa, że z nowej teorii „płynąć (...) muszą nowe (najlepiej nowego rodzaju), sprawdzalne konsekwencje; inaczej mówiąc: prowadzić musi do przewidywania nowych, dotąd nieobserwowanych zjawisk” (K.R. Popper, *Druga do wiedzy: domysły i refutacje*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1999, s. 407).

⁴⁶ F. Wolfs, *Appendix E. Introduction to the Scientific Method*, University of Rochester 2007, s. 4, http://teacher.nsrll.rochester.edu/phy_labs/AppendixE/AppendixE.html (dostęp: 3.09.2012).

⁴⁷ R. Dunbar, *op. cit.*, s. 32–33.

powaniem na etapie falsyfikacji jest dedukcja. Z testowanej hipotezy wyprowadzamy dedukcyjnie wnioski: dedukujemy z teorii (czyli zdań ogólnych) wnioski (w postaci zdań jednostkowych), których wartość logiczną możemy sprawdzić poprzez obserwację i/ lub eksperymenty. Teorię poddajemy krytyce (jeżeli znajdziemy zdanie jednostkowe, które jest fałszywe, to na mocy relacji wynikania stwierdzamy, że sprawdzana hipoteza też jest fałszywa). W ten sposób dokonujemy falsyfikacji hipotezy. Na przykład wyniki badań wskazują, że ludzie wykazują tendencję do stawiania znacznie większych wymagań tym hipotezom, które podważają bądź miałyby podważyć ich oczekiwania. Ten efekt, eksperymentalnie potwierdzony, nazwany jest „błędem falsyfikacji”⁴⁸. Jeśli doświadczenia (eksperymenty i obserwacje) potwierdzą hipotezę, to można ją tymczasowo akceptować (jako prawo lub teorię). Jeśli doświadczenia jej zaprzeczają, należy ją odrzucić lub zmodyfikować. Teoria bowiem musi być zgodna z wynikami obserwacji i eksperymentów. Żadna liczba rzetelnych weryfikacyjnych wniosków nie uprawnia nas do ostatecznego uznania prawdziwości hipotezy. Zwiększa się tylko prawdopodobieństwo, że zawarte w hipotezie wyjaśnienie zjawiska jest prawdziwe. Trwałe i wielorakie testowanie hipotez, w których testy pozytywnie hipotezy weryfikują, a proces weryfikacji hipotez teoretycznie jest nieskończony, prowadzi do uznania hipotezy jako prawa naukowego o wysokim stopniu konfirmacji. R. Dunbar zauważa, że „możliwość sprawdzania hipotez zależy od precyzji, z jaką jest ona sformułowana. Im precyzyjniejsza jest hipoteza, im bardziej szczegółowe są jej przewidywania, tym większe znaczenie mają testy, jakie możemy wykonać, gdyż w takim przypadku jest mało prawdopodobne, aby wyniki empiryczne dostarczały złudnego potwierdzenia fałszywej hipotezy”⁴⁹. Wychodząc z tej przesłanki, możemy twierdzić, że warunkiem rozwoju nauki o bezpieczeństwie jest konieczność korzystania przy formułowaniu hipotez z mocnych, dobrze uzasadnionych teorii, aby móc, w oparciu o nie, formułować bardzo precyzyjne przewidywania i poddawać je empirycznym sprawdzianom. Wówczas mniej istotne stają się opisy zachodzących zdarzeń (np. związanych z wypadkiem na stanowisku pracy), czy luźno sformułowane hipotezy (zakładające wiele możliwych przyczyn wpływających na badane zdarzenie wypadkowe), a znaczenia nabierają precyzyjne stwierdzenia typu: jeśli w badaniu nie otrzymamy dokładnie X, to hipoteza jest błędna. To oznacza, że sformułowaną hipotezę badacz jest w stanie poddać bardzo rygorystycznym testom i dzięki temu eliminować szybko błędne teorie.

Tak więc hipoteza jako teoria służąca wyjaśnianiu i przewidywaniu zjawisk: 1) musi mieć mocne racjonalne uzasadnienie (sprawdzalne), 2) a więc albo musi być zgodna z tym, co już wiemy o badanym zjawisku, albo musi zawierać bardzo dobre potwierdzenie dla sądu, że to, co myślimy i wiemy o badanym zjawisku, zdezaktualizowało się, a to pozwala zaakceptować nową wiedzę i pozbyć się starej.

⁴⁸ Ch.S. Taber, M. Lodge, *Motivated Skepticism in the Evaluation of Political Beliefs*, „American Journal of Political Science”, Midwest Political Science Association, 50 (3), July 2006, s. 755-769.

⁴⁹ R. Dunbar, *op. cit.*, s. 132.

Etap 4. Potwierdzenie wyników testowania hipotez badawczych przez niezależnych badaczy

Jednym z podstawowych problemów napotykanym w badaniach empirycznych jest kwestia jakości uzyskanych wyników. Czwarty, ostatni etap metody naukowej koncentruje się na potwierdzeniu wyników uzyskanych w toku testowania hipotez badawczych. Każdy naukowiec ma obowiązek prowadzić swoje badania ze znawstwem metody naukowej i w sposób zgodny z regułami sztuki badawczej, a badania muszą być prowadzone z zachowaniem rygorów wynikających z metodyki danego typu badań. Nierzadko zdarza się, że badacz odrzuca otrzymane wyniki z powodu wybiórczego interpretowania zgromadzonego materiału badawczego, czy też w następstwie ignorowania niewygodnych danych. Liczne badania pokazują, że potwierdzenie wyników może wyraźnie wpływać na stan i poziom wiedzy o badanym zjawisku. Wynika to z faktu, że ludzie (także naukowcy) znacznie lepiej oceniają te badania (i te informacje), których wyniki potwierdzają ich własne opinie, aniżeli badania, których wyniki są z nimi sprzeczne. Taka postawa badacza jest niezgodna z ideą i założeniami nauki. Wyniki każdego badania powinny być oceniane wyłącznie na podstawie obowiązujących procedur prowadzenia i opisu badań, a nie na podstawie tego, czy zgadzamy się bądź nie z jego wynikami⁵⁰. Analiza wyników, poprzedzona wykonaniem testowych badań eksperymentalnych, powinna być skrupulatna i obiektywna, zgodna ze wskazaniami ogólnej metodologii badań oraz metodologii danej dyscypliny naukowej i wykonana przez kilka niezależnych eksperymentatorów. Czynności (badania) weryfikacyjne (obserwacje, eksperymenty) wykonuje się wiele razy po to, by zagwarantować prawdziwość wyników badania i by można było ufać otrzymanym wynikom. Powtarzalność jest podstawowym wymogiem metody naukowej. Bez niej nie można ufać wynikom. Powtarzalne obserwacje sprawiają, że hipotezy, teorie i prawa naukowe w ostateczności stają się częścią naszego rozumienia świata.

Sprawdzalność hipotez jest wymogiem dla wszelkich użytecznych koncepcji naukowych. Ważne więc jest poszukiwanie i wykorzystywanie wielu różnych sposobów, aby przetestować hipotezy. Niektóre sposoby wymagają laboratoriów i wiele drogiego sprzętu, ale można też wykazać się kreatywnością w tworzeniu pomysłowych i niedroгих sposobów zakwestionowania hipotezy.

Podsumowanie

Budowaniu tożsamości nauk o bezpieczeństwie musi towarzyszyć rozwój nowych i doskonalenie posiadanych metod naukowych. Potrzeba dysponowania przez nauki o bezpieczeństwie różnorodnymi metodami naukowymi wynika zarówno z bogatej i złożonej problematyki badawczej bezpieczeństwa, jak też z powiązania tychże nauk z wieloma innymi dyscyplinami naukowymi.

⁵⁰ R.S. Nickerson, *Confirmation Bias: a Ubiquitous Phenomenon in Many Guises*, „Review of General Psychology” 1998, 2 (2), s. 192–194, J. J. Koehler, *The influence of prior beliefs on scientific judgments of evidence quality*, „Organizational Behavior and Human Decision Processes” 1993, nr 56, s. 28–55.

Podkreślić trzeba, że nauki o bezpieczeństwie, przynależne do obszaru nauk społecznych, nie posiadają wyraźnie określonych, jak w naukach przyrodniczych, metod badawczych. Dlatego też pozostają, według stanowiska naturalistycznego, obszarem badawczym o mało dających się skodyfikować czynnościach poznawczych, zwanych ogólnie interpretacją i rozumieniem. Sytuacja ta wymaga wykreowania odrębnej metody badania, adekwatnej do przedmiotu bezpieczeństwa, który przynależy do świata zarówno przyrody, jak i kultury.

Znamienne też jest, że jakość uprawianej dyscypliny naukowej zależy w dużej mierze od zasobu dostępnych badaczowi metod badawczych, gdyż zbadanie określonego faktu, procesu lub zjawiska, ich opisanie, wyjaśnienie i ewentualnie przewidywanie kierunku ich zmian, jest możliwe dzięki zastosowaniu właściwej dla danego badania metody badawczej. Przypadkowy, nieuzasadniony dobór metody badawczej bądź odejście czy nieprzestrzeganie ustalonych metodą procedur badawczych, służących gromadzeniu oraz weryfikacji uzyskanych informacji, uważane jest za postępowanie dyskwalifikujące badania⁵¹.

⁵¹ A. Bronk, *op. cit.*, s. 47–64.



Ewa Szczepankiewicz-Rudzka*

Geopolityczne uwarunkowania bezpieczeństwa w regionie Sahelu

Wprowadzenie

Region sahelo-saharyjski to obszar ciągnący się wzdłuż południowych granic Sahary i północnych obrzeży Sudanu, od Senegalu do Somalii przez Mauretanię, Mali, Niger, Czad i Erytreę. Region ten często bywa definiowany jako strefa oddzielająca dwa różne obszary geopolityczne, Afrykę Północną, należącą do Regionu Śródziemnomorskiego od Afryki Czarnej. W arabskich tekstach okresu średniowiecza Sahel bywa określany jako przestrzeń między Maghrebem (arabskim zachodem) i *Bilad as Sudan* (krajem czarnych)¹. Inne określenie, pojawiające się w literaturze średniowiecznej, definiuje Sahel jako obszar między krajami pokoju (*Bilad es Silm*) a krajami konfliktów (*Bilad es Sibâ*)². Już wówczas rozwijano koncepcję określającą ten obszar jako szarą strefę, nad którą kontrola przechodziła między różne centra polityczne, umykającą kontroli krajów, w granicach których się znajduje, oraz szlak tranzytowy między Afryką Cznąą i Afryką Północną. Aktualnie, w kontekście wojny w Mali, penetracji obszaru przez fundamentalistów islamskich oraz rewindykacji kulturowo-niepodległościowych wysuwanych przez różnorodne grupy etniczne, określenia powyższe wydają się adekwatne. Analizując obecną sytuację Sahelu i jego miejsce w regionalnym systemie bezpieczeństwa, warto zwrócić uwagę na czynniki wpływające destabilizacyjnie na bezpieczeństwo analizowanego obszaru. Pośród tych ostatnich można wymienić słabość państw regionu, wewnętrzne walki o władzę, wieloetniczność społeczeństw państw Sahelu, militaryzację strefy, presję demograficzną, co z drugiej strony stanowi podatny grunt

* Dr, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Uniwersytet Jagielloński.

¹ M. Taje, *Les enjeux securitaires au Sahel Africain: grille d'analyse*, Centre Français de Recherches sur Renseignement, Tribune Libre nr 8: http://www.cf2r.org/images/stories/tribune_libre/tribune-libre-8.pdf, dostęp: 05.04.2013.

² *Ibidem*.

dla rozkwitu narkobiznesu, przemytu broni, handlu ludźmi. Na stabilność regionu wpływają aktorzy zewnętrzni, mający na celu zajęcie stosownego miejsca w tym strategicznym korytarzu i przejęcie kontroli nad jego bogactwami. Wśród podmiotów aktywnych w Sahelu można wymienić USA, kraje Unii Europejskiej, Chiny, a także aktorów niepaństwowych, np. Al-Kaidę.

Słabość państw Sahelu

Niestabilność Sahelu jest wypadkową politycznej i ekonomicznej słabości państw leżących w jego obrębie. Państwa stają się niezdolne do utrzymania kontroli w tym trudnym do administrowania terenie. Sahel rozciąga się na ogromnej pustynnej przestrzeni 8 mln km kw., z licznymi grotami i masywami górskimi, z którego najwyższe: Emi Koussi znajduje się w Czadzie (3415 m n.p.m.)³. W rankingu państw upadłych, prowadzonym przez renomowany think tank Fund for Peace z ośmiu wymienionych państw rejonu sahelo-saharyjskiego cztery znajdują się w pierwszej dwudziestce krajów (pośród 177 badanych), z czego trzy, Somalia, Sudan i Czad, zajęły miejsce w pierwszej piątce⁴. Pośród ocenianych kryteriów znalazły się takie czynniki, jak: słabość instytucji rządowych, brak możliwości kontrolowania całości terytorium państwowego, niewykonywanie czynności dystrybucyjnych przez administrację rządową, korupcja zakrojona na szeroką skalę, masowa emigracja ludności, wzmożona przestępczość. Słabość instytucji władzy potęguje fakt, iż wszystkie państwa w ciągu ostatnich lat doświadczyły zamachów stanu lub udaremnionej próby zmiany rządów na drodze pozakonstytucyjnej⁵.

Obszar charakteryzuje się wysoką presją demograficzną, rzędu 3% rocznie. Eksperci szacują, że tylko w Mali, Mauretanii i Nigrze, w ciągu 15 lat liczba ludności się podwoi⁶. Wzrost skokowy ludności może potęgować już istniejące napięcia wewnętrzne, wiązane z masowym napływem ludzi do miast czy brakiem zaspokajania przez państwo podstawowych potrzeb społeczeństwa. Istnieje ryzyko, że wraz z ubożeniem społeczeństwa, na sile będzie przybierać zjawisko zajmowania przestrzeni publicznej przez aktorów niepaństwowych, którzy skuteczniej wypełniają obowiązki państwa w zakresie pomocy wykluczonym, gwarancji edukacji, usług zdrowotnych itp. Przykład stanowi islamistyczne ugrupowanie *lżala* w Nigrze, które zajmując się działalnością charytatywną, buduje swój solidny kapitał polityczny na przyszłość⁷. Spójność polityczną i skuteczność administracji niemal wszystkich państw regionu podważa istniejąca dialektyka dzieląca terytoria na centrum oraz niedofinansowane,

³ La revue géopolitique n-line: <http://www.diploweb.com/Al-Qaida-au-Sahara-et-au-Sahel.html>, dostęp: 5.04.2013).

⁴ W rankingu nie ujęto Sudanu Południowego, jako że państwo to uzyskało niepodległość w 2011 r. Ranking państw upadłych 2012: <http://ffp.statesindex.org/rankings-2012-sortable> (dostęp: 25.03.2012).

⁵ W okresie od 2006 do 2012 r. miały miejsce zbrojne zamachy stanu w Mali, Czadzie, Nigrze. W listopadzie 2012 r. udaremniono próbę zdestabilizowania władzy w Chartumie, podjętą przez wojskowych związanych z opozycją. Somalia od 1991 r. pogrążona jest w wojnie domowej. Na jej terytorium powstało kilka *quasi-niezależnych* państw.

⁶ R. Labévière, *Sortie de la crise au Sahel; plaidoyer pour une refondation de la relation franco-algérienne*, [w:] *La face cachée des révolutions arabes*, red. E. Dénée, Elipses 2012, s. 483.

⁷ *Ibidem*.

słabe peryferia czy też rodzący napięcia podział „biała północ” – „czarne południe”⁸. Od stopnia zagospodarowania tych linii podziału zależy ogólnospołeczna legitymizacja aktualnych rządów w regionie.

Słabość polityczna państw regionu Sahelu generuje kolejne negatywne zjawiska. Korupcja i przestępczość zorganizowana wzmagają klimat niestabilności i zagrożenia, na które narażone są kraje regionu. Do tradycyjnej aktywności grup zorganizowanych, zajmujących się kontrabandą papierosów, broni czy paliw dochodzi przemysł narkotyków, ludzi czy proceder porywania cywili dla okupu.

Obecnie Sahel stał się ważnym szlakiem dla przemytu narkotyków. Kokaina sprowadzana jest z Kolumbii, Wenezueli i Peru przez porty Zielonego Przylądka, Gwinei Bisau, Senegalu i Nigerii. Heroina przetrzucana jest z Azji przez kraje Rogu Afryki. Z regionu Sahelu przemysł następuje przez kraje Maghrebu do ostatecznego miejsca zbytu: Europy Zachodniej. Dobrze zakorzeniły się kartele kolumbijskie, często poszukujące ochrony wśród miejscowej ludności, powodując proceder kryminalizacji podmiotów gospodarczych⁹.

W latach 90. strefa staje się ważnym pomostem ruchu migracyjnego przez Maghreb do Europy z całego obszaru subsaharyjskiego. Nielegalny transfer ludności stanowi kolejną dochodową działalność, z której korzystają społeczności lokalne, urzędnicy państwowi czy grupy mafijne¹⁰.

Rewindykacje tożsamościowo-kulturowe mniejszości etnicznych

Jedną z konsekwencji rewolucji arabskich, które przetoczyły się przez region w 2010/2011 r. jest odrodzenie się dążeń niepodległościowych grup etnicznych zamieszkujących Sahel: Berberów, Toubus czy mieszkańców Sahary Zachodniej – Sahrawi.

Berberzy to rdzenny lud Afryki Północnej pochodzenia chamito-semickiego, który wraz z podbojem kontynentu przez Arabów, poczynawszy od VII wieku podlegał stopniowej arabizacji i islamizacji. Nie wszystkie grupy Berberów wykazywały skłonność do uznania legitymizacji nowego suwerena i dominującej kultury, poszukując różnych form autonomii wśród plemion arabskich. Wydarzenia rewolucji w Afryce Północnej zachęciły saharyjskich Berberów-Tuaregów do ożywienia mitu stworzenia niepodległego państwa. Rozprzestrzeniona na terytorium południowej Libii, północnego Czadu i Mali oraz masywu Hoggar na południu Algierii ta grupa etniczna, szacowana na 1–1,5 mln, nie po raz pierwszy wystąpiła przeciwko rządowi państw, w obrębie których zamieszkuje¹¹. Upadek reżimu Kaddafiego w 2011 r., w którego armii najemnicy tuarescy stanowili niemały odsetek, dodatkowo wzmocnił dążenia rewindykacyjne tej grupy etnicznej, dając wiarę w możliwość obalenia systemów w ich rodzimych krajach.

⁸ M. Taje, *Vulnérabilités et facteurs d'insécurité au Sahel, Club du Sahel et de l'Afrique de l'ouest* (CSAO/OECD), nr 1, 2010, <http://www.oecd.org/fr/csao/publications/45830147.pdf> (dostęp: 10.09.2012).

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ J. Simon, *Le Sahel comme espace de transit des stupéfiants. Acteurs et conséquences politiques*, Hérodote 2011, nr 142, s. 139–140.

¹¹ M. Taje, *Vulnérabilités et facteurs d'insécurité au Sahel, Club du Sahel et de l'Afrique de l'ouest* (CSAO/OECD), nr 1, 2010, <http://www.oecd.org/fr/csao/publications/45830147.pdf> (dostęp: 10.09.2012).

Polityka Muammara Kadafiego względem Tuaregów była pełna dwuznaczności. Pułkownik, z jednej strony oscylował między dyskryminacją kulturową Berberów a wsparciem dla ich rebelii w poszczególnych krajach.

W Libii Imazighen¹² szacuje się na około 700 000. Zamieszkują oni zachód kraju Djebel Nefoussa i miasta wybrzeża Zouwara. Są wyznawcami ibadyckiego odłamu islamu¹³. W okresie reżimu Kadafiego, tj. od 1969 r. język Berberów, tamazight, był zakazany w miejscach publicznych, a kult ibadycki represjonowany. Ci, którzy wykazywali przywiązanie do kultury berberyjskiej, byli poddawani represjom. W 2009 r. członkowie Komitetów Rewolucyjnych i Ruchu Libya al Ghad (Libia Jutra), wierni pułkownikowi Kadafiemu, zaatakowali berberskie miasto Yéfren w odwecie za ich aktywność polityczną dążącą do uzyskania oficjalnego uznania dla roszczeń kulturowych. Polityka ta nie przeszkodziła rozwojowi aktywności Berberów libijskich w nawiązaniu współpracy z innymi wspólnotami Imazighen w Afryce Północnej, zwłaszcza w regionie Kabylii w Algierii. Wielu aktywistów berberskich w Libii zmuszonych było do emigracji lub przebywało w więzieniu. Nie dziwi więc fakt, że wraz z wybuchem rewolucji w Libii w lutym 2011 r. zamieszkiwany przez Berberów obszar zachodni kraju dołącza do zrywu antysystemowego. Zaangażowanie Berberów libijskich w sprawę gwarancji ochrony i uznania tożsamości lingwistyczno-kulturowej w okresie wojny i budowy politycznej kraju okresu po obaleniu M. Kadafiego, trwale wpisało się w pejzaż postrewolucyjny Libii. Fiasko rozmów społeczności berberskich z Tymczasową Radą Narodową, dotyczących wpisania języka tamazight jako oficjalnego i bojkot późniejszego rządu Abdeal Rahima al-Kiba pokazuje, że w nowym systemie politycznym Libii ustępstwa na rzecz rewindykacji berberyjskich nie stanowią priorytetu¹⁴.

Mało wyrozumiały dla społeczności berberskich, w tym Tuaregów we własnym kraju, Kadafi podsycił dążenia niepodległościowe w krajach sąsiedzkich w celu destabilizowania tamtejszej władzy i osłabienia sąsiadów. Przychylni forsowanej przez *rad's* idei utworzenia wielkiego autonomicznego państwa saharyjskiego, obejmującego południa Algierii, północ Mali, południe Libii i północ Nigru, zapowiedzianego utworzeniem w 1998 r. Wspólnoty Państw Sahelo-Saharyjskich, rekrutowali się do regularnej armii przychylniej Kadafiemu. Reżim wspierał i był przychylny temu napływowi Berberów. Dodatkowo czynniki polityczne i ekonomiczne grały dużą rolę w zwiększonym ruchu migracji w stronę Libii. Susze lat 70. i 80. w Mali i Nigrze, stłumione powstania tuareskie w Mali w latach 1990 i 2000, dyskryminacja w dostępie do stanowisk politycznych i administracji swoich krajów i wreszcie bieda spowodowały masowy napływ Tuaregów do krajów sąsiedzkich, szczególnie Libii¹⁵.

¹² Nazwa Berberów w ich języku tamazight.

¹³ Ibadyzm należy do jednego z trzech odłamów islamu – karadżyzmu. Karadżyzm berberski charakteryzował się oporem przeciw najeźdźcom arabskim i narzuconemu przez nich islamowi wersji sannickiej. Karadżyzm w różnych wersjach regionalnych jest praktykowany w oazach Mazab w Algierii, na wyspie Djerba w Tunezji, stanowi mniejszościowy odłam w Omanie i Zanzibarze, zob. szerzej: L.A. Ammour, *Le retour de la problématique identitaire au Sahara: un effet secondaire du printemps arabe*, [w:] *La face cachée...*, op. cit., s. 465.

¹⁴ Zob. szerzej: L.A. Ammour, *Le retour de la problématique*, op. cit., s. 465–467.

¹⁵ Porozumienie z Algieru z 2006 r. i Libii z 2009 r. przewidywało włączenie Tuaregów w szeregi policji i żandarmerii, ponadto planowano stworzenie jednostek składających się wyłącznie z byłych rebeliantów. Plan nie został zrealizowany pomimo jego ożywienia w 2011 r. w ramach regionalnego planu budowy strefy bezpieczeństwa w Mali, którego głównym celem miało być utworzenie jednostek specjalnych ds. walki z terroryzmem, a co wiązało się z rekrutacją 5000 Tuaregów, zob. szerzej: L.A. Ammour, *Le retour de la problématique*, op. cit., s. 465–467.

Ponadto blisko 200 000 Tuaregów przybyło do Libii w momencie wybuchu wojny domowej z 2011 r., w celu stłumienia powstania w Benghazi¹⁶.

Upadek reżimu Kadhafiego spowodował masowy odpływ imigrantów oraz najemnych armii z Libii, co nie pozostało bez wpływu na poszczególne kraje sąsiedzkie¹⁷. Tarcia na tle etnicznym, które dotknęły miasta Meneka, Aguelhoc, Tessalit na północy Mali, przeradzając się w krwawy międzynarodowy konflikt zbrojny¹⁸, w znaczącym stopniu były inspirowane przez guerille utworzone przez powracających z Libii najemników, zaopatrzonych w broń i umiejętność walki w trudnym terenie¹⁹. Na podkreślenie zasługuje fakt, że trzy z czterech działających na terenie północnego Mali ugrupowań zostały utworzone z inicjatyw tuareckich przywódców. Mowa tu o Ruchu na rzecz Wyzwolenia Azawad, którego celem jest autodeterminacja regionu i eliminacja bojowników Al-Kaidy Maghrebu Islamskiego, islamistycznym ugrupowaniu Ansar Ed-Dine kierowanym przez Iyad Ag Ghaly, jednego z przywódców powstania tuareckiego w roku 1990 oraz optującym za wprowadzeniem prawa szariaty MUJAO (Ruch na rzecz jedności Jihadu w Afryce Zachodniej), powstałym w grudniu 2011 r. na skutek odłączenia się ośmiu Tuaregów z *katiby* Abdelhamida Abou Zeyda w strefie Tighargharu²⁰.

Inną grupę etniczną, którą Muammar Kadhafi traktował instrumentalnie, stanowią nomadzi Toubous, ludność posługująca się językiem należącym do grupy języków nilo-saharyjskich, zamieszkująca w większości masyw Tibesti na północy Czadu, wschodnie obszary Nigru i południowe strefy Libii²¹. Kadhafi, dążąc do osłabienia państw sąsiedzkich, wspierał separatystyczne ugrupowanie Toubous, Ruch na rzecz demokracji i sprawiedliwości w Czadzie oraz nigeryjską Armię Rewolucyjną Sahary. Podobnie jak w przypadku Berberów, również spośród nomadów rekrutował najemników do tłumienia powstania w Benghazi w 2011 r.

W nowej sytuacji politycznej w Libii czarnoskóra mniejszość upatruje szansy na zmianę i uznanie dla swojego języka, kultury i miejsca w nowym rządzie. W lutym 2012 r. miały miejsce potyczki zbrojne między Toubous i Arabami z plemienia Zouwaya w regionie Koufra w południowo-wschodniej Libii. Kolejne odnotowano w kwietniu 2012 r. wokół miasta Sebha, na południu Mali, które zakończyły się ogłoszeniem utworzenia rządu południowej Libii, dowodzonego przez Alachi Mehdi. Obok tarć etniczno-plemiennych motywy ekonomiczne wychodzą na plan pierwszy. Gra toczy się o przejęcie kontroli nad lukratywnym szlakiem handlowym, również dla tranzytu nielegalnego w strategicznym obszarze pogranicza Czadu, Sudanu i Egiptu²².

¹⁶ L.A. Ammour, *L'après Gaddhafi au Sahel-Sahara*, Notes internationales CIDOB, nr 44, styczeń 2012, s. 2.

¹⁷ Według wskazań rządów Niamey i Bamako około 200 000 Tuaregów nigeryjskich i malijskich powróciło do swoich krajów ojczystych w 2011 r., L.A. Ammour, *L'après Gaddhafi...*, op. cit., s. 3.

¹⁸ Konflikt malijski okresu 2011–2012 między armią malijską a rebeliantami tuareckimi z Narodowego Ruchu Wyzwolenia Azawadu (MNLA), a następnie MNLA z ich dawnymi sojusznikami z islamistycznych ugrupowań ekstremistycznych, został ostatecznie zakończony po francuskiej interwencji zbrojnej pod nazwą Operacja Serwal. Szerszy opis konfliktu malijskiego wykracza poza ramy tego opracowania. Na ten temat zob. szerzej np.: <http://geopolityka.org/analizy/2006-w-ojna-w-mali> (dostęp: 20.06.2013).

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. szerzej: L.A. Ammour, *Le retour de la problématique...*, op. cit., s. 471.

²¹ Y. Lacoste, *Sahara, perspectives et illusions géopolitiques*, La Découverte, „Hérodote” 2011, t. 3, nr 42, s. 31.

²² L.A. Ammour, *Le retour de la problématique*, op. cit., s. 472.

Kolejny punkt zapalny w regionie stanowi ludność Sahrawi, która dąży do uzyskania pełnej niezależności przez Saharyjsko-Arabską Republikę Demokratyczną, nieuznaną przez większość państw. Ten regionalny konflikt, zamrożony od 1975 r. dotyczy statusu dwóch prowincji hiszpańskich, Río de Oro, Sakija al-Hamra, których przynależność powinna być rozstrzygnięta przez referendum, a które formalnie stanowią prowincje południowe Królestwa Maroka²³. Na kanwie niezadowolenia z reprezentacji Polisario, z którego wywodzi się pełniący 35 lat funkcję prezydenta rządu na uchodźstwie Mohameda Abdelziza, w lutym 2012 r. Sahrawi zaatakowali siedzibę rządu w Tinduf, w Algierii, niosąc na sztandarach hasła podobne do tych skandowanych na placu Tahrir w Kairze styczniu 2011 r. (*erha*)²⁴. Ryzyko walki, również zbrojnej o prawo do legitymizowanego przewożenia ludności Sahrawi, nie jest wykluczone.

Upadek reżimu libijskiego, oprócz skutków społecznych w krajach ościennych, ma również znamienne konsekwencje gospodarcze. Między majem a lipcem 2011 r. blisko 43 000 migrantów zarobkowych opuściło Libię i powróciło do Czadu. Według Biura ONZ ds. Koordynacji spraw społecznych, spowodowało to spadek o 57% transferów pieniężnych, przesyłanych do tego kraju²⁵.

Podobna sytuacja ma miejsce w Nigrze. Wzajemne relacje gospodarcze zostały brutalnie przerwane, powodując repatriację blisko 26 000 pracowników nigeryjskich. Pograżenie się Libii w postrewolucyjnym chaosie spowodowało zawieszenie transgranicznych inwestycji infrastrukturalnych, chociażby budowy drogi między granicą Libii a miastem Agadez w Nigrze²⁶.

Zagrożenie terroryzmem islamskim

Kolejnym czynnikiem zagrażającym bezpieczeństwu w regionie i jednocześnie aktorem czerpiącym korzyści z braku sprawnej kontroli państwowej są ugrupowania zbrojnego dżihadu. Trudno dostępne i pozbawione kontroli tereny na południu i centrum Sahary stały się wygodnym przyczółkiem dla Al-Kaidy Maghrebu Islamskiego (AQMI).

Pojawienie się islamu radykalnego w regionie bezpośrednio łączy się z wydarzeniami w Algierii w roku 1992, kiedy to Islamski Front Wyzwolenia (FIS) wygrał pierwszą turę wyborów parlamentarnych. Armia postanowiła przerwać proces wyborczy i rozwiązać FIS 4 marca 1992 r. Niektórzy z jego przywódców (Abassi Madani, Ali Belhadż, Hachemi Sahnouni) zostali osadzeni w więzieniach. Rozpoczęła się wojna domowa. FIS rozpoczął działalność podziemną, rozwijając grupy bojowe pod nazwą GIA (Islamska Grupa Zbrojna), których zadaniem było zwalczyć rząd wojskowych i zaprowadzić państwo islamskie. Gdy część działaczy zdecydowała zaprzestać działań wywrotowych i przystąpiła do negocjacji układu amnestyjnego z władzami, z GIA wyłoniła się grupa radykalnych aktywistów islamskich, tworząc w 1998 r. Salaficką Grupę na rzecz Wiary i Walki (GSPC). Z czasem wycofała się na południe kraju, budując również

²³ Na temat niepodległości Sahary Zachodniej zob.: E. Szczepankiewicz, *Niedokończona dekolonizacja Sahary Zachodniej – historia i perspektywy rozstrzygnięcia konfliktu*, „Politeja” 2009, nr 11.

²⁴ *Erha* w języku arabskim oznacza „odejść”.

²⁵ L.A. Ammour, *L'après Gaddhafi*, op. cit., s. 1.

²⁶ *Ibidem*.

swoje przyczółki w Mali i Nigrze. Grupa opiera się na salafizmie, nurcie islamu nawołującym do czystości islamu czasów proroka²⁷. Na scenie politycznej Maghrebu dała o sobie znać w 2003 r. spektakularnym porwaniem 30 turystów na południu Algierii. W 2006 r. po rozwiązaniu GSPC, część jej członków, przyłączyła się do Abdelmaleka Drukadala, który przyjął zwierzchnictwo Al-Kaidy i objął przywództwo nad utworzoną organizacją Al-Kaidą Maghrebu Islamskiego, nawołującą do globalnego dżihadu mającego na celu utworzenie emiratu rozpościerającego się od południowego zachodu Algierii do północnych ziem Mali oraz od Mauretanii na wschodzie po krańce Czadu.

Ta zmiana strefy sahelyjskiej w emirat *quasi-wojenny* ma znaczenie strategiczne, ponieważ przemieszcza punkt ciężkości AQMI, powstałej w Algierii, w stronę Sahelu. W tej konfiguracji terytorialnej funkcjonują trzy *katabas* (falangi), konkurujące wzajemnie o przywództwo²⁸. Ich obecność, zwłaszcza na terenie Mali, destabilizuje działalność rządu centralnego poprzez podleganie do nieposłuszeństwa i rekrutowanie w swoje szeregi Tuaregów podatnych na retorykę antyrządową oraz aktywność kryminalno-mafijną.

Chaos, jaki powstał w wyniku rebelii w Libii i całym regionie Północnej Afryki, posłużył islamistom. Tracąc rozmach i siłę rażenia na terenie Azji, w regionie afgańsko-pakistańskim, możliwe, że będzie chciała wzmocnić swój przyczółek afrykański.

Penetracja części kraju przez islamskie ugrupowania terrorystyczne nie jest tylko cechą Mali czy Algierii. W 2006 r. nigeryjskie służby wywiadowcze zasygnalizowały, że członkowie islamistycznej grupy Boko Haram zostali wyszkoleni w Algierii w szeregach AQMI. Uważa się, że Boko Haram i Al-Kaida nawiązały współpracę przez pośredników walczących wcześniej w jednych szeregach w Afganistanie²⁹. Pewne obawy może budzić potencjalny alians siatek terrorystycznych działających na terenie Afryki Wschodniej i Zachodniej, w postaci nawiązania współpracy dwóch wspomnianych ugrupowań z grupą Al-Shabab, działającą w Somalii. Co prawda, Boko Haram działa na planie lokalnym i nie wydaje się, by mogła ulec retoryce dżihadu globalnego, głoszonego przez al-Shabab somalijskie. AQMI również zachowuje niezależność od podmiotów zewnętrznych. Znamienny jest fakt nieuznania przez tę ostatnią zwierzchnictwa Al Zawahiriego, następcy Ben Ladena. Sojusz Al-Kaidy Maghrebu Islamskiego oraz Boko Haram jest wypadkową wydarzeń w regionie, podyktowaną celom współpracy operacyjnej i szkoleniowej, nieprowadzącej jednak obecnie do ustrukturyzowania współpracy arabsko-afrykańskiej ugrupowań radykalnego islamu³⁰.

Inicjatywy sekurytyzacji Sahary

Działania na rzecz stabilizacji regionu Sahary są podejmowane tak przez kraje sub-regionu, jak i przy współudziale aktorów zewnętrznych. Państwami bezpośrednio

²⁷ Ta forma fundamentalizmu związana jest z działającym w XIII w. Hanbali ibn Taymiyyah, który odrzucał jurysprudencję średniowieczną i wszelkie zniekształcenia islamu. W XX w. jego idee przejęli i wprowadzili w sferę polityki Bracia Muzułmanie oraz Al-Kaida.

²⁸ Na zachodzie, w Kidal, *katiba* Mokhtara ben Belmokhtara, na wschodzie: *katiba* Hamadu Abid abou Zeida, na północy *katiba* Yahia Djuadi (alias Abu Ammar).

²⁹ V. Huguéaux, *L'Afrique en face: dix clichés à l'épreuve de fait*, Armand Colin, Paris 2010, s. 54.

³⁰ L.A. Ammour, *L'après Gaddhafi*, *op. cit.*, s. 4.

zainteresowanymi wydarzeniami w obszarze saharno-sahelyjskim są kraje związane z nim geograficznie i historycznie, tj. Algieria i Francja, jak i te bardziej odległe, np. USA.

Dążenia Algierii do wyjścia na pozycję regionalnego lidera oraz zapewnienia bezpieczeństwa na flankach południowych są naturalne. Zaangażowanie w zapewnienie stabilności Sahelu dla administracji A. Boutefliki jest poniekąd imperatywem strategicznym, zważywszy, że operująca na południe od Sahary Al-Kaida Maghrebu Islamskiego powstała na skutek przekształcenia działającej od lat 90. na terenie Algierii Salafickiej Grupy na Rzecz Wiary i Walki. Dżihadyści stanowią też bezpośrednie zagrożenie dla Algierii. 16 stycznia 2013 r., w obliczu wojny w Mali, terroryści powiązani z Al-Kaidą zaatakowali pracowników znajdującej się na południu kraju rafinerii In Amenas, żądając opuszczenia pogrążonego w konflikcie Mali przez wojska francuskie. W trwających do 21 stycznia starciach z siłami rządowymi śmierć poniosło 37 uprowadzonych cudzoziemców, jeden Algierczyk i 29 porywaczy³¹. Ambicje oraz interes bezpieczeństwa kraju idą w parze z kompetencjami i potencjałem logistycznym umożliwiającym zapewnienie stabilności w regionie. Algieria dysponuje budżetem obronnym rzędu 8,61 mld dolarów (2012 r.), najwyższym na całym kontynencie³². Departament Wywiadu i Bezpieczeństwa (DRS) uważany jest za jeden z najsukcesowniej- szych w świecie. Ponadto rząd Algierii, wielokrotnie w przeszłości uczestniczył w roli mediatora w sporach między ugrupowaniami tuareckimi a rządem Mali. Regionalną pozycję Algierii wzmacnia fakt jej aktywności na forum organizacji regionalnych i globalnych. Algierczyk. Ramtane Lamamra jest szefem Rady Pokoju i Bezpieczeństwa Unii Afrykańskiej, Said Djinnit kieruje Biurem ONZ w regionie Afryki Zachodniej.

Administracja A. Boutefliki podejmuje kroki na rzecz stworzenia regionalnych instytucji bezpieczeństwa. Za namową Algieru doszło do powstania w 2010 r. Komitetu Wspólnego Sztabu Operacyjnego (Comité D'état Major Opérationnel Conjoint) z siedzibą w algierskiej miejscowości Tamanrasset. W skład tej inicjatywy, podejmującej wspólne działania w celu zwalczania terroryzmu, wchodzi również Mali, Niger i Mauretania.

Kolejnym krajem bezpośrednio zainteresowanym stabilizacją obszaru Sahelu jest Francja³³. Długoletnie więzy kolonialne większości państw analizowanego regionu z Francją sprawiły, że obecnie łączy je współpraca kulturowa (Senegal, Mauretania, Mali, Niger, Czad są członkami Międzynarodowej Organizacji Frankofonii), polityczna i wojskowa (umowy o współpracy wojskowej podpisywane od lat 60. między Francją a Mali, Senegalem, Czadem, Wybrzeżem Kości Słoniowej), gospodarcza (Francja jest pierwszym partnerem handlowym większości krajów regionu; Czad, Niger, Senegal, Mali zrzeszone są w strefie Franka (CFA). Próby związania instytucjonalnego byłych kolonii przejawiały się w inicjatywach nawiązania szerszej współpracy nowo niepodległych państw pod auspicjami byłego imperium. Idea powołania Organizacji Wspólnoty Regionów Saharyjskich z 1957 r. stanowiła niezrealizowane zamierzenie zbliżenia krajów regionu Sahary: Algierii, Mali, Mauretanii, Nigru, Czadu.

³¹ Bilans ataku w In Amenas: Zginęło 37 cudzoziemców, ujęto trzech terrorystów; <http://www.polskatimes.pl/artyku- l/744213,bilans-ataku-w-in-amenas-zginelo-37-cudzoziemcow-ujeto-trzech-terrorystow,id,t.html> (dostęp 20.06.2013).

³² *Sécurité au Sahel: comprendre le „puzzle algérien”*, <http://terangaweb.com/securite-au-sahel-comprendre-le-puzzle-al- gerien/> (dostęp 20.06.2013).

³³ W artykule rola i zaangażowanie Francji w analizowanym obszarze zostały prześledzone pobieżnie. Wskazano tylko niektóre czynniki determinujące wpływy Francji w obszarze Sahelu.

Znaczenie geostrategiczne Sahelu dla Paryża zostało przypieczętowane interwencją w Mali w 2013 r. Przeniesienie konfliktu, rebelii tuareckich do pobliskiego północnego Nigru uderzyłoby znacznie w interesy ekonomiczne Francji³⁴. Od 40 lat Areva posiada kopalnie uranu w tym kraju, gdzie wydobywa ten surowiec na potrzeby francuskiej i szerzej europejskiej energetyki atomowej³⁵.

Ponadto brak stabilności w regionie, trapienym przez zorganizowane grupy przestępcze, bezpośrednio uderza w bezpieczeństwo obywateli francuskich przebywających na tym newralgicznym obszarze. Czworo obywateli Francji, pracowników koncernu Areva, porwanych w Arlit na północy Nigru, w styczniu 2011 r. znalazło się w rękach zakładników. Dwoje kolejnych zostało porwanych w Mali w listopadzie 2011 r.³⁶

Destabilizacja krajów Sahelu wpływa ponadto na wzmożony napływ do byłej metropolii migrantów szukających bezpiecznego i lepszego miejsca dla siebie i swoich rodzin, co z kolei zagraża w pewnym sensie bezpieczeństwu społecznemu i ekonomicznemu Francji³⁷.

Zainteresowanie Saharą ze strony administracji amerykańskiej widoczne jest od kilkunastu lat. W 1996 r. została utworzona Inicjatywa Reagowania Kryzysowego (Africa Crisis Response Initiative), uplasowana pod dowództwem armii amerykańskiej stacjonującej w Stuttgardzie, znanej pod nazwą US-Eucom (United States European Command)³⁸.

Wydarzenia 11 września 2001 r. zaowocowały wypracowaniem amerykańskiej koncepcji strategicznej o nazwie *global war on terror*. Doktryna walki z terroryzmem została skonkretyzowana i znalazła praktyczne zastosowanie od listopada 2002 r. w postaci Pan Sahel Initiative, mającej na celu zabezpieczanie granic przed przemytem broni, narkotyków, penetrowaniem regionu przez międzynarodowe organizacje terrorystyczne. Głównym instrumentem inicjatywy jest szkolenie służb bezpieczeństwa w Mali, Nigrze, Mauretanii, Czadzie w walce z terroryzmem, koordynacja i wspomaganie współpracy, wsparcie w zakresie orientacji w terenie i komunikacji. Budżet dwuletniej inicjatywy Pan Sahel opiewał na sumę 8 mln dolarów³⁹. Inicjatywa stanowiła skoordynowaną pomoc dla kilku państw. W całości została przeprowadzona przez Dowództwo Europejskie Stanów Zjednoczonych (U.S. Eucom). W jej ramach udało się wyszkolić i wyposażać cztery grupy szybkiego reagowania liczące 150 żołnierzy z czterech państw adresatów w zakresie kontroli granic, zapobiegania przemytowi broni i narkotyków, a także infiltracji regionu przez ugrupowania terrorystyczne.

³⁴ W lutym 2007 roku na północy Nigru wybuchła tuarecka rebelia zainicjowana przez ruch: *Mouvement des Nigériens pour la Justice* (MNJ). Wśród jej postulatów znalazły się żądania większej autonomii oraz udziału w zyskach z wydobywania uranu. Tuaregowie z ruchu MNJ apelę na temat uranu kierowali nie tylko do sfer rządowych, ale i koncernów, które odnoszą korzyści z prac na tuareckim terytorium: *Areva, Niger i Tuaregowie: Krwawy uran w Polsce?*, <http://wolnemedia.net/ekologia/areva-niger-i-tuaregowie-krwawy-uran-w-polsce/>.

³⁵ E. Lévêque, *La France a-t-elle un intérêt économique à intervenir au Mali?*, http://lexpansion.lexpress.fr/economie/la-france-a-t-elle-un-interet-economique-a-intervenir-au-mali_368659.html (dostęp 20.06.2013).

³⁶ *Otages français enlevés au Sahel: les familles appellent à des rassemblements de soutien*, <http://www.rfi.fr/afrique/20130622-otages-francais-enleves-sahel-familles-appellent-rassemblements-soutien> (dostęp: 20.06.2013).

³⁷ *Crise au Mali: quels enjeux pour la France?*, <http://www.affaires-strategiques.info/spip.php?article6445> (dostęp: 20.06.2013).

³⁸ A. Bourgeot, *Sahara de tous les enjeux*, „La Découverte” 2011, t. 3, nr 142, s. 45–46.

³⁹ *Pan Sahel Initiative*, Global Security, <http://www.globalsecurity.org/military/ops/pan-sahel.htm> (dostęp: 05.04.2013).

Wśród sukcesów wymienia się zatrzymanie czołowych przywódców Salafickiej Grupy na Rzecz Wiary i Walki – Abderrazak Al-Para oraz Athmane Toauti zwany Abou El Abbas. W sprawie obu toczą się aktualnie postępowania karne⁴⁰.

Wielostronna współpraca regionalna uznana za sukces, od 2004 r. rozwija się w bardziej rozbudowanej formie. Od 2004 r. jednostka specjalna US Army Airborne ze Stuttgartu kształci i trenuje żołnierzy krajów afrykańskich. W tym celu komórki specjalnego dowództwa operacyjnego (Special Operations Command Europe, Soceur) zostały ustanowione w trzech miastach Mali: Bamako, Gao, Timbuctu i w Atar, w Mauritanii.

Kolejnym przedsięwzięciem mającym na celu gwarancję bezpieczeństwa w regionie Afryki jest Trans Sahara Counter Terrorism Partnership. Początkowo program skierowany był do państw PSI (Pansahel Initiative) oraz Nigerii i Senegalu. Współpraca została szybko rozszerzona o trzy kraje Maghrebu: Algierię, Maroko i Tunezję. Zadania przewidziane w Ramach Partnerstwa ds. Zwalczania Terroryzmu w obszarze Transsaharyjskim powielają cele objęte wcześniejszą inicjatywą. Działalność TSCTP rozpoczęto od wspólnych ćwiczeń w 2005 r. – Exercise Flintlock, ukierunkowanych na walkę z terroryzmem, jak również wzmocnienie dwustronnej współpracy w dziedzinie wojskowości, zwiększenie umiejętności interoperacyjnych i logistycznych. W odróżnieniu od wcześniejszej inicjatywy, PSI jest współpracą będącą kombinacją komponentów cywilnych i wojskowych. Program współpracy ściśle wojskowej, nadzorowany przez Departament Obrony pod nazwą Operation Enduring Freedom – Trans Sahara, uzupełnia komponent cywilny koordynowany przez Agencję Stanów Zjednoczonych ds. Międzynarodowego Rozwoju (USAID) oraz Departament Stanu. Działania opierają się na koordynacji i finansowaniu programów edukacyjnych i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Na uwagę zasługuje też fakt znacznie większego finansowania programu w porównaniu z jego wcześniejszym wcieleniem – PSI. Budżet TSCP od 2005 r. został ustalony na kwotę 500 mln dolarów, finansowanie przewidziane na kolejne lata opiewa na kwotę 100 mln dolarów rocznie⁴¹.

Fiaskiem natomiast zakończyła się inicjatywa z 2007 r. mająca na celu utworzenie US-Africom, amerykańskiego dowództwa w Afryce. Obecnie jedyna baza amerykańska stacjonuje w Dżibuti, z personelem 1800 żołnierzy, których zadaniem jest kontrola i zabezpieczanie rogu Afryki. Toczą się rozmowy mające na celu utworzenie bazy na Cyrenejce, w Libii czy w Gwinei. Obecność wojskowa Amerykanów w Afryce wpisuje się w doktrynę Global War on Terror, mającą na celu zapobieganie konfliktom oraz walkę z terroryzmem. Poza tym nadrzędnym celem jest objęcie zasięgiem oddziaływania całej Afryki Zachodniej i Centralnej, co pozwoliłoby zapewnić USA rolę lidera i zbalansować coraz większe zainteresowanie regionem ze strony Chin⁴².

⁴⁰ El Watan, 2.06.2011, za: A. Bourgeot, *op. cit.*, s. 47.

⁴¹ FY 2012 Department of State operations Congressional Budget Justifications, <http://www.state.gov/s/d/rm/rls/statecbj/2012/pdf/index.htm> (dostęp: 05.04.2013).

⁴² A. Bourgeot, *op. cit.*, s. 44.

Podsumowanie

Region Sahelu ze względu na geograficzne uwarunkowania i czynniki społeczno-polityczne krajów, które znajdują się w jego obrębie, jest obszarem o niskim stopniu kontroli. Z drugiej strony jest obszarem strategicznym, rzutującym na bezpieczeństwo regionalne i międzynarodowe, w którym krzyżują się szlaki transferu broni, przerzutu narkotyków do Europy, jest wreszcie afrykańskim przyczółkiem Al-Kaidy. Wydarzenia arabskiej wiosny w Maghrebie i obalenie M. Kaddafiego, paradoksalnie przyczyniły się do większej destabilizacji Sahelu. Pułkownik Kaddafi, oskarżany o powiązanie z międzynarodowym terroryzmem, stanowił zagrożenie dla światowego bezpieczeństwa, natomiast w samej Libii był gwarantem stabilizacji, utrzymując skłócone ze sobą grupy etniczne w *quasi*-równowadze. Upadek jego reżimu odmroził konflikty etniczne tak wewnątrz kraju, jak i w regionie, grup, plemion domagających się większego udziału we władzy lub stworzenia własnego państwa.

Sekurytyzacja Sahelu jest w interesie zarówno państw leżących w jego obrębie, jak również regionalnych i światowych potęg. Inicjatywy mające na celu stabilizację regionu podejmowane są na poziomie państw Sahelu (nawiązanie współpracy służb wywiadowczych sześciu krajów: Mali, Burkina Faso, Nigru, Nigerii, Senegalu, Czadu w sierpniu 2010 r.⁴³), inicjowane przez kraje sąsiedzkie (algierska inicjatywa Komitetu Wspólnego Sztabu Operacyjnego) oraz aktorów spoza Afryki (inicjatywa administracji amerykańskiej: Trans Sahara Counter Terrorism Partnership, porozumienie ramowe między Paryżem a Mauretanią z 2010 r. na rzecz zwalczania terroryzmu⁴⁴).

Obok rywalizacji geopolitycznej obszar jest również celem strategii geoeconomicznej wielu państw. Zainteresowanych Sahelem przyciągają jego bogactwa naturalne: sól (Mali, Niger); fosfaty, żelazo, pokłady złota (Mauretania, Mali); miedź, węgiel (Mali); uran (Niger, Mali)⁴⁵. Jego znaczenie zwiększa ponadto fakt występowania złóż ropy w Mali oraz Nigrze oraz usytuowanie sieci przesyłowych gwarantujących dostawy ropy i gazu do Azji przez Sudan, do Ameryki przez Zatokę Gwinejską i Europy przez Maghreb.

Dzisiaj nie sposób mówić o bezpieczeństwie Maghrebu, Afryki Subsaharyjskiej, Europy, a mając na względzie obecność Al-Kaidy – i całego świata – bez analizy sytuacji w Sahelu. W tym kontekście trafiona wydaje się spotykana niekiedy w opracowaniach teza, nawiązująca do idei *heartland*'u J. Mackindera, w myśl której: kto kontroluje serce świata, kontroluje świat⁴⁶. Mając na względzie wagę geostrategiczną, ekonomiczną Sahelu/Sahary oraz fakt, że o obszary te rywalizują nie tylko państwa Północnej Afryki, ale również aktorzy pozapaństwowi (Al-Kaida, MUJAO) i państwa zewnętrzne (USA, Francja, Chiny), Sahel może być właśnie takim sercem ziemi⁴⁷.

⁴³ *Ibidem*, s. 46.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 45–46.

⁴⁶ Zob. szerzej Y. Lacoste, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 12.



Krzysztof Dymura^{*}, Jarosław Woron^{},
Andrzej Skowroński^{***}**

Leki a prowadzenie pojazdów

Problem wpływu leków na zdolność do prowadzenia pojazdów mechanicznych jest niedoceniany w aspekcie jego wpływu na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Jak wskazują szacunki WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) dotyczące możliwego niekorzystnego wpływu leków na sprawność psychofizyczną kierowców, nawet do 20% wypadków drogowych może być spowodowanych przez kierowców, którzy stosują leki niekorzystnie oddziałujące na zdolność do prowadzenia pojazdów.

Raporty o stanie bezpieczeństwa ruchu drogowego, opracowywane przez specjalistów różnych dziedzin i dyscyplin naukowych, pozwalają na stwierdzenie, że wypadki drogowe są zjawiskiem społecznym. Ekspersi Banku Światowego szacują, że Polska co roku traci blisko 3% Produktu Krajowego Brutto z tytułu wypadków drogowych. Ponadto specjaliści Unii Europejskiej stwierdzili, że ofiary ruchu drogowego powinny być traktowane jako problem zdrowia publicznego, a nie jako uboczny efekt mobilności. Wagę tego problemu podkreślają dodatkowo prognozy socjoekonomiczne, opracowane przez WHO, które wskazują, że wypadki drogowe będące w 2004 roku na dziewiątym miejscu na liście największych zagrożeń dla zdrowia i życia ludzkiego, w 2030 roku znajdą się na miejscu piątym i będą stanowić większe zagrożenie niż na przykład rak czy AIDS. Powagę sytuacji obrazują liczby: tylko w latach 2001–2010 na polskich drogach śmierć poniosło prawie 53 tysięcy użytkowników dróg, a ponad 600 tysięcy zostało rannych.

Analizy stanu bezpieczeństwa pokazują, że Polska należy do państw unijnych, gdzie występuje największa ofiarochłonność w wypadkach komunikacyjnych – na 100 wypadków drogowych w naszym kraju w dalszym ciągu ginie aż 10 osób, gdy tymczasem w wielu państwach Unii Europejskiej niespełna 2 osoby na 100 wypadków

^{*} Podinspektor Policji, Zastępca Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

^{**} Dr, adiunkt w Zakładzie Farmakologii Klinicznej Katedry Farmakologii CM UJ w Krakowie; Uniwersytecki Ośrodek Monitorowania i Badania Niepożądanych Działań Leków w Krakowie.

^{***} Mgr, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

(np. w Niemczech – 1,4; Wielkiej Brytanii – 1,4; Austrii – 1,7 [dane za 2009 rok]). Innymi słowy w Polsce co dziesiąty wypadek drogowy skutkuje śmiercią jego uczestnika, gdy tymczasem w Wielkiej Brytanii co sześćdziesiąty wypadek ma najcięższe skutki, a w Niemczech i Austrii jest to co siedemdziesiąty wypadek. Na uwagę zasługuje też fakt, że w państwach sąsiadujących z Polską, które w podobnym okresie przechodziły transformację ustrojową, tj. Słowacja i Czechy, wskaźnik ofiarochłonności jest zdecydowanie korzystniejszy i wynosi odpowiednio 4,3 i 4,1 (czyli co 25 wypadek skutkuje śmiercią uczestnika ruchu drogowego). Te dane obrazują, że w aspekcie bezpieczeństwa na polskich drogach, w dalszym ciągu mamy wiele do zrobienia.

W 2010 roku w Polsce odnotowano 38 832 wypadki drogowe, w których 3907 osób zginęło, a 48 952 zostały ranne. Pomimo tych, wydawałoby się zatrważających, danych rok 2010 okazał się najbezpieczniejszym okresem na polskich drogach. Pierwszym, kiedy liczba zabitych w wypadkach drogowych spadła poniżej 4 tysięcy i to w sytuacji stale zwiększającej się liczby pojazdów na drogach. W roku 1989 zarejestrowanych było zaledwie 8,6 mln pojazdów, a śmierć w wypadkach drogowych poniosły aż 6724 osoby. W roku 2010 zarejestrowanych było już ponad 22 mln pojazdów, a tymczasem liczba zabitych na drogach była zdecydowanie mniejsza i wyniosła 3907. Jest to tym istotniejsze, że otwarcie granic i położenie naszego kraju na europejskim szlaku tranzytowym wschód–zachód generuje stale nasilający się ruch pojazdów wjeżdżających do naszego kraju. Według danych Komendy Głównej Straży Granicznej w 2006 roku do Polski wjechało ponad 61,5 mln pojazdów. W roku 2010 przez zewnętrzne granice UE do Polski wjechało ponad 10 mln pojazdów.

Tabela 1. Tendencje wypadkowości w Polsce w latach 1989–2010 i ich skutki

Rok	Wypadki	Zabici	Ranni
1989	46338	6724	53639
1990	50532	7333	59611
1991	54038	7901	65242
1992	50990	6946	61047
1993	48901	6341	58812
1994	53647	6744	64573
1995	56904	6900	70226
1996	57911	6359	71419
1997	66 586	7 311	83 162
1998	61 855	7 080	77 560
1999	55 106	6 730	68 449
2000	57 331	6 294	71 638
2001	53 799	5 534	68 194
2002	53 559	5 827	67 498
2003	51 078	5 640	63 900
2004	51 069	5 712	64 661
2005	48 100	5 444	61 191
2006	46 876	5 243	59 123
2007	49 536	5 583	63 224
2008	49 054	5 437	62 097
2009	44 196	4 572	56 046
2010	38 832	3 907	48 952

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Zestawienie tych danych pokazuje, że pomimo blisko trzykrotnego wzrostu liczby zarejestrowanych pojazdów (w latach 1989–2010) oraz stale zwiększającego się tranzytu drogowego, udało się opanować pozornie nieuchronny wzrost liczby wypadków drogowych i ich skutków.

Mimo korzystnej tendencji stan bezpieczeństwa na polskich drogach nie jest zadowalający. Badanie przyczyn wypadków pokazuje, że głównymi zagrożeniami od lat są niska kultura jazdy i lekceważenie przepisów ruchu drogowego, głównie dotyczących: prędkości jazdy, zakazu kierowania po użyciu alkoholu (lub podobnie działających środków) i obowiązku stosowania pasów bezpieczeństwa.

Wpływ na wypadkowość ma także – wprowadzie zdecydowanie poprawiająca się w ostatnim czasie, ale w dalszym ciągu niewystarczająca – jakość infrastruktury drogowej, w tym głównie brak segregacji ruchu pieszego i kołowego, przejścia dróg tranzytowych przez obszary zabudowane i niebezpieczne skrzyżowania.

Analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego i obserwacja zdarzeń dnia codziennego pokazują, że jednym z istotnych problemów bezpieczeństwa jest nietrzeźwość uczestników ruchu drogowego, w tym przede wszystkim kierowanie pojazdami pod wpływem alkoholu lub podobnie działających środków.

W roku 2010 uczestnicy ruchu będący pod wpływem alkoholu lub podobnie działających środków spowodowali 3486 wypadków drogowych (8,9% ogółu), w których śmierć poniosły 352 osoby (9%), a 4397 zostało rannych (8,9%). Najliczniejszą grupę wśród takich sprawców stanowili kierujący pojazdami. Przyczynili się oni do powstania 2455 wypadków drogowych, w których 248 osób zginęło, a 3419 zostało rannych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że kierujący spowodowali w 2010 roku ogółem 30 628 wypadków drogowych, to można powiedzieć, że co 12 wypadek spowodowany przez kierującego pojazdem został zawiniony przez osobę znajdującą się pod wpływem alkoholu lub innych podobnie działających środków.

Tabela 2. Główne przyczyny wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych (lub znajdujących się pod wpływem innych podobnie działających środków) kierujących na polskich drogach w 2010 roku

Przyczyny wypadków		Wypadki	Zabici
Niedostosowanie prędkości do warunków ruchu		1 474	153
Nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu		277	20
Jazda po niewłaściwej stronie drogi		120	14
Niewłaściwe	wyprzedzanie	97	20
	omijanie	56	11
	skręcanie	70	3
	wymijanie	59	8
Nieprawidłowe zachowanie się wobec pieszego		87	8
Niezachowanie bezpiecznej odległości		95	4

Źródło: dane Komendy Głównej Policji.

Można zauważyć, że wymienione wyżej przyczyny wypadków związane są ściśle z oddziaływaniem alkoholu lub środków działających podobnie do alkoholu na organizm kierującego, gdyż ich stosowanie:

- pogarsza koordynację ruchów – występują trudności w wykonywaniu dwóch i więcej czynności jednocześnie;
- zmniejsza szybkość reakcji – wydłuża się czas reakcji w przypadku dostrzeżenia niebezpieczeństwa;
- ogranicza pole widzenia – zawęża normalne pole widzenia, przez co można nie zauważyć pojazdu wyjeżdżającego z bocznej drogi;
- powoduje błędną ocenę odległości i szybkości – samochód, pas jezdni lub drzewo mogą wydawać się dużo dalej niż są w rzeczywistości;
- powoduje pogorszenie wzroku – problem z dostrzeżeniem szczegółów, światła, znaków, pieszych i innych przeszkód;
- często powoduje pobudzenie organizmu, w związku z tym występuje problem szybkiej, brawurowej jazdy w stanie upośledzenia psychofizycznego ograniczającego precyzyjne wykonywanie manewrów w czasie kierowania pojazdem.

W związku ze znacznym zagrożeniem bezpieczeństwa stwarzanym przez nietrzeźwych kierujących w dniu 15 grudnia 2000 roku weszły w życie surowe przepisy karne. Określiły, że kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości (gdy stężenie alkoholu w organizmie przekracza 0,5 promila) lub pod wpływem środka odurzającego jest przestępstwem opisanym w art. 178a kodeksu karnego, za które można orzec karę pozbawienia wolności do lat 2 (w przypadku kierowania pojazdem mechanicznym) lub jednego roku (w przypadku innego pojazdu), a zakaz prowadzenia pojazdów może zostać orzeczony na okres od roku do 10 lat.

Kierowanie w stanie po użyciu alkoholu (0,2–0,5 promila w organizmie) lub podobnie działającego środka pozostało wykroczeniem z art. 87 kodeksu wykroczeń, za które obok kary aresztu lub grzywny można orzec zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 6 miesięcy do 3 lat.

Ponadto, w związku z pojawianiem się coraz większej liczby stwierdzanych przypadków kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających przez osoby wcześniej prawomocnie skazane za prowadzenie pojazdu w takim stanie albo za przestępstwo określone w art. 173 kk (sprowadzenie katastrofy w ruchu), 174 kk (sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy), 177 kk (wypadek drogowy) lub art. 355 §2 kk (wypadek drogowy określony w części wojskowej kodeksu karnego – dotyczy żołnierza prowadzącego uzbrojony pojazd mechaniczny) popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego albo dopuszczenia się takiego czynu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo, w dniu 1 lipca 2010 roku wszedł przepis art. 178a §4 kk, który podwyższył wobec sprawców recydywistów karę pozbawienia wolności do lat 5.

Konsekwencje prawne są związane także z obligatoryjnym orzeczeniem środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów.

Zgodnie z art. 42 kk sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów albo pojazdów określonego rodzaju, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji był w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia określonego w art. 173 kk, 174 kk lub 177 kk. Zakaz ten orzekany jest w latach, od roku do 10 lat.

Jeżeli natomiast sprawca w czasie popełnienia przestępstwa określonego w art. 173 kk, którego następstwem jest śmierć innej osoby lub ciężki uszczerbek na

jej zdrowiu albo w czasie popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 2 kk lub w art. 355 § 2 kk, był w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, sąd orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze, chyba że zachodzi wyjątkowy przypadek, uzasadniony szczególnie okolicznościami (art. 42 §3 kk).

W razie ponownego skazania osoby prowadzącej pojazd mechaniczny ww. warunkach sąd obligatoryjnie orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na zawsze.

Ponadto skazując sprawcę, który popełnił przestępstwo określone w art. 173 kk, 174 kk lub 177 kk, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia, sąd orzeka karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy tego zagrożenia zwiększonego o połowę, np. w sytuacji spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym (art. 177§2 kk) przez nietrzeźwego kierującego (lub znajdującego się pod wpływem środka odurzającego) wymiar kary pozbawienia wolności zostanie więc zwiększony: dolna granica ustawowego zagrożenia zwiększy się z 6 miesięcy do 9 miesięcy, a górna granica ustawowego zagrożenia z 8 lat do 12 lat.

Oprócz konsekwencji prawnych kierujący pod wpływem alkoholu lub innych podobnie działających środków muszą liczyć się z wymiernymi konsekwencjami finansowymi, a także społecznymi. Są one rzadko wspominane podczas omawiania tej problematyki, a często w znaczący sposób rzutują na dalszy poziom życia sprawcy.

Do konsekwencji finansowych należy zaliczyć koszty ponoszone m.in. za:

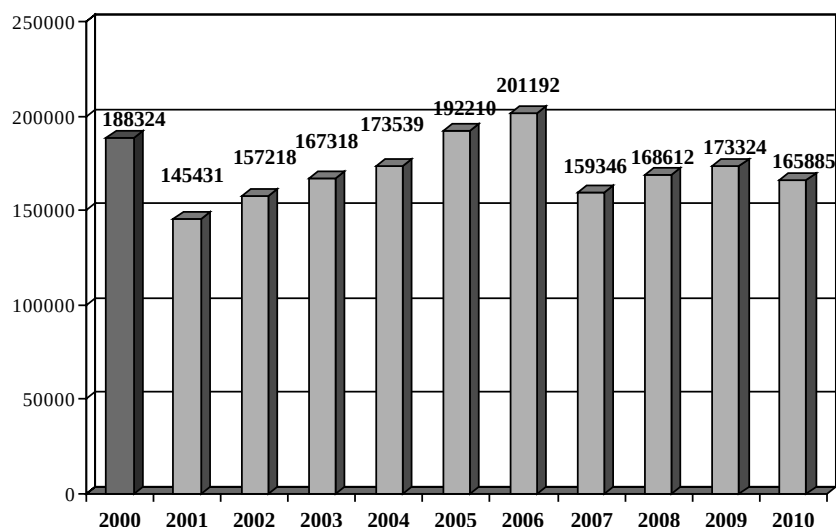
- holowanie samochodu na parking strzeżony (jeżeli była taka konieczność) i jego zabezpieczenia na parkingu strzeżonym;
- zapłacenie orzeczonej grzywny, której maksymalna wysokość może wynieść aż 720 tys. zł (w przypadku skazania za przestępstwo);
- pokrycie szkód wyrządzonych w wyniku spowodowania wypadku drogowego lub kolizji drogowej, w czasie kierowania pod wpływem alkoholu, środków działających podobnie do alkoholu lub środków odurzających – wtedy ubezpieczenie AC „nie działa”, natomiast firma ubezpieczeniowa regresem – po wypłaceniu szkody – będzie domagać się kwoty, którą wydatkowała na pokrycie szkody z ubezpieczenia OC.

Bardzo istotne są także konsekwencje, które możemy nazwać społecznymi. Osoba skazana za kierowanie w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających może mieć problemy ze znalezieniem pracy, ponieważ figuruje w Krajowym Rejestrze Karnym jako sprawca przestępstwa umyślnego.

Ponadto sprawcy najcięższych wypadków drogowych tracą prawo jazdy na zawsze, co również rodzi wymierne problemy życiowe. W dzisiejszych czasach wymaga się od człowieka mobilności, nie tylko w życiu zawodowym, a orzeczony środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów niewątpliwie mobilność tą znacznie ogranicza.

W związku z zaostrzeniem odpowiedzialności karnej w pierwszym roku obowiązywania zaostrzonych przepisów karnych liczba nietrzeźwych na polskich drogach znacząco się zmniejszyła, z prawie 190 tys. w roku 2000 do niespełna 150 tys. w roku 2001, by w kolejnych latach stale systematycznie wzrastać. W 2006 roku na polskich drogach został osiągnięty kolejny niechlubny rekord: liczba ujawnionych nietrzeźwych

kierujących (w tym znajdujących się pod wpływem środków działających podobnie do alkoholu i środków odurzających) przekroczyła 200 tysięcy. W ostatnich latach liczba ta oscyluje w granicach 160–170 tys. (w roku 2010 – 165 885).



Wykres 1. Liczba ujawnionych kierujących dopuszczających się przestępstw z art. 178a kk i wykroczeń z art. 87 kw w Polsce, w latach 2000–2010.

Na uwagę zasługuje fakt doskonalenia policyjnych procedur kontrolnych pozwalających na ujawnianie przypadków kierowania pod wpływem alkoholu i środków działających podobnie do alkoholu. Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie jako pierwsza w kraju wprowadziła zaostrzoną procedurę kontrolną w tym względzie polegającą na badaniu stanu trzeźwości kierujących podczas każdej kontroli drogowej – niezależnie od przyczyny podjęcia interwencji.

Należy zaznaczyć, że w wielu sytuacjach, ze względu na niewielką dawkę alkoholu w organizmie i często brak widocznych zewnętrznych objawów spożycia alkoholu (np. wygląd i zachowanie osoby niewskazujące na spożycie alkoholu, brak wyczuwalnego zapachu alkoholu) lub trudne warunki prowadzenia kontroli drogowych (np. pora nocna, złe warunki atmosferyczne), są to dla policjanta przypadki trudne do oceny i rozstrzygnięcia bez użycia specjalistycznego sprzętu. Zobligowanie funkcjonariuszy do każdorazowego używania alkotestu skutkuje szybkim uzyskaniem obiektywnej informacji o stanie trzeźwości kierującego.

Taka praktyka spowodowała, że w Małopolsce ujawnia się procentowo najwięcej przypadków kierowania pojazdem po użyciu alkoholu (0,2–0,5 promila), a więc tych sytuacji, które są najtrudniejsze do stwierdzenia przez policjanta nieprzeprowadzającego testu trzeźwości urządzeniem kontrolnym.

Procedura badania stanu trzeźwości kierujących przy każdej kontroli drogowej weszła na stałe do taktyki działania małopolskiej Policji, a w ostatnich latach taką formę działania przyjęto też w innych województwach (m.in. zachodniopomorskim, łódzkim).

Jednocześnie nieustannie dąży się do zwiększania liczby kontroli drogowych weryfikujących stan kierującego. Dla przykładu w Małopolsce przeprowadzono w 2006 roku niespełna 200 tys. badań kierujących (188 810), a w roku 2010 już ponad 0,5 mln kontroli (534 122).

W ostatnich latach policyjne kontrole pokazały jeszcze jedno zagrożenie. Na polskich drogach wyraźnie wyłania się problem kierowania pojazdami pod wpływem środków działających podobnie do alkoholu i środków odurzających. Policjanci podejmujący kontrole na drodze potrafią coraz skuteczniej rozpoznawać objawy mogące świadczyć o tym, że kierujący znajduje się pod działaniem takich środków. W walce z tym zagrożeniem pomocne są szybkie testy pozwalające w ciągu zaledwie kilkunastu minut (jeszcze na miejscu kontroli drogowej) stwierdzić obecność niedozwolonych środków w organizmie. W przypadku dodatniego wyniku test potwierdzany jest poprzez laboratoryjne badanie krwi (lub moczu) kierowcy. W kolejnych latach liczba badań krwi kierujących, w celu ustalenia obecności niedozwolonych środków przedstawiała się następująco – w 2005 roku było ich 1165, w 2006 roku już 1650, a w kolejnych latach 2145 (w 2007 r.), 3251 (w 2008 r.); 2867 (w 2009 r.) oraz 1870 w roku 2010.

Wyniki kontroli skutkujące odpowiedzialnością prawną często związane są z małą świadomością kierujących w zakresie niekorzystnego oddziaływania leków na zdolność do kierowania pojazdem. W praktyce mogą zdarzyć się sytuacje, że składniki leku mogą działać na organizm kierującego jak alkohol albo jak środek działający podobnie do alkoholu lub środek odurzający. Może to rodzić omówione wcześniej konsekwencje prawne oraz stwarzać realne zagrożenie dla bezpieczeństwa kierującego stosującego lek, jego pasażerów i innych uczestników ruchu.

Leki stosowane przez kierowców mogą w złożony sposób wpływać na ich sprawność psychofizyczną. Z praktycznego punktu widzenia najistotniejsze znaczenie ma wpływ na składowe reakcje odruchowej, takie jak dopływ informacji do receptora, przetwarzanie informacji, ich analiza, podejmowanie decyzji oraz wytwarzanie impulsów odśrodkowych, a następnie przekazywanie impulsów do efektorów i realizacja impulsów nerwowych.

Istotny jest także wpływ leków na koordynację ruchów, który związany jest z ich oddziaływaniem na przewodnictwo nerwowo-mięśniowe, skurcz mięśni szkieletowych oraz wpływ na czynność ośrodkowego układu nerwowego (OUN).

Niepożądany wpływ leków na funkcje psychofizyczne koreluje z ich wpływem na struktury receptorowe w OUN.

Wpływ leków na receptory noradrenergiczne związany jest z osłabieniem uwagi i czujności. Ośrodkowy hamujący wpływ leków na receptory histaminowe H1 powoduje spowolnienie psychomotoryczne, zaburzenia koordynacji wzrokowo-ruchowej, sedację i zaburzenia uwagi. Ośrodkowy efekt antycholinergiczny powoduje osłabienie mechanizmów wzbudzenia korowego oraz może powodować zaburzenia uwagi. Opisany jest także możliwy niekorzystny wpływ leków działających na receptory glutaminergiczne w aspekcie osłabienia mechanizmów przetwarzania informacji¹.

Niekorzystny wpływ leków na zdolności psychofizyczne kierowców nie jest jedynie związany z niepożądanym działaniem leków psychotropowych, ale może wynikać

¹ P.G. Janicak, *Handbook of Psychopharmacotherapy*, Lippincot Williams&Wilkins, Philadelphia 1999.

z niekorzystnego wpływu na funkcje OUN leków posiadających działanie antycholinergiczne czy leków przeciwhistaminowych przechodzących barierę krew/mózg.

Za jedną z ważniejszych przyczyn wypadków drogowych uznaje się indukowane przez leki wzmoczenie sennaści. Ten niekorzystny efekt farmakoterapii jest najczęściej związany ze stosowaniem przez pacjentów leków przeciwhistaminowych, w szczególności pierwszej generacji, klasycznych neuroleptyków, opioidowych leków przeciwbólowych, a także anksjolityków².

W badaniu holenderskim przeprowadzonym na grupie 993 sprawców wypadków drogowych pomiędzy październikiem 1998 a wrześniem 1999 roku aż u 70% badanych stwierdzono we krwi pobieranej bezpośrednio po wypadku obecność benzodiazepin³.

Powszechne stosowanie przez pacjentów w Polsce benzodiazepin powoduje, że obniżenie sprawności psychofizycznej indukowanej przez te leki jest poważnym problemem praktycznym. Benzodiazepiny stosowane zarówno incydentalnie, jak i przewlekłe zmniejszają w istotny sposób szybkość psychomotoryczną, a także upośledzają uwagę, pamięć oraz funkcje werbalne.

Dodatkowo powodują sedację i powodują efekt miorelaksacji, co także w niekorzystny sposób przekłada się na funkcje psychomotoryczne.

Dodatkowym problemem leczenia przy użyciu benzodiazepin jest fakt, że większość z nich jest metabolizowana do aktywnych metabolitów, nierzadko o długim okresie półtrwania. A zatem zażyty lek nawet do kilku dni może powodować niekorzystny wpływ na zdolność do prowadzenia pojazdów.

Okresy półtrwania najczęściej stosowanych benzodiazepin przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3. Okresy półtrwania oraz metabolizm najczęściej stosowanych pochodnych benzodiazepiny

Lek	Metabolizm	Okres półtrwania (h)
Alprazolam	Oksydacja CYP3A4	8–12
Chlordiazepoksyd	Oksydacja CYP3A4	10–20
Klonazepam	Oksydacja CYP3A4	18–50
Klorazepat	Oksydacja CYP3A4	40–100
Diazepam	Oksydacja CYP1A2, CYP2C9, CYP2C19, CYP 3A4	20–70
Lorazepam	Koniugacja	10–20
Oksazepam	Koniugacja	5–15

Większość benzodiazepin metabolizowanych jest przy udziale izoenzymów cytochromu P450, głównie izoenzymu CYP3A4, a zatem w przypadku równoczesnego stosowania innych leków, które hamują aktywność tego enzymu, długość działania pochodnych benzodiazepiny może ulec dalszemu wydłużeniu.

² P. Philip, *Sleepiness of Occupational Drivers*, „Industrial Health” 2005, t. 43, s. 30–33.

³ B.E. Smink, B. Ruiter, K.J. Lusthof *et al.*, Drug use and the severity of a traffic accident, „Accident Analysis and Prevention” 2005, t. 37, s. 427–433.

Leki, które mogą hamować metabolizm pochodnych benzodiazepiny, przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4. Najczęściej stosowane leki hamujące aktywność CYP3A4, które mogą być przyczyną wydłużenia okresu półtrwania równocześnie stosowanych benzodiazepin

Grupa leków	Najczęściej stosowane preparaty
Leki przeciwdepresyjne	Fluoksetyna Fluwoksamina Paroksetyna Sertralina
Antybiotyki i chemioterapeutyki	Erytromycyna Klarytromycyna Ciprofloksacyna Norfloksacyna
Azolowe leki przeciwgrzybiczne	Ketokonazol Itrakonazol Flukonazol
Inne	Cisaprid Diltiazem Metadon Cyklosporyna Kwas walproinowy Werapamil

Należy pamiętać, że długim okresem półtrwania mogą charakteryzować się także benzodiazepiny stosowane wyłącznie jako leki nasenne. Często stosowany estazolam wykazuje okres półtrwania 8–24 godziny, natomiast nitrazepam może wykazywać długotrwały efekt nasenny i sedatywny sięgający nawet 36 godzin.

Niebenzodiazepinowe leki nasenne takie jak zolpidem, zopiklon czy zaleplon charakteryzują się krótkim okresem półtrwania, a zatem jak można by sądzić z punktu widzenia wpływu na zdolność do prowadzenia pojazdów powinny być to leki bezpieczniejsze od benzodiazepin.

Jednak w piśmiennictwie pojawiły się ostatnio doniesienia, że leki z tej grupy mogą być przyczyną wykonywania czynności złożonych podczas trwania snu, np. prowadzenie pojazdów⁴. Niekorzystny wpływ na prowadzenie pojazdów mogą wykazywać także leki przeciwdepresyjne, w szczególności trójpierścieniowe leki przeciwdepresyjne (TLPD). TLPD niekorzystnie wpływają na pamięć krótkotrwałą, pamięć operacyjną, funkcje wykonawcze oraz funkcje przestrzenne. Dodatkowo mogą wywoływać sedację oraz wydłużać czas reakcji. Niekorzystny wpływ TLPD na zdolność do prowadzenia pojazdów związany jest także z silnym efektem cholinolitycznym tej grupy leków.

Działanie sedatywne mogą powodować także inne leki przeciwdepresyjne, takie jak trazodon, mianseryna oraz mirtazapina. Należy także zachować ostrożność

⁴ D.M. Davies et al., *Davies's Textbook of Adverse Drug Reactions*, Chapman&Hall, London 1998.

u pacjentów leczonych wenlafaksyną, która może powodować zarówno bezsenność, jak i wywoływać niebezpieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa prowadzenia pojazdów nagłe napady wzmożonej potrzeby snu.

Ostrożność wskazana jest również u pacjentów stosujących leki przeciwpadaczkowe, zwłaszcza wykazujące efekt sedatywny.

Niekorzystny wpływ na prowadzenie pojazdów wykazują neuroleptyki, w szczególności klasyczne.

Leki te charakteryzują się powinowactwem do ośrodkowych receptorów H1, czego konsekwencją jest sedacja oraz upośledzenie funkcji zależnych od uwagi. Także powinowactwo tej grupy leków do receptorów D2 związane jest ze spowolnieniem ruchowym. Spośród pacjentów leczonych neuroleptykami atypowymi należy zachować ostrożność u chorych stosujących olanzapinę, która wykazuje efekt sedatywny.

Upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów obserwujemy u pacjentów przyjmujących leki przeciwbólowe, w szczególności tramadol, kodeinę oraz opioidowe leki przeciwbólowe. Niebezpieczeństwo w stosunku do zdolności bezpiecznego prowadzenia pojazdów mogą stanowić preparaty zawierające połączenie paracetamolu i leku przeciwhistaminowego, np. dostępny na rynku polskim APAP NOC. Lek ten w swoim składzie zawiera difenhydraminę, która wykazuje antagonizm w stosunku do receptorów H1 i powoduje sedację, która może występować także w następnym dniu po zażyciu leku. Znaczną ostrożność powinni zachować pacjenci przyjmujący flupirtynę (katadolon), lek przeciwbólowy stosowany głównie w zespołach bólowych, którym towarzyszy wzmożone napięcie mięśni. Flupirtyna może powodować zawroty głowy i sedację, a te działania niepożądane w niekorzystny sposób wpływają na zdolność do bezpiecznego prowadzenia pojazdów.

Jak wspomniano, istotne znaczenie z uwagi na upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów mechanicznych mają leki wykazujące antagonizm w stosunku do receptorów H1.

Receptory te zlokalizowane są w całym mózgu. Sygnał histaminowy w OUN uczestniczy w homeostazie endokrynologicznej, reguluje cykl sen-czuwanie.

Leki antyhistaminowe penetrujące do OUN upośledzają pamięć deklaratywną i proceduralną, upośledzają zdolność do uczenia awersyjnego, percepcyjnego i obserwacyjnego. Zmniejszają także koncentrację uwagi i wywołują sedację.

Nie zawsze pamięta się, że sedatywne działanie leków przeciwhistaminowych podanych wieczorem utrzymuje się przez cały dzień następny. A zatem leki te mogą stanowić znaczne niebezpieczeństwo dla nieświadomych problemu kierowców. Na efekt sedatywny leków przeciwhistaminowych nie istnieje zjawisko tachyfilaksji, natomiast możemy mieć do czynienia jedynie z innym opisem tego działania niepożądanego przez pacjenta.

Na sedację wywołaną przez leki przeciwhistaminowe w mniejszym stopniu wrażliwe są kobiety, osoby w podeszłym wieku, pacjenci z alergicznym nieżytem nosa oraz osoby o niskim *body mass index*.

Jedną z przyczyn, dla której nie wszystkie leki przeciwhistaminowe przechodzą przez barierę krew/mózg jest ich powinowactwo do P-glikoproteiny, która obecna w astrocytach jest swoistym kontrolerem przechodzenia ksenobiotyków do OUN⁵.

⁵ A.D. Rodrigues, *Drug-Drug Interactions*, Marcel Dekker Inc, New York 2002.

Leki przeciwhistaminowe pierwszej generacji takie jak klemastyna, prometazyna, bromfeniramina, chlorfeniramina, dimetinden, dimenhydrinat, hydroksyzyna nie wykazują powinowactwa do P-glikoproteiny, a skutkiem tego jest dobra ich penetracja do OUN.

Leki przeciwhistaminowe drugiej generacji, w szczególności feksofenadyna, która jest substratem dla P-glikoproteiny, w sytuacji gdy próbuje pokonać barierę OUN, jest aktywnie usuwana przez P-glikoproteinę.

Niewielkie ryzyko działania sedatywnego przy stosowaniu dawek terapeutycznych związane jest z podawaniem loratadyny, dezloratadyny oraz lewocetyryzyny. Wpływ cetyryzyny jest osobniczo zmienny i nie można wykluczyć wystąpienia sedacji przy jej stosowaniu.

Effekt przeciwhistaminowy wykazuje także szeroko stosowany w zapaleniach dróg oddechowych fenspiryd (Eurespal). Jego efekt sedatywny może ulec potencjalizacji w sytuacji, gdy pacjentowi równocześnie podaje się inne leki przeciwhistaminowe, co jak wynika z naszych obserwacji, nie jest problemem izolowanym. Dodatkowym niepożądanym efektem skojarzenia leków przeciwhistaminowych i fenspirydu mogą być zawroty głowy, które dodatkowo upośledzają zdolność do prowadzenia pojazdów.

Leki przeciwhistaminowe, które mogą być przyczyną sedacji, wchodzą w skład preparatów złożonych, stosowanych w objawowym leczeniu przeziębienia i grypy.

Najczęściej stosowane preparaty i zawarte w nich leki przeciwhistaminowe, które mogą niekorzystnie wpływać na zdolność do prowadzenia pojazdów, przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5. Leki stosowane w objawowym leczeniu przeziębienia i grypy zawierające antagonistów receptorów H1

Nazwa leku	Składnik leku, wykazujący antagonizm w stosunku do receptorów H1
Fervex Theraflu Extra Grip	Maleinian feniraminy
Gripex NOC	Maleinian chlorfeniraminy
Disophrol	Maleinian dexbromfeniraminy
Acatar Acti-Tabs	Chlorowodorek triprolidyny

Z punktu widzenia zdolności do prowadzenia pojazdów mechanicznych istotne znaczenie mają leki wpływające na napięcie mięśni poprzecznie prążkowanych oraz leki, które jako działanie niepożądane mogą powodować dystonię. Polekowe zmiany w zakresie napięcia mięśniowego mogą niekorzystnie wpływać na czas reakcji, znacznie go wydłużając.

Pojazdów mechanicznych nie powinny prowadzić osoby przyjmujące tetrazepam i baklofen. W mniejszym stopniu niekorzystny efekt w tym zakresie wywołują tyzani-dyna i tolperizon.

Do leków, które mogą być przyczyną wystąpienia dystonii zaliczamy:

- tryptany,
- karbamazepinę i fenytoinę,
- neuroleptyki,

- leki przeciwparkinsonowskie,
- antagonistów wapnia: werapamil, diltiazem, cynaryzynę,
- inhibitory wychwytu zwrotnego serotoniny,
- metoklopramid.

Dyskinezy polekowe ulegają zaostrzeniu w stresie.

Niebezpieczne z uwagi na bezpieczeństwo ruchu drogowego są działania niepożądane leków stosowanych w chorobie Parkinsona, które powodują występowanie nadmiernej senności. Przyczyną występowania nadmiernej senności mogą być nierogotaminowi agoniści dopaminy (pramipeksol, ropinirol), a także lewodopa.

O fakcie, że leki mogą niekorzystnie wpływać na zdolność do prowadzenia pojazdów, zapominają często dentyści, którzy stosują u pacjentów leki miejscowo znieczulające. Znieczulenie miejscowe, zwłaszcza okolic głowy powoduje ograniczenie zdolności do prowadzenia pojazdów. Jest to efekt zarówno stosowanych leków, jak i obciążenia psychicznego pacjenta związanego ze strachem, bólem, a nierzadko stosowaną premedykacją.

Niekorzystny wpływ na sprawność kierowania pojazdami wykazują leki podwyższające ciśnienie wewnątrzgałkowe i powodujące ubytek pola widzenia.

Leki, które mogą indukować to działanie niepożądane, przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6. Leki podwyższające ciśnienie wewnątrzgałkowe

Leki parasympatykolityczne
Leki przeciwhistaminowe pierwszej generacji
Neuroleptyki
Anksjolityki
Trójpierścieniowe leki przeciwdepresyjne
Sterydy

Przyczyną upośledzenia zdolności do prowadzenia pojazdów mogą być także leki roślinne zawierające w swoim składzie kozłek lekarski (*Valeriana officinalis*), melisę lekarską (*Mellisa officinalis*), męczennicę cielistą (*Passiflora*) oraz chmiel zwyczajny (*Humulus lupulus*)⁶, nierzadko w Polsce zarejestrowane nie jako leki, tylko jako suplementy diety.

Należy zachować ostrożność przy używaniu preparatów zawierających guaranę, taurynę i kofeinę, które po początkowym okresie silnej stymulacji i zniesienia uczucia zmęczenia mogą powodować w późniejszym okresie depresję funkcji OUN.

Bardzo niebezpieczne jest skojarzenie leków powodujących depresję OUN z alkoholem. Także incydentalne nadużycie alkoholu powoduje redukcję klirensu metabolicznego wielu leków oraz wydłużenie okresu półtrwania.

Jak widać z przedstawionego materiału, problem wpływu leków na zdolność do prowadzenia pojazdów, jest złożony.

Od września 2007 roku Uniwersytecki Ośrodek Monitorowania i Badania Niepożądanych Działań Leków w Krakowie wspólnie z Wydziałem Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie prowadzi akcję pod hasłem „Kierowcy i Leki”, która ma zwrócić uwagę na ten niedoceniany w praktyce problem.

⁶ A.J. Duke, *Handbook of Medicinal Herbs*, CRP PRESS, Boca Raton 2002.

Leki a prowadzenie pojazdów

W ramach akcji podjęto działania pozwalające zdiagnozować zagrożenie. W tym celu przygotowano ankiety dla pacjentów kierowców (wyniki w trakcie opracowywania). Poruszano ten problem na szkoleniach i konferencjach. Duży nacisk położono na aspekt edukacyjny. Przeprowadzono kampanię informacyjną na temat niekorzystnego oddziaływania leków na zdolność do bezpiecznego kierowania pojazdem, w ramach której pojawiło się wiele artykułów w prasie branżowej (których celem było dotarcie do osób przepisujących i wydających lekarstwa: lekarzy, farmaceutów), artykuły w mediach (dotarcie do szerokiego kręgu czytelników: kierowców pacjentów) oraz przygotowano ulotkę informacyjną, którą policjanci wręczali kierującym podczas kontroli drogowych i która stanowiła także załącznik do wydania ogólnopolskiego tygodnika motoryzacyjnego „Auto Świat”.

Akcja miała pozytywny odbiór i m.in. została wskazana przez MSWiA jako tzw. „Dobra praktyka” w programie „Razem bezpieczniej”.

Mamy nadzieję, że działania podjęte w ramach akcji „Kierowcy i Leki” zwiększą świadomość społeczną w zakresie niepożądanego działania leków na bezpieczne kierowanie pojazdami i w efekcie przełożą się na zmniejszenie zagrożenia w ruchu drogowym.



Bogumił Stęplewski*

Foresight w logistyce bezpieczeństwa

Wprowadzenie

Logistyka bezpieczeństwa, jak każda współczesna dziedzina wiedzy, aby się nowocześnie rozwijać, musi mieć do dyspozycji opracowane w sposób naukowy prognozy jej rozwoju – tak by można było na podstawie tych prognoz z odpowiednim wyprzedzeniem zareagować na nowe technologie, trendy konsumenckie i hipotetyczne scenariusze różnych zdarzeń.

Dla sprostania temu zapotrzebowaniu przez różne dziedziny wiedzy coraz szerzej jak na warunki polskie wykorzystywana jest nowa technologia badań oparta o narzędzia (metodykę) pod nazwą *foresight*. U podstaw idei opracowania i wykorzystania w praktyce *foresight* – jak dowodzą specjaliści różnych dziedzin – leży potrzeba i chęć przewidywania wspomnianych już powyżej kierunków rozwoju w perspektywie długookresowej – w ujęciu strategicznym i w nawiązaniu do konkretnych dziedzin oraz przestrzeni czasowej¹.

Terminu *foresight*, w jego współczesnym rozumieniu, po raz pierwszy użyli B. Martin i J. Irvine w latach 80. XX wieku. Jego najbliższym polskim odpowiednikiem jest słowo „perspektywa”².

Początkowo wyrażenie *foresight* było używane wraz z określeniem *technology* (technologiczny). Oznaczało ono ocenę i prognozowanie (ang. *forecast*) rozwoju technologii.

* Dr, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ Dotychczas w Polsce przeprowadzono około 20 dużych projektów foresightowych (w oparciu o możliwości stworzone przez fundusze i programy badawcze UE) – z czego 9 to badania regionalne, pozostałe miały charakter branżowy. Projekty regionalne miały głównie charakter technologiczny, koncentrowały się nad problematyką zrównoważonego rozwoju regionu oraz możliwościami wykorzystania innowacyjnych technologii do osiągnięcia tego celu. Badania branżowe z kolei skupiały się na możliwościach wykorzystania zasobów energetycznych i naturalnych oraz opracowania nowych materiałów i technologii, <http://www.foresight.polska2020.pl> (dostęp: 08.04.2010).

² Zob. H. Grupp, H.A. Linstone, *National Technology Foresight Activities Around The Globe. Resurrection and New Paradigms*, „Technological Forecasting and Social Change”, t. 60, Special Issue, January 1999.

Obecnie jednak coraz częściej słowo *foresight* występuje bez dodatkowych określeń. Jak zauważa w swoich opracowaniach A.P. Wierzbicki, „nie chodzi tu tylko o prognozę rozwoju techniki, lecz także i przede wszystkim o identyfikację oraz wykorzystanie szans pojawiających się w rozwoju nauki i techniki, w rozwoju ekonomicznym i społecznym”³. Powyższy komentarz wyraźnie wskazuje na dużo szersze znaczenie wyrażenia *foresight* w stosunku do słowa „prognoza”.

Nowoczesne przewidywanie poza określeniem przyszłego rozwoju wybranych zjawisk społecznych, postępu technologicznego – co jest zgodne z definicją klasycznej prognozy – ma na celu również wskazanie optymalnych sposobów wykorzystania efektów wzrostu społeczno-gospodarczego. Z powodu systematycznie rosnącej dynamiki postępu we wszystkich obszarach życia bardzo trudno jest osiągnąć ten cel wyłącznie za pomocą tradycyjnych narzędzi prognostycznych.

Definicje pojęcia *foresight*

Dla lepszego zrozumienia omawianej metody badawczej konieczne jest zacytowanie wybranych definicji *foresight*, by poniżej prześledzić ewolucję jego pojmowania.

1. Według B. Martina, „*foresight* jest procesem zaangażowanym w systematyczne próby wglądu w długookresową przyszłość nauki, technologii, gospodarki, środowiska i społeczeństwa w celu zidentyfikowania powstających kluczowych technologii i pobudzenia obszarów strategicznych badań, które z dużym prawdopodobieństwem przyniosą największe ekonomiczne i społeczne korzyści”⁴.
2. Jeszcze inną definicję, w odniesieniu do *foresight* ukierunkowanego na obszar technologii, sformułowali J.P. Gavigan i E. Cahill. Według nich „*foresight* technologiczny opisuje raczej złożony proces analizy i komunikacji, w którym zainteresowane strony i interesariusze uczestniczą w prognozowaniu przyszłości celem identyfikacji najważniejszych kwestii wyłaniającego się portfolio naukowo-technologicznego”⁵.
3. Ciekawą definicję w 1997 roku przedstawił J. Anderson, opierając ją na teorii sieci społecznych i według niego – „*foresight* dotyczy kształtowania przyszłości poprzez uzgodnione działanie samopodtrzymujących się sieci zainteresowanych grup. W sieciach tych ludzie rozważają różne drogi, w których mogłaby się rozwinąć przyszłość, a następnie można podjąć kroki w celu przygotowania się do dłuższego okresu”⁶.
4. Kolejną definicję w 1999 roku sformułowali H. Grupp i H.A. Linstone. Według nich „*foresight* jest odpowiednikiem wiązki systematycznych wysiłków patrzenia w przyszłość i dokonywania bardziej efektywnego wyboru. Przy czym według powyższego

³ A. Wierzbicki, *Prognozy typu technology foresight, a prace Komitetu Prognoz „Polska 2000+” w perspektywie rozwoju społeczeństwa informacyjnego oraz integracji Polski z Unią Europejską*, [w:] *Materiały z konferencji „Foresight – Formułowanie scenariuszy rozwoju”*, Wrocławskie Centrum Transferu Technologii 21–23 maja 2003 r., Wyd. Instytut Łączności, Warszawa 2003, s. 2–3).

⁴ B.R. Martin, *Foresight in Science and Technology*, Technology Analysis & Strategic Management, t. 7(2), Summer 1995, s. 139–168.

⁵ J.P. Gavigan, E. Cahill, *Overview of Recent European and Non-European National Technology Foresight Studies*, Technical Report No. TR97/02. European Commission – JRC Institute for Prospective Technological Studies, Seville 1997, s. 7.

⁶ J. Anderson, *Technology Foresight for Competitive Advantage*, „Long Range Planning” 1997, t. 30, nr 5, s. 665–677.

myślenia *foresight* zakłada, że nie istnieje pojedyncza przyszłość. W zależności od działania lub braku działania w teraźniejszości wiele wariantów przyszłości jest możliwych, ale jedynie jeden z nich zaistnieje”⁷.

5. Badacze D. Loveridge i P. Street w 2005 roku opublikowali definicję metody w następującym brzmieniu: „instytucjonalne badania *foresight* zmierzają do stworzenia grupowej prognozy ważnych wpływów, które mogą kształtować przyszłość społeczeństwa”⁸.
6. Z kolei w 2006 roku badacz R. Reeners zdefiniował metodę następująco: „*foresight* jest procesem, który wzywa decydentów i innych kluczowych interesariuszy do:
 - formułowania długookresowych celów rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturowego,
 - mobilizacji grupowych działań strategicznych.

Jako strategiczny proces repozycjonowania *foresight* przyczynia się do formułowania polityki i rozwoju nowych form sprawowania władzy. Jest on przeważnie wykorzystywany w szerokim kontekście ekonomicznym, społecznym i kulturowym”⁹.

Chciałbym tutaj zwrócić szczególną uwagę na definicję numer 6, gdzie jej twórca R. Reeners położył nacisk znaczeniowy na konieczność dokonywania zmian w sposobach sprawowania władzy, tak by dostosować ją do wymagań i zmian zachodzących w bezpośrednim otoczeniu w perspektywie długookresowej i na strategicznym poziomie decyzyjnym (władzy).

Model sprawowania władzy prezentowany przez ww. badacza postuluje, by decydenci dysponowali szeroką wiedzą związaną z podejmowaniem strategicznych decyzji w perspektywie wielu lat oraz by decyzje te dotyczyły całości problematyki życia współczesnych społeczeństw – w taki sposób, aby problematyka społecznego funkcjonowania ujmowała pozytywne i negatywne scenariusze rozwoju zdarzeń.

Ogólnie procesy tworzące pojęcie *foresight* można scharakteryzować za pomocą sześciu cech, które oddają jego unikatowy charakter metodologiczny:

- antycypacja – wykorzystywanie w bieżąco podejmowanych decyzjach i działaniach wiedzy o potencjalnych zdarzeniach mogących zaistnieć w przyszłości (jest to forma kreowania przyszłości),
- partycypacja – polega na wykorzystywaniu udziału w prowadzonych badaniach różnorodnych partnerów reprezentujących odmienne grupy interesów,
- konsensus społeczny – wypracowane rezultaty muszą być zaakceptowane przez wszystkich partnerów, co gwarantuje większą identyfikację uczestników badań z osiągniętymi wynikami,
- sieci partnerskie – w trakcie prowadzonych prac badawczych nawiązywane są nowe kontakty, dzięki czemu tworzą się sieci współpracy o charakterze prospołecznym,
- długookresowa perspektywa – poszukiwaniu pożądanej przyszłości towarzyszy uwzględnienie reakcji na bieżące wydarzenia w danym aspekcie rzeczywistości i poza nim – z jednoczesnym utrzymywaniem perspektywy długookresowej,

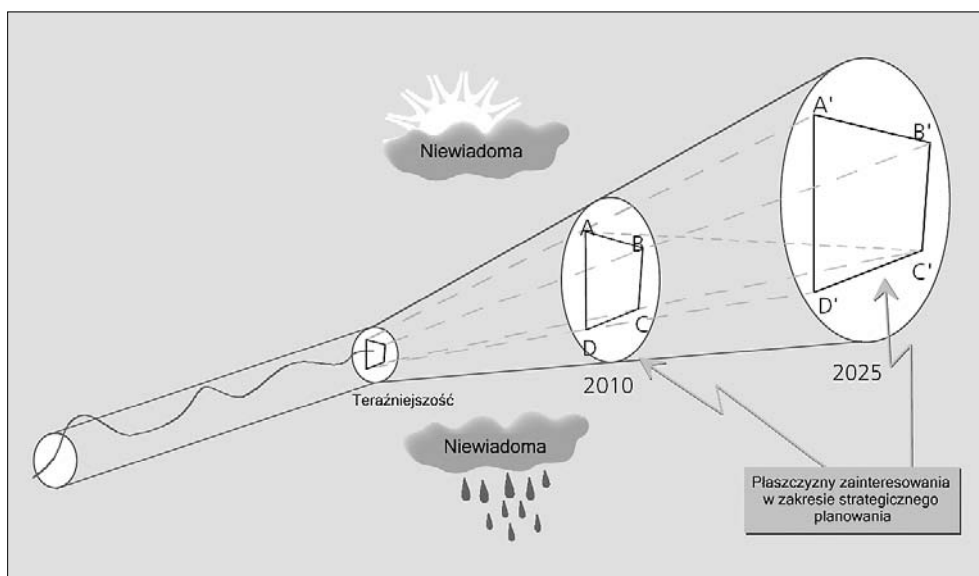
⁷ H. Grupp, H.A. Linstone, *National Technology Foresight Activities Around the Globe Resurrection and New Paradigms*, „Technological Forecasting and Social Change” 1999, t. 60, s. 85–94.

⁸ Zob. L. Woźniak (red.), *Raport końcowy z badań foresight – priorytetowe technologie dla zrównoważonego rozwoju województwa podkarpackiego*, Wyd. Politechnika Rzeszowska, Rzeszów 2008, s. 14.

⁹ R. Reeners, *Archaeology 220*, Repositioning Iris Archeology in the Knowledge Society, University College Dublin, Dublin 2006, s. 9.

- kultura myślenia o przyszłości – uczestnictwo w projekcie *foresight* staje się dla jego uczestników impulsem, by uwzględniać w swoich aktualnych działaniach ich skutki w perspektywie średnio- i długookresowej przyszłości¹⁰.

Powyższe definicje związane z perspektywicznym myśleniem i kreowaniem przyszłości można zobrazować następującym rysunkiem.



Źródło: Graf (2003), za: http://www.parp.gov.pl/files/74/81/158/2007_for_tech_t2.pdf

Rysunek 1. Przestrzeń możliwych scenariuszy według zasad *foresight*

Uwaga: Teraźniejszość jest umiejscowiona na szczycie stożka – rozszerzający się stożek przedstawia złożoność i niepewność przyszłości. Dzieje się to dlatego, że im dalej wybiegamy w przyszłość, tym bardziej zwiększa się obszar jej niepewności. Jednocześnie wzrasta dynamika zmian w strukturach obserwowanego systemu, co wiąże się z sytuacją, że podczas zagłębiania się coraz bardziej w przyszłość wzrasta złożoność przedmiotu badań *foresight*¹¹.

Obecnie możemy wyróżnić dwie odmiany *foresight*:

- *foresight* w przestrzeni studiów nad przyszłością,
- *foresight* strategiczny (konceptcja użytkowa).

Foresight w przestrzeni studiów nad przyszłością dotyczy procesów kreowania kultury myślenia społeczeństwa o przyszłości – ma on na celu wskazanie i ocenę przyszłych potrzeb, szans i zagrożeń związanych z rozwojem społecznym i gospodarczym oraz przygotowanie na tej podstawie odpowiednich działań wyprzedzających z dziedziny nauki i techniki¹².

¹⁰ K. Borodako, *Foresight w zarządzaniu strategicznym*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 27–28.

¹¹ Zob. P. Błajet, *Foresight w edukacji, czyli jak przyszłość określa teraźniejszość*, Wyd. UMK, Toruń 2010.

¹² [http://www.mg.gov.pl/Gospodarka/Foresight technologiczny/](http://www.mg.gov.pl/Gospodarka/Foresight%20technologiczny/) z dn. 23.03.2010.

Należy dostrzec różnicę pomiędzy tradycyjnymi metodami prognozowania przyszłości a metodologią i narzędziami stosowanymi w *foresight*. Różnica polega nie na przewidywaniu *sensu stricto* – ale na kreowaniu procesów szukających wspólnych wizji przyszłości, które zainteresowane strony chcą zrealizować przez aktualnie podejmowane działania. W tym ujęciu *foresight* nie jest więc związany tylko z przewidywaniem przyszłości, ale raczej z jej tworzeniem.

Ważne jest też, by zauważyć, że *foresight* nie zastępuje prognozowania, badań nad przyszłością czy planowania strategicznego – ponieważ każde z tych działań ma swoją rolę i w wielu przypadkach mogą się one wzajemnie wspierać¹³. W konkluzji na tym poziomie rozważań znaczeniowych o wykorzystaniu omawianej metody można stwierdzić, że metodologia badań *foresight* nie jest ograniczona barierami przestrzennymi i może według poglądów A.W. Müllera być wykorzystywana na poziomie dziedzinowym (przestrzennym) oraz strategicznym do celów badania i kreowania przyszłości organizacji (przedsiębiorstwa)¹⁴.

Ponadto na poziomie strategicznym stosuje się tę metodę zamiennie z pojęciami: *corporate foresight*, *industry foresight*, *organizational foresight*, *managerial foresight*¹⁵.

Foresight strategiczny (koncepcja użytkowa) – przy przeniesieniu *foresight* jako koncepcji na poziom organizacji (przedsiębiorstwa) konieczne jest uporządkowanie terminologiczne i określenie zakresu problemowego, jaki będzie objęty jego badaniami. Jest to podyktowane koniecznością odnalezienia różnic pomiędzy metodą *foresight* a zarządzaniem strategicznym, którego tradycja i metodologia są silnie zakorzenione w polskiej praktyce menedżerskiej.

Dodatkowym utrudnieniem jest także to, że w polskiej literaturze problemu trudno jest znaleźć opracowania dotyczące strategicznego *foresight*. Rozwiązań teoretycznych w tym zakresie trzeba poszukiwać w literaturze anglo- oraz niemieckojęzycznej. Najważniejsza jest odpowiedź na pytanie: „Czy *foresight* wzbogaca i wspiera swoim zakresem badań decyzyjne strategiczne, a jeżeli tak – to w jakim obszarze wiarygodności długookresowej?”.

Podczas poszukiwania definicji *foresightu* strategicznego istotne jest dostrzeżenie, że jest to: „długookresowy proces organizacyjny i komunikacyjny nakierowany na otoczenie organizacji, oparty na podejściu interdyscyplinarnym i partycypacji zainteresowanych stron, przez co powstają możliwości dokonywania strategicznych reorientacji”¹⁶. Ze względu na specyfikę badań *foresight* strategiczny pozyskuje wiedzę, posługując się następującymi metodami:

- wywiad technologiczny – polegający na identyfikacji, ocenie oraz wykorzystywaniu informacji dotyczących nowych technologii,
- wywiad konkurencyjny – polegający na identyfikacji, ocenie produktów i usług będących na rynku lub będących w fazie rozwoju,

¹³ *Foresight technologiczny. Podręcznik*, t. 1: *Organizacja i metody*, PARP, Warszawa 2006, s. 8–10.

¹⁴ A.W. Miller, *Strategic Foresight – Prozesse strategischer Trend und Zukunftsforschung in Unternehmen*, Dis Universität Zürich, Zürich 2008, s. 20–22.

¹⁵ Zob. K. Safin, J. Ignacy, *Foresight strategiczny jako narzędzie kształtowania przyszłości*, Wyd. UE, Wrocław 2010, s. 3, [online:] <http://www.qol.ue.wroc.pl>.

¹⁶ K. Burmeister, A. Neef, B. Beyers, *Corporate Foresight, Unternehmen gestalten Zukunft*, 1. Aufl., Murmann Verlag, Hamburg 2004, s. 12.

- *foresight* otoczenia politycznego – polegający na identyfikacji, ocenie oraz przetwarzaniu informacji w zakresie zmian i trendów w prawodawstwie, środowisku politycznym oraz zmian w krajobrazie politycznym kraju,
- *foresight* konsumencki – polegający na identyfikacji, ocenie oraz przewidywaniu potrzeb konsumenckich, a także socjalno-kulturowych i związanych ze stylem życia badanych grup czy społeczeństw¹⁷.

Reasumując na tym etapie omówione powyżej w sposób bardzo syntetyczny podejścia związane z wykorzystaniem *foresight*, trzeba stwierdzić, że zaletą stosowanych jego odmian – tj. *foresight* jako przestrzeni studiów nad przyszłością lub *foresight* strategicznego – jest możliwość weryfikacji własnych koncepcji przyszłościowych czy przewidywanych kierunków rozwoju badanych dziedzin z ekspertami wielu interdyscyplinarnych dziedzin.

Pewna swoboda metod i procedur badań stosowanych w *foresight* pozwala też na łączenie go z innymi uznanymi metodami prognozowania i planowania, które posłużą do zweryfikowania opracowanych modeli, rozwiązań i prognoz według zasad omawianej metody badawczej.

Metodologia i warsztat badawczy *foresight*

Realizacja projektów *foresight* opiera się na wykorzystaniu szeregu celowo dobranych metod badawczych, wśród których do podstawowych należą:

- analiza *desk research*,
- analiza SWOT,
- analiza PEST,
- organizacja warsztatów roboczych,
- badanie Delphi
- analiza krzyżowa wpływów,
- analiza ograniczeń (barier i sposobów ich przełamania),
- budowanie scenariuszy,
- konsultacje społeczne wyników.

Spośród wymienionych powyżej metod największe znaczenie badawcze dla realizacji projektu ma metoda Delphi, będąca podstawą wielu przedsięwzięć typu *foresight*. Pozostałe metody mają charakter uzupełniający lub cząstkowy i służą do weryfikacji przyjętych rozwiązań oraz opracowanych prognoz.

Dla lepszego zobrazowania metodologii *foresight* poniżej w bardzo skrótowym ujęciu zostaną zaprezentowane ww. metody badawcze z krótkim komentarzem ich wykorzystania¹⁸.

a. Analiza *desk research*

Celem analizy *desk research* jest przygotowanie ewidencji czynników mających wpływ na zakres działania logistyki bezpieczeństwa i jej dalszy rozwój jako nauki – w pięciu

¹⁷ K. Safin, J. Ignacy, *op. cit.*, s. 12.

¹⁸ Na podstawie materiałów z projektu „Foresight dla województwa lubelskiego, w kontekście ukierunkowanego rozwoju produkcji z sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw w ramach projektu systemowego – Foresight regionalny szansą ukierunkowanego rozwoju produkcji z sektora MŚP”, <http://www.foresight.lubelskie.pl/>.

obszarach pokrywających się z ww. tematyką. Zastosowane narzędzia analityczne pozwolą na zlokalizowanie wpływów i zależności między zidentyfikowanymi czynnikami.

Zbieranie danych będzie miało postać kwerendy i lustracji porównawczej (synchronicznej), częściowo wystandaryzowanej i kontrolowanej. Analiza *desk research* zwykle jest podzielona na dwie uzupełniające się części – analizę ilościową oraz analizę dokumentów.

1. Analiza ilościowa

Dla efektywnego i prawidłowego doboru wskaźników do analizy ilościowej przyjęty zostanie zestaw kryteriów, wśród których należy wymienić:

- pokrycie obszarów badawczych,
- zgodność z przepisami unijnymi i krajowymi,
- łatwość pozyskania,
- adekwatność rzeczową,
- eliminacja wskaźników skorelowanych.

2. Analiza dokumentów

Analiza dokumentów ma na celu pełną identyfikację czynników wewnętrznych i zewnętrznych mających wpływ na praktyczne funkcjonowanie logistyki bezpieczeństwa. W badanych dokumentach identyfikowane są kluczowe obserwacje, wnioski i rekomendacje dotyczące ww. czynników. Informacje zebrane w wyniku analizy dokumentów zostaną poddane analizie oraz opisane pod kątem tematów badawczych. Przygotowane analizy dokumentów można również wykorzystywać jako materiał źródłowy do przygotowania analiz SWOT oraz PEST.

b. Analiza SWOT

Jest to jedna z najpopularniejszych heurystycznych technik analitycznych, służąca porządkowaniu informacji. Bywa stosowana we wszystkich obszarach planowania strategicznego jako uniwersalne narzędzie pierwszego etapu analizy strategicznej. Jest użyteczna do analizy wewnętrznego i zewnętrznego środowiska danej organizacji, analizy projektu, rozwiązania biznesowego itp.

Analiza SWOT zwykle jest opracowywana przez grupę ekspertów jako punkt startu do scenariuszy lub innych rozważań. Do opracowania analizy SWOT wykorzystuje się często metodę burzy mózgów. Wstępne informacje przekazywane ekspertom zostaną przygotowane na podstawie analizy *desk research* oraz konsultacji w ramach paneli tematycznych. Dla każdego z pięciu obszarów badawczych przygotowana zostanie oddzielna analiza, identyfikująca kluczowe czynniki występujące w ramach danego obszaru.

c. Analiza PEST (polityczno-ekonomiczno-społeczno-technologiczna)

W ramach przyjętego programu badawczego zostanie przeprowadzona segmentacja otoczenia, czyli warunków funkcjonowania przyjętego modelu logistyki bezpieczeństwa na potrzeby zarządzania kryzysowego. Zewnętrzne czynniki znajdują się najczęściej poza kontrolą struktur wykonawczych logistyki, dlatego też ich identyfikacja ma istotne znaczenie przy tworzeniu scenariuszy rozwojowych. Wiele czynników otoczenia odnosi się do specyficznych cech kraju czy regionu. Analiza PEST jest jedną z podstawowych metod w procesie podejmowania decyzji, w tym także decyzji inwestycyjnych.

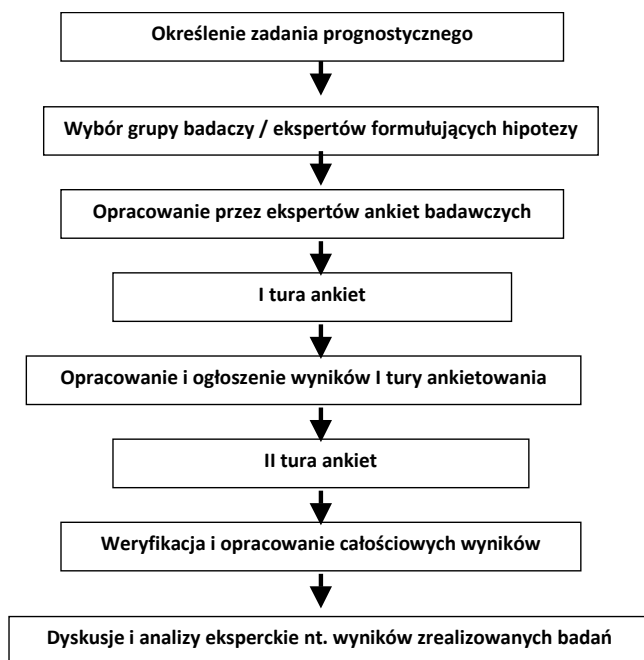
d. Organizacja warsztatów roboczych

Warsztaty robocze mają na celu przekazanie wiedzy na temat metodologii projektu wszystkim zainteresowanym, w tym przede wszystkim ekspertom (tj. ekspertom Delphi, przedstawicielom administracji i studentom). Warsztaty mają także być wsparciem dla działań promocyjnych i informacyjnych prowadzonych w środowiskach innych niż naukowe, np. wśród dziennikarzy czy liderów opinii. Wszelkie formy tego rodzaju uczestnictwa będą stanowiły pretekst do popularyzacji idei i metodologii *foresight* w mediach oraz jako materiał do tworzenia kolejnych serwisów oraz newsletterów dotyczących perspektyw rozwoju i zakresu działania – w tym przypadku logistyki bezpieczeństwa.

e. Badanie Delphi

Metoda Delphi jest dość ściśle zorganizowanym procesem komunikacji grupowej, kiedy dostępna wiedza w zakresie podjętego tematu jest niepełna lub wątpliwa i należy ją poddać ocenie ekspertów. W metodzie Delphi nacisk położony jest bardziej na procesy psychologiczne dotyczące komunikacji niż na modele matematyczne.

Metoda Delphi polega na przeprowadzeniu kilkukrotnego ankietowania wybranej grupy ekspertów, którzy nie mogą się ze sobą w tej sprawie komunikować i naradzać. Ekspertiści powinni posiadać dużą wiedzę merytoryczną i doświadczenie w tematyce będącej przedmiotem ankiet, ale jednocześnie także szeroki ogłód i doświadczenia w zakresie oddziaływania badanej dziedziny na szeroko rozumiane otoczenie.



Rysunek 2. Schemat przebiegu procesu prognozowania metodą delficką

Źródło: opracowanie własne na podstawie P. Ditmann, *Prognozowanie w przedsiębiorstwie. Metody i ich zastosowanie*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004, s. 168.

Eksperci biorący udział w badaniu są anonimowi. Każdy z nich będzie proszony o uzasadnienie swoich odpowiedzi. Po zebraniu wyników i przeprowadzeniu ich analizy, prowadzący projekt przygotowuje kolejną wersję ankiety – zawężającą i uściślającą obszar badawczy. Ta wersja ankiety rozsyłana jest ponownie do tych samych ekspertów.

Cykl ten jest powtarzany kilkakrotnie (za minimum uznaje się badanie dwukrotne), aż do wypracowania pewnej zgody pomiędzy ekspertami, dostatecznego zawężenia priorytetów i utworzenia spójnego obrazu rozwoju danej dziedziny.

Z tego powodu na odpowiedzi ekspertów udzielone w drugim (lub kolejnym) etapie mają wpływ poprzednie ich opinie, co jest istotnym elementem różniącym metodę Delphi od innych badań ankietowych. Zasadę funkcjonowania metody obrazuje rysunek 2.

f. Analiza krzyżowa wpływów

Metoda krzyżowej analizy wpływów (ang. *cross-impact analysis*) pozwala ocenić przeciętne prawdopodobieństwo oraz termin wystąpienia każdego z przewidywanych zdarzeń z uwzględnieniem różnej ich kolejności. Zastosowanie metody wymaga wcześniejszego przeprowadzenia działań wyjściowych, za pomocą których można uzyskać wstępną wizję przyszłości.

Metoda polega na skonstruowaniu macierzy wpływów (ang. *cross-impact matrix*), w której w poziomych rzędach przedstawione są analizowane trendy, a w pionowych kolumnach wpisywane wydarzenia, jakie mogą ewentualnie wystąpić w analizowanym okresie.

W miejscach przecięć kolumn z rzędami opisywane są np.: ocena prawdopodobieństwa zaistnienia danego zdarzenia i spodziewany efekt interakcji. Analiza macierzy stanowi istotną pomoc przy konstruowaniu ostatecznego scenariusza. Budowa macierzy wpływów polega przede wszystkim na następujących działaniach:

- określeniu par zdarzeń wzajemnie powiązanych;
- oszacowaniu początkowych prawdopodobieństw oraz terminów wystąpienia każdego zdarzenia (opinia ekspertów opracowana metodą Delphi);
- określeniu oddziaływań wewnątrz par zdarzeń z uwzględnieniem sposobu, siły interakcji oraz okresu jej występowania;
- skonstruowaniu macierzy wzajemnych oddziaływań;
- skonstruowaniu mechanizmu przyszłych wzajemnych oddziaływań zdarzeń.

Najczęściej metoda ta jest łączona z metodą Delphi, analizą SWOT, scenariuszami czy burzą mózgów, które stanowią podstawę wyjściową dla krzyżowej analizy wpływów.

g. Analiza ograniczeń

Analiza ograniczeń (ang. *Theory of Constraints*, TOC) jest metodą pozwalającą na identyfikację i zarządzanie ograniczeniami, które występują w otoczeniu. TOC znalazła praktyczne zastosowania w wielu obszarach działania człowieka: przemyśle, zarządzaniu projektami, szkolnictwie, wojskowości i innych. Jest ona szczególnie przydatna przy budowaniu strategii rozwoju, określaniu barier na drodze do wytyczonych celów i budowaniu wariantowych scenariuszy opartych o kompilacje informacyjne:

- współpraca i sieciowanie,
- wpływ regulacji prawnych,
- jakość zarządzania,
- oddziaływanie otoczenia, tj. kwestie administracyjno-prawne, korupcja, bezpieczeństwo.

h. Budowanie scenariuszy

Scenariusze to opisy przyszłości lub pewnych jej aspektów – przy zachowaniu spójności i przejrzystości formy – skupiające się na kwestiach najbardziej istotnych. Scenariusze stosowane są jako metody poszukiwawcze oraz narzędzie decyzyjne ukazujące możliwe wybory i ich potencjalne konsekwencje.

Scenariusze nie mają na celu przewidywania przyszłości. Metoda ta jest bardziej zbliżona do badań symulacyjnych i może być stosowana przez kręgi decyzyjne do symulowania efektów podjęcia różnych decyzji.

Technika budowania scenariuszy stosowana jest zarówno w sektorze publicznym w planowaniu działań (np. w zakresie obronności) oraz we wskazywaniu możliwości alternatywnych polityki, jak i w sektorze prywatnym do opracowywania strategii biznesowych.

W projektach *foresight’owych* scenariusz stanowi narzędzie analizy polityki ułatwiające opis możliwych zestawów warunków przyszłości. Na poziomie narodowym, regionalnym i lokalnym scenariusze mogą być stosowane:

- do poprawy zdolności planowania,
- do podejmowania strategicznych decyzji w sektorze publicznym,
- jako wskaźnik najważniejszych inwestycji kapitałowych.

i. Konsultacje społeczne wyników

W prezentowanym zakresie badań duże znaczenie mają konsultacje w środowisku teoretyków i praktyków logistyki zarządzania kryzysowego. Przeprowadzenie dyskusji publicznej powinno służyć osiągnięciu trzech zasadniczych celów:

- stworzeniu poczucia współuczestnictwa i zaangażowania uczestników,
- maksymalizacji efektywności i oceny trafności modelowanych procesów,
- pozyskaniu społecznej akceptacji dla propozycji decyzji, które należy podjąć w celu ograniczenia skutków hipotetycznych zjawisk (zdarzeń) kryzysowych.

Najważniejszym założeniem proponowanych badań według metodologii *foresight* jest to, iż ich wyniki, czyli nazwijmy to umownie „scenariusze rozwoju logistyki bezpieczeństwa”, będą szeroko wykorzystywane przez różnorodne środowiska związane z zarządzaniem kryzysowym. Konieczne jest zatem upewnienie się, że są one zrozumiałe i przydatne do wykorzystania przez instytucje wykonujące zadania zarządzania kryzysowego, sferę badawczo-naukową, przedstawicieli mediów, ale przede wszystkim przez administrację regionalną.

Propozycja wykorzystania metodologii *foresight* w logistyce bezpieczeństwa

Zastosowanie prezentowanych metod badawczych właściwych *foresightowi* (wg autora) pozwoli na podstawie sprawdzonej metodologii znalezienie rozwiązań w pięciu kluczowych tematach badawczych związanych z logistyką bezpieczeństwa:

1. Długookresowej identyfikacji obszarów związanych z kształtowaniem się „popytu” na usługi logistyki bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych i nie tylko;
2. Opracowaniu zbioru trendów nasilania się zjawisk kryzysowych oraz kwantyfikacja ich przyczyn w obszarach przyrodniczych i technologicznych – w perspektywie długookresowej;
3. Określeniu perspektywy wieloletniej – na rodzajowe świadczenie usług przez struktury logistyki bezpieczeństwa;
4. Zaproponowaniu przyszłościowego modelu struktur centrów (ośrodków) usług logistycznych na potrzeby sytuacji kryzysowych – na poziomie lokalnym i transgranicznym;
5. Odpowiedzi na pytanie, jak realizować transfer specjalistycznej wiedzy – w procesach szkolenia i organizacji struktur wykonawczych logistyki bezpieczeństwa.

Spróbujmy zatem krótko omówić problematykę prowadzonych badań nad ww. tematami:

Ad. 1. Identyfikacja obszarów „popytu” na usługi logistyczne powinna dać nam poszerzoną wiedzę o „dominujących” obszarach usług logistyki bezpieczeństwa, na które będzie największe zapotrzebowanie w badanej perspektywie czasu – w związku z nasileniem się np. poszczególnych rodzajów zagrożeń.

Analizując obszary zagrożeń w najbliższych dekadach XXI wieku przyszłe działania (zabezpieczenie) logistyczne w sytuacjach kryzysowych powinny sprostać skutkom zagrożeń związanym z:

a) zmianami klimatycznymi, które będą się objawiać:

- zmianami stref klimatycznych i nasileniem się klęsk naturalnych, tj. huraganów, powodzi, susz (prowadzenie działań ratowniczych i zapobiegawczych, jak np. wielkie ewakuacje)¹⁹,
- wielkimi migracjami ludności²⁰,
- wyginieciem wielu gatunków zwierząt i roślin (np. koralowce),
- wielkimi migracjami zwierząt i roślin.

b) postępującym zatruciem środowiska naturalnego:

¹⁹ Posłużmy się tutaj przykładem ochrony ludności podczas cyklonu Katrina (V kategorii) w sierpniu 2005 roku, który przeszedł przez Nowy Orlean w stanie Luizjana. System przeciwpowodziowy w mieście okazał się nieszczerły w ponad pięćdziesięciu miejscach – prawie każdy wał przeciwpowodziowy został ostatecznie zniszczony przez burzę. Zalane zostało 80% miasta, straty były szacowane na 81 mld dolarów, liczba ludności po 6 latach nie osiągnęła 300 tys. (przed huraganem było to ponad 500 tys.) W ramach obrony przed skutkami klęski ewakuowano z miasta i przyległych okolic łącznie ok. 1,2 mln ludzi. Na podstawie raportu H. Barbura, *Informacja związana z odbudową terenów zniszczonych po przejściu huraganu Katrina*, z dn. 29.09.2006, zam. w Governois Office, <http://www.governorbarbour.com>.

²⁰ Szacowane jest, że w najbliższych 25–30 lat ok. 200 mln ludzi będzie musiało zmienić miejsce zamieszkania z powodu zmian klimatycznych. Na podstawie: R.B. Gagosian, *Czy globalne ocieplenie może wywołać epokę lodowcową*, <http://www.paranormalne.pl>.

- zatruciem metalami ciężkimi i substancjami toksycznymi gleby, wody, powietrza,
 - wprowadzeniem coraz większej ilości zatruc do łańcucha pokarmowego.
- c) nasilaniem się działań terrorystycznych:
- terroryzmem „klasycznym” (zamachy, porwania, itp.),
 - cyberterroryzmem,
 - zagrożeniami pozapaństwowymi (podmioty ponadnarodowe, np. Al-Kaida),
 - proliferacją (rozprzestrzenianiem się) broni masowej zagłady (rażenia).
- d) dostępem do zasobów i surowców (woda, energia, żywność, kopaliny):
- zasobów i produkcji żywności²¹,
 - zasobów surowcowych i energetycznych – własnych,
 - zasobów surowcowych i energetycznych – ze źródeł zagranicznych,
 - bezpieczeństwa transportu.
- e) wyzwalaniem się nacjonalizmów, konfliktów narodowościowych:
- konfliktów regionalnych,
 - zderzeń cywilizacyjnych.
- f) nierównościami ekonomicznymi i technologicznymi:
- pogłębiającym się podziałem na strefy bogactwa i ubóstwa.

Ad. 2. Opracowanie zbioru trendów nasilania się zjawisk kryzysowych, które za swoje pierwotne przyczyny mają uwarunkowania przyrodnicze, społeczne i technologiczne, a ich nasilenie się będzie ściśle związane ze zrozumieniem roli człowieka w ekosystemie i sposobach czerpania z niego dóbr oraz wykorzystywanej technologii. Sposoby eksploatacji zasobów i ekosystemów Ziemi ostatecznie zdecydują o nasileniu się rodzajowym zjawisk kryzysowych, ekonomicznych oraz społecznych.

Nasza rozwijająca się ciągle cywilizacja naukowo-techniczna stanęła wobec poważnego kryzysu o charakterze globalnym. Faktem jest, że od dłuższego czasu związki człowieka z przyrodą prowadzą do narastania problemów cywilizacyjnych, przejawiających się w zachwianiu społecznej i biologicznej struktury bytowania ludzi. Pogodzenie rozwoju cywilizacji z prawidłowym funkcjonowaniem naturalnego środowiska jest w tej chwili skomplikowane i trudne.

Alternatywą wobec takiego stanu rzeczy jest kontynuacja dalszego rozwoju cywilizacyjnego w oparciu o zasady „zrównoważonego rozwoju” (ang. *sustainable development*)²².

Ad. 3. Określenie perspektywy wieloletniej na rodzajowe świadczenie usług przez struktury logistyki bezpieczeństwa. Przypomnijmy, że perspektywa wieloletnia

²¹ Wzrost średniej temperatury o 2°C na ziemi może spowodować spadek globalnej produkcji żywności o 50%. Na podstawie materiałów z Konferencji Klimatycznej ONZ w grudniu 2009 roku w Kopenhadze.

²² Według wielu głoszonych poglądów, aktualnie jesteśmy w „przedsionku” kolejnego wielkiego wymierania związanego m.in. z postępującym zanieczyszczeniem powietrza – jest to bariera 1000 cząsteczek CO₂ na 1 mln cząsteczek powietrza – aktualnie jest to około 310 cząsteczek CO₂, w okresie ostatnich 100 lat jest to wzrost o około 50%, roczny przyrost ostatnich lat to 3%. Zob. G. Racki, *Wielkie wymierania i ich przyczyny*, Instytut Paleobiologii PAN, Warszawa 2009. Historia uczy, że dotychczas znane nam cywilizacje, po osiągnięciu szczytu swojej żywotności cywilizacyjnej, traciły swój impet rozwojowy i chyliły się ku upadkowi. Stwierdza to m.in. w swojej książce *Punkt zwrotny* F. Capra, a wybrane przykłady opisuje S. Kozłowski. Zob. S. Kozłowski, *Przyszłość ekorozwoju*, Wyd. KUL, Lublin 2005, s. 27–34; F. Capra, *Punkt zwrotny*, Wyd. PIW, Warszawa 1987.

w metodologii *foresight* to okres rzędu nawet 30 lat²³. Trafność hipotez formułowanych np. w przewidywaniach japońskich wynosi około 70%, przy zachowaniu warunku powtarzania cyklu badawczego co 5 lat. Wynikiem badań i rozważań w tym obszarze powinno być opracowanie wyboru wariantów przyszłości nowoczesnej logistyki bezpieczeństwa w formie nie tylko schematycznych prezentacji scenariuszy, raportów i list postulowanych działań – jako wyników przeprowadzonych badań. Zaleca się, by gotowych wyników badań i opracowań nie ograniczać tylko do ich prezentacji w wąskim gronie ekspertów.

Ważne jest, by rozwijanie przyszłych wizji strategii rozwoju logistyki bezpieczeństwa było realizowane przez „sieć kooperacji” różnych środowisk związanych z realizowaniem zadań bezpieczeństwa²⁴. Szczególnie ważną rolę w procesach kooperacji będą odgrywać czynniki polityczne, które podejmują zróżnicowane decyzje polityczne, społeczne i ekonomiczne, a których treść jest związana z obszarami zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Czynniki te powinny mieć informację na temat skutków oraz ich wizję krótko- i długookresową.

Logistyka bezpieczeństwa w jej obszarze teoretycznym i praktycznej realizacji będzie w najbliższych latach zmuszona opracować nowoczesną metodologię świadczenia swoich usług, na jakie będzie miało zapotrzebowanie jej otoczenie.

Jeżeli mamy wskazać czynniki wpływające na transformacje w logistyce bezpieczeństwa, to oprócz zmian w charakterze zjawisk kryzysowych są one coraz częściej pochodną dostrzeganych tendencji we współczesnej globalnej gospodarce. S. Abt, E. Gołemska, Z. Sarjusz-Wolski, M. Sołtysik i D. Kisperska-Moroń do zasadniczych kierunków rozwoju gospodarki zaliczyli:

- rosnący wpływ globalizacji na działalność gospodarczą w skali międzynarodowej,
- postępującą integrację procesów gospodarczych w skali branż i sektorów,
- coraz szybsze wdrażanie nowoczesnych koncepcji zarządzania gospodarczego,
- dynamiczny rozwój specjalistycznych usług oraz nowych technologii,
- zmiany metod zarządzania podmiotami organizacyjnymi,
- postępującą standaryzację i automatyzację procesów gospodarczych,
- wszechobecne stosowanie telekomunikacji i teleinformatyki²⁵.

Korzystanie z dorobku teorii i praktyki logistyki ogólnej (cywilnej) dla potrzeb logistyki bezpieczeństwa jest bezdyskusyjne, problemem pozostaje adaptacja tych rozwiązań do specyficznych zadań oraz wzbogacanie ich własnym dorobkiem badań.

Opracowana według zasad *foresight* perspektywa wieloletnia na zapotrzebowanie rodzajowe usług logistyki bezpieczeństwa pozwala z dużym prawdopodobieństwem dostosować planowanie inwestycyjne do perspektywicznych potrzeb poszczególnych służb logistyki, wdrożyć nowoczesne procedury i technologię, wykształcić potrzebny personel oraz prowadzić zorganizowaną kampanię pozyskiwania czynników politycznych oraz funduszy na rzecz poprawy szeroko rozumianego bezpieczeństwa.

Ad. 4. Modelowanie systemu centrów usług logistycznych na potrzeby sytuacji kryzysowych na poziomie lokalnym i transgranicznym. Szczególnie znamienym

²³ FOREN-Foresight for Regional Development Network, *A Practical Guide to Regional Foresight*, IPTS PREST, CM International, Sviluppo Italia S.p., Seville–Manchester–Boulogne–Roma 2001.

²⁴ P. Kopyciński, Ł. Mamica, *Operacjonalizacja metodologii badań foresight*, Wyd. AE, Kraków 2006, s. 6.

²⁵ Zob. K. Ficoń, *Procesy logistyczne w przedsiębiorstwie*, Wyd. Impuls Puls Konsulting, Gdynia 2001, s. 412–413.

i tragicznym dla naszego społeczeństwa okresem związanym ze zorganizowaniem zaplecza usług dla potrzeb logistyki bezpieczeństwa są lata 90. XX wieku.

W 1992 roku wielki pożar w rejonie Kuźni Raciborskiej wykazał ograniczone możliwości służb ratowniczych oraz braki w ich profesjonalizmie (trzy ofiary śmiertelne, spłonęło 10 tys. ha lasu, miliardowe straty). Z kolei w 1997 roku wielka powódź obnażyła indolencję czynników politycznych państwa (opóźnione podejmowanie decyzji, słynna wypowiedź premiera W. Cimoszewicza) oraz wielkie ograniczenie możliwości specjalistycznych służb ratowniczych bez szerokiego wsparcia innych struktur państwa – głównie wojska²⁶.

Dla zrealizowania zamierzeń badawczych związanych z organizowaniem i modelowaniem struktur centrów (ośrodków) dla świadczenia usług logistyki bezpieczeństwa nieodzowne jest przeprowadzenie badań związanych z:

- oceną funkcjonalności i efektywności istniejącego systemu ośrodków usług logistyki bezpieczeństwa oraz możliwości ich modernizacji,
- określeniem obszarów związanych z dostosowaniem lub utworzeniem nowych struktur organizacyjnych logistyki bezpieczeństwa jako odpowiedź na przyszły hipotetyczny „popyt” – w poszczególnych domenach usług logistycznych,
- opracowaniem zaleceń utworzenia strategicznej sieci ośrodków usług logistyki bezpieczeństwa na poziomie państwa oraz do potrzeb współpracy transgranicznej,
- sprecyzowaniem wymagań „innowacyjnych” – zapewniających płynne dostosowywanie się ośrodków usług logistycznych do nowych trendów w zagrożeniach rodzajowych,
- zbadaniem możliwości i skutków nawiązania poszerzonego partnerstwa publiczno-prywatnego dla uzyskania efektów inwestycyjnych i elastycznego reagowania w sytuacjach naruszania bezpieczeństwa i wielkich klęsk żywiołowych,
- zaproponowaniem nowych rozwiązań prawnych regulujących i ujednolicających zarządzanie kryzysowe w kraju i funkcjonowanie logistyki bezpieczeństwa²⁷.

Funkcjonujące aktualnie umowy międzynarodowe o współpracy transgranicznej pozwalają na nawiązywanie umów o takiej współpracy na szczeblu lokalnym oraz regionalnym. Doświadczenia z wielkich katastrof naturalnych i technicznych ostatnich lat postulują wykorzystywanie przez poszczególne państwa specjalistycznej pomocy zagranicznej jako wsparcia technologicznego, wykonawczego oraz humanitarnego²⁸.

Ad. 5. Transfer specjalistycznej wiedzy w procesach szkolenia i organizacji struktur wykonawczych logistyki bezpieczeństwa. Dla realizacji zadań związanych z zarządzaniem wiedzą w badanym obszarze można zastosować jedno z przedstawionych

²⁶ Z tego okresu mamy pierwsze doświadczenia szerszej współpracy transgranicznej, kiedy Niemcy udzieliły nam wielkiej bezpośredniej pomocy podczas zwalczania skutków powodzi w 1997 roku. Zob. szerzej: Raport Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry Przed Zanieczyszczeniami, *Dorzecze Odry-Powódź 1997*, Wrocław 1999.

²⁷ Aktualny system prawny dotyczący utworzenia i funkcjonowania systemu bezpieczeństwa państwa jest oparty na bardzo dużej ilości aktów prawnych oraz na autonomii wielu struktur państwa – co rodzi konieczność stosowania dużej ilości procedur uzgadniania, oraz wydłuża się czas podejmowania decyzji poprzez wieloszczebelowość tych instytucji, daje też możliwość obrony partykularnych interesów poszczególnych służb. Zob. B. Stęplewski, *Zarządzanie kryzysowe w Polsce – uwagi krytyczne*, [w:] *Materiały z konferencji „Inżynieria wojskowa-problemy i perspektywy”*, Wyd. WSO WL i WITI, Wrocław 2008, s. 163–172.

²⁸ Raport z sympozjum, *Katastrofy a pomoc humanitarna – prawo krajowe w perspektywie międzynarodowej*, Warszawa 2010.

poniżej podejść jako dominujące w zarządzaniu wiedzą w tym przypadku dla potrzeb rozwijania teorii logistyki bezpieczeństwa i jej transferu.

- a) metodologia kodyfikacji zarządzania wiedzą polega na dominacji w zasobach wiedzy jawnej, np. konsultanci/decydenci korzystają głównie z wiedzy wcześniej opracowanej w organizacji i są zachęceni do jej uzupełniania o własne spostrzeżenia i doświadczenia zdobyte w trakcie realizacji projektów. Funkcjonowanie tego podejścia bez odpowiedniego, sprawnego systemu informatycznego i umiejscowionych w nim baz danych nie byłoby możliwe.
- b) metodologia personalizacji zarządzania wiedzą kładzie nacisk na wiedzę ukrytą, którą posiada zarówno każdy pracownik z osobna, jak i zespół zadaniowy. Systemy informatyczne są tu dodatkiem, ich celem jest zapewnienie odpowiedniej łączności, jeżeli zaś chodzi o bazy danych, to upraszczając, można powiedzieć, że pracownicy mają je w głowach. Przy wyborze tego rodzaju strategii ważne jest dobieranie pracowników na podstawie długotrwałego procesu terminowania, a więc jak to kiedyś bywało w dobrych zakładach rzemieślniczych według sprawdzonych relacji czeladnik–mistrz. Podejście jest podobne – pracownicy mniej doświadczeni uczą się, współpracując np. przy realizacji projektów z osobami bardziej doświadczonymi i korzystając z zalet, jakie daje metoda mentoringu²⁹.

Zastosowanie metodologii „kodyfikacji” wymusza bowiem tworzenie odgórnego i scentralizowanego systemu zarządzania wiedzą, metodologia „personalizacji” zaś – systemu zdecentralizowanego, oddolnego. Obydwie metodologie postulują wykorzystanie rozwiązań informatycznych pozwalających w szybki sposób wymieniać informacje oraz je gromadzić. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem jest próba połączenia obu metodologii z wyraźnym jednak określeniem, która z nich jest uznawana za dominującą, a która ma charakter uzupełniający.

Wykorzystanie metodologii *foresight* w tym obszarze badań pozwoli na wypracowanie propozycji zarządzania wiedzą obejmującą problematykę logistyki bezpieczeństwa – w zakresie jej pozyskiwania, przetwarzania i transferu, kształcenia personelu i naukowych zasad organizacji nowoczesnych struktur logistycznych zdolnych do spełnienia perspektywicznych wymagań dotyczących nasilania się coraz innych form zagrożeń oraz do efektywnych absorpcji nowych technologii.

Podsumowanie

Przedstawione rozważania są pewną próbą przybliżenia rozwiązań *foresightu* oraz propozycjami badawczymi, jakie powinni podjąć naukowcy zajmujący się logistyką bezpieczeństwa. Wykorzystanie metodologii *foresight* lub innej metodologii badawczej na tym etapie rozwoju badań nad problematyką logistyki bezpieczeństwa pozwala m.in. skracać czas, według powiedzenia „od teorii – do praktyki”, jaki zwykle tracimy na absorpcję nowych rozwiązań.

Wczesne rozpoznanie strategicznych obszarów badawczych i pojawiających się nowych technologii pozwala z wyprzedzeniem przenosić je do praktyki, której celem przewodnim jest uzyskiwanie określonych korzyści w życiu codziennym. Tradycyjne

²⁹ S. Karwala, *Model mentoringu we współczesnej szkole wyższej*, WSB-NLU, Nowy Sącz 2007.

metody badawcze z zakresu prognozowania nie zawsze stosują badania ciągłe, ograniczając je raczej do poszczególnych sesji projektowych.

Postulowanie przez *foresight* szerokiej płaszczyzny debaty publicznej prowadzi do uzyskiwania konsensusów w zakresie celów społecznych, badawczych i projektów ich bezpośredniego wdrażania (realizacji). Dlatego potrzebna jest szeroka dyskusja nad perspektywą rozwoju logistyki bezpieczeństwa w środowiskach zajmujących się tą tematyką oraz przeniesienie tej dyskusji do innych kręgów (szczególnie politycznych).

Przystosowanie metodologii badań *foresight* do potrzeb związanych z badaniami nad kierunkami rozwoju nowej nauki, jaką jest logistyka bezpieczeństwa, pozwoli więc na uzyskanie wiarygodnego opracowania prognostycznego jej rozwoju. Opracowanie powstanie w szerokiej konsultacji ze środowiskiem realizującym zadania logistyczne z obszaru bezpieczeństwa i będzie wolne od stochastycznej myśli akademickiej.

Reasumując, warto się zastanowić nad wykorzystaniem prezentowanej metodologii w innych obszarach nauk o bezpieczeństwie jako narzędzia ujednolicającego metody badań, terminologię oraz zasady zarządzania wiedzą.



Edit Elekes*

Leadership, the Moving Spirit

The Theory of Management in Policing

A pessimist sees the difficulty in every opportunity; an optimist sees the opportunity in every difficulty.

Winston Churchill

Introduction

The management and the reform of changes at the Hungarian Police is an important current issue. Being a special administrative authority it does not only perform authorising duties but also acts as a service provider. This latter function presumes two basic kinds of relationship and leadership education. Due to the national traditions of organizations and the regulations of the EU the Police is inevitably subject to regular reorganization. The reform accompanies not only the changes of organizational culture but also the qualitative ones of duties. They lead to qualitative changes in leadership activities, mentality, functions and in services.

The duties of the Police undergo quantitative and qualitative changes. We need to face problems we have never faced before: the Schengen accession, modern forms of delinquency, violations against food security laws and policing activities related to extreme weather conditions and natural disasters. This situation requires specific skills from the police leaders apart from their general leadership competences. Besides being a prominent professional with modern management skills they also need to deal with problems in an integrated way. They should represent a leadership style that enables them to become the model of their staff and can motivate them in their professional, although civilian- friendly policing activities.

* Ihrig Károly Doctoral School of Management and Business Administration, University of Debrecen, Hungary.

The present study intends to examine both the policing leadership functions and their elements required for the structural reorganization and reforms of the Police.

New millennium: challenges of globalization and security policy

Globalization has been a currently-used keyword both with its positive and negative aspects. The development of telecommunication and the Internet have been transmitting cultural patterns, consumer habits and lifestyles which transform citizens of a nation into cosmopolitans.

The rapid development of world economics also has the disadvantage of causing global problems (growth of population, problems of nutrition, urbanization and pollution, climate change, drops in biodiversity). Globalization gave rise to the problems of growth and the decline of natural resources but also to serious socio-political and ethical questions (Internet 1).

Some of the earlier security problems are intensified and have a more frightening nature in the globalized world of today. International terrorism, weapons of mass destruction, arms trade, illegal or even legal immigration (that would take up a large scale) and organized crime mean new forms of threats for all countries, including Hungary. The primary reason is the radical change that was induced by the opening of the borders and the quantitative and qualitative expansion of globalization (Internet 2). The intensive openness accompanies the free flow of both positive and negative occurrences on an international scale. The Schengen accession resulted in abolition of intensive border control within the European Union which gave a free way to crime and criminals. The social development of Eastern Europe, former socialist countries may serve as a further reason which, in my opinion, resulted in both the freedom and the libertinism of the people as well.

The legal status and the organization of the Police

As by act XXXIV of 1994 (hereinafter referred to as Pa) enacted the Police – with its unique legal status and structure- is a governmental armed policing organization. At the highest level its activities are specified in Constitution Act XX of 1949 as well as in the Ministry of Justice and Policing Statute no 62/2007 (23 Dec) about Pa and the Police Duty Manual. Under the law, the Police is bound to protect public order and public security and to guard and maintain the order at the frontier. The Police performs crime prevention, crime combat, public administration and security activities under the Act on Police and the related laws.

The Police is directed by the Home Secretary with the means of statutes and constitutional organizational rules. The Pa determines the central (National Police Headquarters), regional (Budapest and County Police headquarters) and local organisations (Police and Frontier Guard offices). They are divided into professional and functional elements, which are not discussed in the present paper but can be found in the abovementioned statutes and acts.

During the updating of the organisation the professional elements (crime, policing) or the professional services (controlling, human management, administration)

must not be left aside. However, by reasons of equalizing burdens, achievements or social and environmental changes these elements can be merged or their duties re-organized.

Range of duties, cooperation and the reform

The various police activities require special skills. For an effective crime combat and prevention it is necessary to be aware of the local events and conditions. It is also required to apply criminal law and the rules of criminal procedure. Police officers need to acquire a professional provision culture and the knowledge of the appropriate law related to securing and maintaining order in public places, in traffic, or preventing and detecting minor offences. Protection of the constitutional order may require use of police troops. In that case, military skills and experience are essential.

Hungary, and especially Szabolcs-Szatmár-Bereg County, serves as the eastern gate of Europe. The Schengen accession requires further tasks and the continuous monitoring and updated analysis of modern forms of delinquency, a close police presence and effective deep controls.

The order of importance of the Police activities is influenced by the location, the individual geopolitical, social and economic situation of the police organisation. Police tasks have a different order of priority in a county near the border. On the other hand, the evaluation of professional tasks is a subjective element and it seems to be proved by the survey that follows.

The Police do not work in isolation. The protection of public order and security, crime prevention requires a close cooperation with different social organizations, the local governments, different policing and security organisations, civil institutions and the community. The standard and content of the cooperation determines the community and the "citizen-friendly" features of the Police. So as to restrain transnational crime the Hungarian Police works in cooperation with international crime combat organisations (EUROPOL, INTERPOL) controlled by international agreements.

Meanwhile the Police works in dynamically changing macro- and micro surroundings which presupposes the progressive adaptation to changes and requirements. Therefore the Police needs to possess short-, middle- and long-term strategies providing an effective operation of its organisation. Furthermore, from time to time the Police is required to be renewed and this can only be achieved by conscious activities of management of changes.

In a structural point of view, the Police is considered to be a functional and linear general staff organisation. Vertical communication is achieved by the upside-down direction. Due to the incapacity of the organisation the reactions to the changes of the surroundings may be delayed, which has a negative influence on the efficiency of the organisation. For this reason the review of the organisational structure as well as the mapping of the facilities of modernization are both necessary. By modernization I do not necessarily mean the change of structure but rather the change of culture and the establishment of the support behind the reform procedures. I intend to demonstrate the relevant examples in later.

Policing direction, management, leadership

The term “direction” has two meanings today. It may be understood as an activity and also as a unit inside an organization that includes people who are able to influence the behaviour of others. Direction as an activity, therefore, may be used individually, but in practice it cannot be divided from the people who accomplish it. Direction appears when two or more people live or work together. It is a term as old as the human society itself, although it was not until the beginning of the 20th century that studies have been started to examine it. Direction is a human activity in which a director induces others to accomplish mutual goals while establishing the most favourable organizational conditions (Bakacsi 2004).

The term of management was first defined at the turn of the century by an American mechanical engineer, factory manager, plant manager, and the father of the incentive pay system, Frederick W Taylor. He described management “as knowing exactly what you want men to do, and then seeing that they do it in the best and cheapest way” (Taylor 1911). Therefore, management may also be determined as both a process and a group that manages staff and events. Management is an effect on people that is produced with the aim of coordinating their activities in order to accomplish aims they would be unable to accomplish individually. Management is compiled of managers who may not own directing positions.

Leadership is a sharply distinct process. One single person (a leader) influences, enables and motivates the others for the sake of accomplishing the goals of the organisation (Karácsonyi 2006). This definition includes the flexibility, the relation capital and the adaptable skills of the leader (the interpersonal roles) but also describes a charismatic leader.

Of the three terms direction is the broadest one referring to the organisational level, while management and leadership concern individuals and groups. However, leadership has a key role in development by possessing the most updated elements.

The figure below demonstrates the dichotomy between management and leadership roles. Leadership is also called employee or personal direction since it focuses on people. This dichotomy is an artificial one. In an optimal situation the two types of roles are parallel applied so as to complement each other. It is the time horizon that makes the difference. While a manager plans for 1 year, a leader thinks further (Internet 3).

What system do a manager and a leader use for thinking? The former acts in a closed system, the latter in an open one. Managers represent the classical Fayol management functions while leaders count on the knowledge and activities of the people and their influence. As for the applied methods management is characterized by statistical and analytical methods, but leaders try to find someone they can truly rely on. There are differences in relations: for the application of the methods managers use physical objects while leaders use their system of relations, the relation capital.

At the top of the Police organisational structure police leaders can be found, leading their inferiors by the means of instructions and rules of authority and competence. The hierarchical structure and management of the Police, the totalitarianism and the modern issues of organization theories have resulted in a distinct system of direction.

Management - Leadership		
Manager		Leader
Closed	System	Open
Plan-Organize-Direct- Control	Functions	Choose-Prepare and Develop-Motivate-Front with challenges
Statistics-Analytics- Mathematics-Technology	Method	Human Resources
Paper-Pencil-Computer	Means	Relations
Checks whether everything goes as he thinks they should go	Primary activity	Does everything as they should be done
Go ahead!	Keyword	Follow me!

Edit Elekes, 2011.

Figure 1. Management and Leadership (edited by the writer)

Directing functions in policing

The ancient Greeks realized the necessity of choosing and educating of the ideal leaders. The first step was to provide them with practical knowledge, examining and analysing their behaviour before teaching them theoretical skills and the acknowledgment of creative skills. These factors mutually determine the process of choosing and education (Láczay 2008). I believe it is a current necessity of today even in policing. A director behind the desk, far from practice can hardly make any good decisions. The single knowledge of the rules or the practice of the management functions is not satisfactory. It is necessary for a leader to take an active part in crime combat because that makes them able to become a good manager, part of the organization. Only this type of police leader can make good decisions.

Directing functions indicate specific managing tasks done daily by managers. The higher level of the organization a manager can be found at, the more functions of problem solution and decision he possesses. The primary functions of management were described in 1984 by Fayol as forecasting, planning, organizing, commanding, coordinating and controlling (Dobák 1996). Fayol did not attach units to the management functions but later on more organizations, including the Police itself, created functional units such as planning and controlling departments or coordinating units.

Many of Fayol's followers have supplemented or arranged these management functions (Dobák, 1996). It is not within the scope of this paper to introduce all the conceptions related to management functions, although specific features of some tendencies are worth to be considered. According to Drucker (1992) the five groups

of management functions are as follows: setting the goals, organizing the work, motivating employees, measurement (including setting the goal for the individuals and for the organization) and developing employees. Mintzberg diverged from the traditional Fayolist views and grouped functions as interpersonal, information processing and decision functions (Roóz 2001). Berde gives management of organizations, management of people, and management of production and production processes as basic functions (Berde 1998). Listing further names in management is beyond the limits of this paper. I would rather continue with my personal theories related to policing management functions.

Policing literature determines seven distinct management functions presented as a process appropriate for any managers. They are as follows (Kovács 2009):

- Information processing activities (collecting, analysing and publishing)
- Planning (arrangements for a decision, elaborating options)
- Decision-making (the most important management function)
- Organising and coordinating (determining the order of execution)
- Leading/Directing (directing performance)
- Controlling (checking the realization of goals)
- Evaluation (informing the executor about success or failure).

I entitle the abovementioned functions *classical management functions*. In my view, however, policing leaders of the 21st century need a more specific range of functions, entitled *specific management functions*. The figure below shows these classical and specific functions.

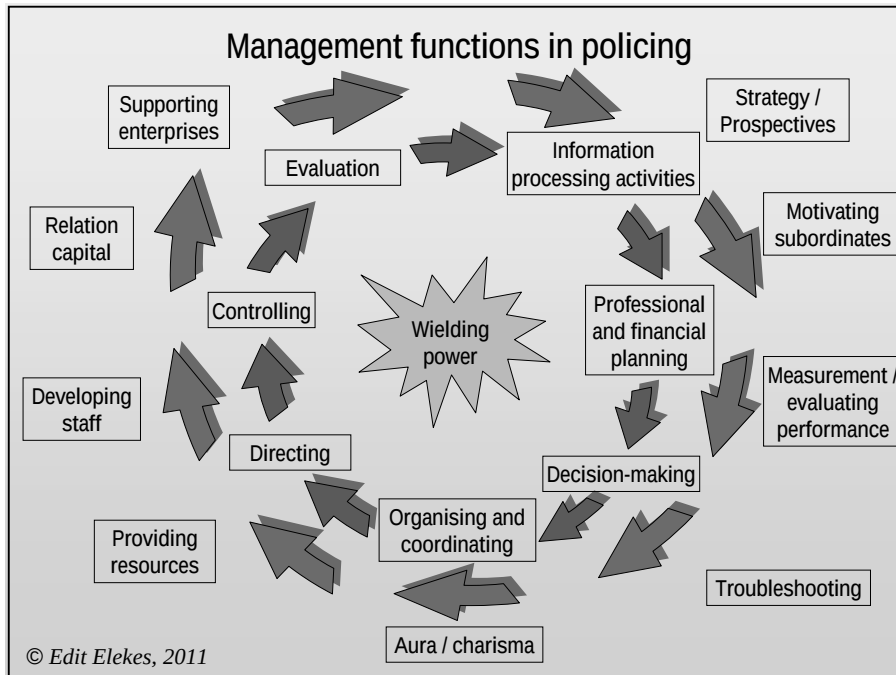


Figure 2. Management functions in law enforcement (edited by the writer)

Among these function wielding power is of high importance. The inner circle shows the classical the outer one shows the specific functions. While classical functions are related to organisational operation and operative processes, specific functions are connected to the modernization of the organization and the necessary development procedures.

Specific management functions are classified according to the level of organisation they appear on. Therefore the *organisation level* and that of the *staff* can be distinguished. As it can be seen, some of these functions may overlap one another.

Figure 3. Specific management functions in policing (edited by the writer)

Organisation Level	Staff level
Strategy/Prospectives	Motivating subordinates
Troubleshooting	Developing staff
Relation capital	Providing resources
Measurement, evaluation	
Aura, charisma	

The lesson of a survey

In 2009 a scientific conference entitled “Risks and perspectives of public security in the Carpathian Euroregion” was held in Nyíregyháza. I was to conduct a survey on the ranges of duties of policing organisations. Here I intend to present some of the most significant aspects. 17% of the questioned represented foreign policing organisations (police or frontier guards). According to the distribution of their place of living 65% of the responders live in the frontier regions.

The aim of my questionnaire for the Hungarian and foreign leaders of these organisations about classical management functions was to see what order of importance they are arranged, whether there are any dissents and if so, in what fields they can be experienced.

One of the fields of my examinations covered the fairness of the division of labour. 42% of the people questioned found it fair, 26.5% said it was of medium rate, while 31.5% considered it completely unfair. For the question “How much does the organizational structure contribute to the accomplishment of the goals?” 50.6% gave a positive answer, 33.7% a middle-scaled one and only 15.7% was on a negative opinion. Foreign participants considered the division of labour at their organisations rather fair, although they found the efficiency of the organisational structure quite weak.

I have studied the importance of 9 professional tasks in the view of the participants. The most important one proved to be the assurance of public order. The second and third places were given to crime combat and operative detection distinctively, while the fourth and fifth places to frontier policing and crime prevention. The figure below gives an overview of the opinions. Foreign officers found frontier policing, operative detection, administrative policing and controlling tasks more important. It was probably due to the fact that they did not experience the fusion of the Police and Frontier Guards and also to the different organisational traditions.

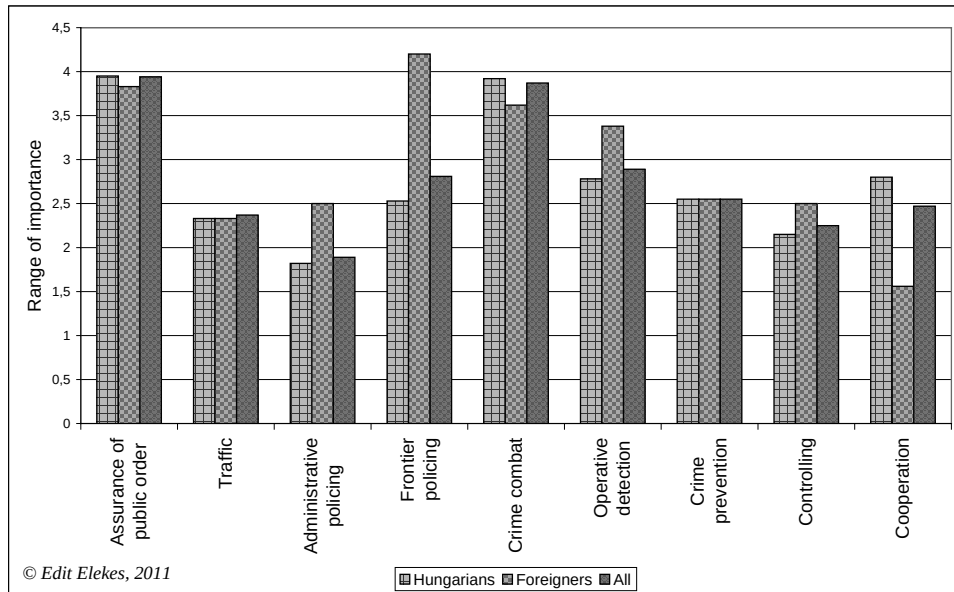


Figure 4. Views on the importance of the professional tasks (edited by the writer)

Studying the different levels of professional tasks (settlement, subregional, county, regional, national, international) I came to the conclusion that there were hardly any tasks organised on a minor regional level. However, some of the supporting activities (analysis-evaluation, prevention, controlling, duty or administration) tended to be more effective on county, regional or national levels.

The following figure demonstrates the most important professional functions of crime combat, operative detection, assurance of public order, frontier policing and their organizational level.

Considering the implementation of the assurance of public order and of crime the participants of the conference organized them on the level of settlements. However, they considered coordinating activities of crime belonging to the county level. Guarding of the borders, of course, may not be connected to any single settlement, neither is it a homogenous issue within the counties, so it requires an international approach. Respondents considered the effective work of operative detection – also for its coordinative activities- a county duty. It is interesting to note that in policing, such as assurance of public order and frontier policing, professional directing (that is realized on a county level in the practice of both Hungary and of the neighbouring countries) was not held as important. This gives extra information for the reorganization, for the rationalization of the organizational levels and for the reform of the presently over-bureaucratic structure.

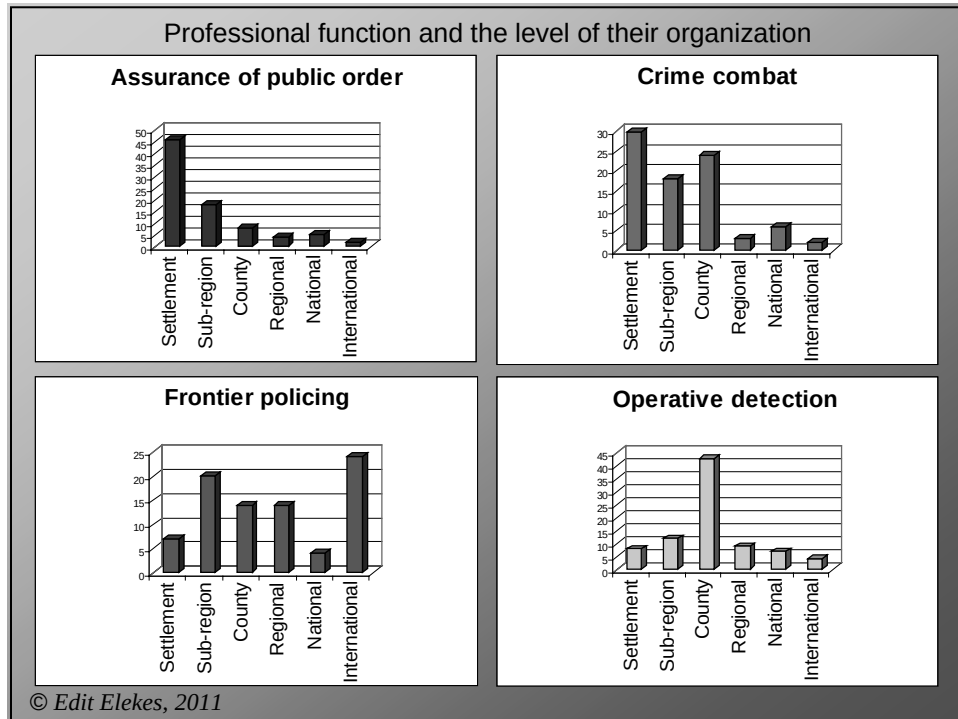


Figure 5. The organizational level of some of the professional fields (edited by the writer)

Organizational reform in a particular way

In 2004 I coordinated a development project at the Szabolcs-Szatmár-Bereg County Police Headquarter entitled *Human Resource Efficiency Program of the Police Headquarters* (HREPPH). Since that time the program has been adapted in 12 counties of Hungary and has contributed to the IIASA-Shiba quality development award of the Szabolcs County Headquarter.

The elaboration of the above method was fostered by the intension of the equalization of work loads that had been an urging problem for decades. In the following period the increase of the workforce among the headquarters have been divided on the basis of the HREPPH. The Housing Estate Police at the Nyíregyháza (county town) Police Headquarter was also established in 2007 as a result of the program. The housing estate police of the large towns and the district officer service in small settlements are analogues of the Holland Community Police Modell. Apart from the steady distribution of staff it also aimed to achieve a steady distribution of workloads at the headquarters. These provided the effective and civilian-friendly activities of the police and raised the interest of the Turkish Police.

The HREPPH is, on the one hand, part of the management information system but also provides an opportunity to make urgent decisions, to rearrange or even to redistribute resources. The method may develop the motivation of the staff and also enables the leadership to adapt its strategy to the dynamically changing criminal situations. It can also be used by the police of the EU member states since the data (eg. police density= the number of citizens a policeman is responsible for) are available in the countries of the Union. To illustrate the problem I present some of the density data of the EU (2001): Italy: 480, Germany: 320, the United Kingdom: 303, Finland: 222, Sweden: 180. In Hungary we had an average of 442 and in Szabolcs County it was as high as 498.

Conclusion

Based on the findings of the survey above, there is a need for optimization and improvement in the division of labour and the organisational structure. The performance, structure and professional duties of the Police are determined by the law. Leaders, however, have the possibilities that enable them to be prepared for the social and environmental changes. They are to exploit the skills their staff possess, to guide improvements and to support innovative steps so as to improve the standard of services.

In their daily routine leaders of the Police, just like those of the civil area, fulfil managing functions. Due to the nature and totalitarian system of the organisation these functions prove to be specific ones. I reckon that the management functions presented above, moreover the way they are practiced in have an effect on the achievements of the police organisations. Furthermore, they contribute to the modernization of the organisation.

References

- Bakacsi, Gyula. 2004. *Szervezeti magatartás és vezetés*. Budapest: Aula Kiadó
- Berde, Csaba. 2002. *A vezető feladatai, vezetési funkciók – Publication of the Scientific Conference entitled "Innováció, a tudomány és a gyakorlat egységessége az ezredforduló agráriumában"*. Debrecen.
- Dobák, Miklós. 2006. *Szervezeti formák és vezetés*. Budapest: Akadémiai Kiadó
- Drucker, Peter Ferdinand. 1992. *A hatékony vezető*. Budapest: Park Kiadó
- Fayol, Henri. 1984. *Ipari és általános vezetés*. Budapest: Közgazdasági és Jogi Könyvkiadó
- Karácsonyi, András. 2006. *A leadership, a szervezeti kultúra és kapcsolatuk jellegzetessége a magyar szervezetek esetén*. PhD diss. Budapest: Corvinus University
- Kovács, Gábor ed. 2009. *A rendészeti szervek felsőszintű irányítása*. Budapest: Police College
- Láczay, Magdolna. 2008. *Rendszerváltó generációk vagy elitek vizsgálata egy régió mezőgazdaságában*. Habilitate Thesis. Debrecen.

Leadership, the Moving Spirit

- Roóz, József. 2001. *Vezetésmódszertan*. Budapest: Perfekt Pénzügyi Szakoktató és Kiadó Rt
- Taylor, Frederick Winslow. 1911. *Shop Management*. <http://www.gutenberg.org>
- Internet 1: Fridrich, Róbert. 2002. *Globalizáció és környezet*. In *Globalizáció Füzetek 1.*
– MTVSZ. 2002. (Retrieved on 28th May 2011) www.epito.bme.hu/vcst/oktatas/feltoltesek/.../globalizacio_es_kornyezet.doc
- Internet 2: Az új típusú biztonsági kihívások új elméleti keretben. In Corvinák 1. Corvinus
Külügyi és Kulturális Egyesület Biztonságpolitikai Szemléje (Retrieved on 31st May 2011.)
http://biztpol.corvinusembassy.com/?module=corvinak&module_id=4&cid=1
- Internet 3: Koronváry, Péter. 2005. A vezető, mint a szervezet meghatározó eleme – management vagy leadership? In *Vezetéstudományi jegyzetek*. (Retrieved on 28th May 2011)
<http://katasztrofa.hu/documents/koronvary/VT14r.pdf>

— Z kart historii



Jerzy Kordas*, Janusz Fałowski**

Ostatnia przeszkoda w drodze Polski do NATO. Sprawa Józefa Oleksego i innych polityków lewicy

Oskarżenie premiera Józefa Oleksego (SLD) o szpiegostwo stało się wydarzeniem bez precedensu w historii Polski. Tym bardziej, że padło 21 XII 1995 r. z trybuny Sejmu z ust ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego, dwa dni przed zaprzysiężeniem nowego Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego (lidera SLD)¹. Milczanowski już 19 XII 1985 r. wystąpił do Naczelnej Prokuratury Wojskowej (NPW) o wszczęcie śledztwa z art. 124 par. 1 kk, stawiając Oleksemu zarzut, że „w okresie od 1983 r. do chwili obecnej, w Warszawie i Białej Podlaskiej, w sposób świadomy działał na rzecz obcego wywiadu – najpierw KGB ZSRR, a następnie wywiadu Rosji – w ten sposób, że wielokrotnie udzielał oficerom tego wywiadu informacji w postaci przekazów ustnych i dokumentów”. W materiałach Oleksy występował jako szpieg KGB w sprawie o kryptonimie „OLIN” (Oleksy miał być agentem o pseudonimie „Olin” lub „O”). Miał dostarczać szpiegowskie materiały oficerom rosyjskiego wywiadu (KGB), oficjalnie dyplomatom: Władimirowi Ałganowowi, a od 1992 r. Grigorijowi Jakimiszynowi. Tego ostatniego miał zwerbować płk. Marian Zacharski (uzyskując od niego informacje o szpiegostwie Oleksego). W dokumentach Urzędu Ochrony Państwa (UOP) jednak to kamuflował, chroniąc tożsamość Jakimiszyna.

Podstawą oskarżenia Oleksego była „notatka urzędowa” Zacharskiego z 11 XII 1995 r. Dokument oczywiście był tajny, ale po jego znacznym odtajnieniu we wrześniu 1996 r. można odtworzyć budowanie zarzutów wobec premiera RP. Zacharski

* Dr, adiunkt w Studium Nauk Humanistycznych, Politechnika Wrocławska.

** Dr hab. prof. KAAFM, Wydział Politologii i Komunikacji Społecznej, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ Zgodnie z obowiązującą wtedy tzw. Małą Konstytucją, Milczanowskiego jako szefa MSW (oraz szefów MON i MSZ) obchodził Prezydent RP, wówczas Lech Wałęsa. Od 1993 r. rządziła natomiast koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), opozycyjna wobec obozu Wałęsy. Rdzeniem SLD była Socjaldemokracja Rzeczypospolitej (SdRP), założona przez reformatorów rodem z PZPR.

opisywał w niej działalność Ałganowa, pracującego w Ambasadzie ZSRR w Warszawie jako dyplomata w latach 1982–1988 i 1990–1992. W tym czasie miał kontakty m.in. z Oleksym (wtedy w aparacie PZPR, potem w SdRP). W 1992 r. Ałganow oficjalnie zakończył pracę w Ambasadzie, choć przyjeżdżał do Polski jako biznesmen. Zatrudniali go polscy biznesmeni A.K i A.Ż. (dziś można odtajnić: Andrzej Kuna i Aleksander Żagiel), którzy znali się z politykami SLD, m.in. z Oleksym (z Zacharskim zresztą też). Wszyscy spotykali się z Ałganowem, który został biznesmenem, ale nadal miał specjalny paszport dyplomatyczny (czyli wciąż pracował dla KGB). Ałganowa w 1992 r. zastąpił w Ambasadzie Jakimiszyń, który w latach 1979–1984 przebywał w Polsce, jako zastępca dyrektora Agencji Prasowej „Nowosti” w Gdańsku, mając szerokie kontakty z prasą. Był też oczywiście oficerem KGB i przejął potem kontakty Ałganowa. Zacharski w notatce pisał, że w lipcu 1995 r. przeprowadził „rozmowę operacyjną z pozyskanym do współpracy wysokim oficerem wywiadu Rosji, posiadającym dostęp do wysoko klasyfikowanych materiałów dotyczących tajnych źródeł informacji tego wywiadu”. Miał uzyskać od niego informację, że „w centrali KGB w Moskwie znajdują się akta sprawy noszącej kryptonim OLIN i że dotyczą one agenta wywiadu KGB, którym jest aktualny Premier Rządu RP Józef Oleksy”. Zacharski dalej pisał, że w celu weryfikacji tego, wkrótce odbył rozmowę operacyjną z Ałganowem na Majorce (towarzyszył mu oficer UOP *kpt. D.I.*, dziś można ujawnić: Dariusz Izgórski). W sierpniu 1995 r. (wkrótce po spotkaniu z Ałganowem) Zacharski uzyskał w Warszawie do wglądu i skopiowania odręczny dokument KGB w języku rosyjskim. Zacharski nie pisał, że dokument otrzymał od Jakimiszyńskiego (kamouflując go). Ten kluczowy dla sprawy dokument zwrócił po jego skopiowaniu, ze względu na ochronę źródła informacji i dokumentów KGB.

W dokumencie tym była analiza „18 spotkań przeprowadzonych przez oficera KGB z agentem, obywatelem polskim, określanym jako »O«” w 1991 r. i do marca 1992 r. „O” miał przekazać materiały komisji sejmowych i resortowe (w tym obrony i MSW) w sprawach obronności i polityki zagranicznej (m.in. zbliżenia Polski z Ukrainą) oraz informacje o działaniach operacyjnych wobec KGB. „W przeprowadzonej później ponownej rozmowie z pozyskanym do współpracy oficerem rosyjskiego wywiadu potwierdziłem, że agentem określanym w analizie jako »O« jest agent określanym w dokumentach KGB jako „OLIN”, czyli Józef Oleksy” – czytamy w notatce. Dalej Zacharski pisał, że Oleksego do 1992 r. prowadził Ałganow, potem dwa lata Jakimiszyń i ponownie Ałganow. Dodawał, że powodem powtórnego przejęcia kontaktu z Oleksym przez Ałganowa była zbyt mała aktywność Jakimiszyńskiego, co „mogło być powodem jego wezwania do Moskwy”. Zacharski pisał też, że jeszcze przed identyfikacją agenta „O”, 30 VIII 1994 r. przekazał szefowi UOP (gen. Gromosławowi Czempińskiemu) informacje o kontakcie telefonicznym Ałganowa z Oleksym. W związku z tym gen. Czempiński kilka dni później odbył rozmowę z Oleksym, który był już wówczas Marszałkiem Sejmu RP. Ostrzegł w niej Oleksego przed kontaktami z oficerami obcego wywiadu, ten jednak miał powiedzieć, że zaprzestał takich kontaktów. „Rozmowa ta nie przyniosła przewidywanych skutków i w dalszym ciągu dochodziło do spotkań Józefa Oleksego z Ałganowem” – pisał Zacharski. Podał jednak tylko jeden taki przykład kontaktu Ałganowa z Oleksym 21 VII 1995 r., kiedy ten ostatni „przekazał Ałganowowi polecenie, by nie kontaktował się z nim telefonicznie”. Zacharski pisał, że Ałganow zwrębował Oleksego do współpracy z KGB w 1982 lub 1983 r., oferując Oleksemu pomoc

w umocnieniu jego pozycji w PZPR. Spotkania zaś odbywały się w mieszkaniu Oleksego w Warszawie i Bielsku Białej, gdzie Oleksy był sekretarzem KW PZPR. Z kolei spotkania z Jakimiszynem odbywały się w mieszkaniu Oleksego, w Kancelarii Sejmu i w siedzibie SdRP. Zacharski pisał, że Oleksy za szpiegowanie otrzymywał „podarunki zawierające podarki, których brak było w ówczesnym czasie na rynku” (we wniosku do NPW pisano, że alkohol i kawior) oraz „był on otoczony swoistą opieką ze strony swoich mocodawców”. Na koniec Zacharski podkreślał, że „ujawnienie nie tylko danych personalnych pozyskanego do współpracy oficera wywiadu Rosji, ale również zarejestrowanej treści rozmów z nim przeprowadzonych nie jest możliwe”. Pisał, że „przedstawienie chociażby tylko treści dokonanych nagrań doprowadziłoby bowiem do jego identyfikacji i w konsekwencji tego stworzyłoby bezpośrednie i realne zagrożenie dla jego życia”². Tę troskę wyrażały też media prawicowe i tylko w tygodniku „Nie” Jerzego Urbana sugerowano, że los Jakimiszyna nie jest zagrożony w Rosji, lecz czeka tam na niego nagroda.

„Notatkę” płk. Zacharskiego, podobną notatkę kpt. D. Izgórskiego oraz inne materiały przekazane prokuraturze, opatrzone klauzulami ścisłej tajności³. Mimo to media szeroko informowały o treści tych dokumentów, bez względu na klauzule. Przecieki pochodziły głównie z Urzędu Ochrony Państwa (UOP), wsparte sugestiami Milczanowskiego, który przestał być ministrem za prezydentury Kwaśniewskiego. 24 I 1996 r. upadł też rząd Oleksego, który podał się do dymisji, ale jego sprawa toczyła się nadal na wielu polach.

Przed wszystkim ewentualną winą premiera zajęła się prokuratura wojskowa. Tylko ona była ustawowo upoważniona do wyjaśnienia tej kwestii. Do tego zadania wyznaczono prokuratora Sławomira Gorzkiewicza. Ponadto powołano Nadzwyczajną Komisję Sejmową, kierowaną przez Lucynę Pietrzyk z PSL (koalicjanta SLD). Zasiadali w niej przedstawiciele także opozycji, np. jej zastępcą był Bogdan Borusewicz z Unii Wolności (UW). Komisja miała zająć się zbadaniem prawidłowości (legalności) działań służb specjalnych, w związku ze *sprawą Oleksego*, a nie oceną ewentualnej winy Oleksego, jak można było mieć wrażenie. Obok prokuratury i komisji sejmowej, 25 IV 1996 r. powołano wewnętrzną komisję w UOP, pod kierunkiem nowego szefa MSW Zbigniewa Siemiątkowskiego z SLD. Sprawdzała ona oficerów zaangażowanych w „sprawę Oleksego”, czy są winni niedopełnienia obowiązków. Jej powołanie było konsekwencją burzy medialnej i politycznej, spekulacji i oskarżeń oraz decyzji prok. Gorzkiewicza o umorzeniu śledztwa w „sprawie Oleksego”, z braku dowodów winy (22 IV 1996 r.)⁴. Innego zdania byli członkowie komisji sejmowej z UW: Jerzy Ciemniowski i Borusewicz, którzy kwestionowali zasadność decyzji prokuratora i powołania komisji w UOP. Ciemniowski uznał, że powołanie tej ostatniej „to realizowanie zamówienia SLD i próba stworzenia atmosfery zastraszenia wśród kadr UOP”. Borusewicz z kolei twierdził, że prok. Gorzkiewicz „dokonał jednostronnej oceny materiałów”

² „Notatka urzędowa”, płk. M. Zacharski, Warszawa 11 XII 1995 r., tajne [w:] *Biała księga. Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie wniosków Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19.12.1995 r. i 16.01.1996 r. (sygnatura akt PoŚl 1/96)*, Centrum Informacyjne Rządu, Warszawa 1996, s. 9–14.

³ Część dokumentów odtajniono dopiero we wrześniu 1996 r. w *Białej księdze* wydanej przez rząd, utajnając jednak niektóre nazwiska i informacje. Por. *Biała księga. Akta śledztwa...*, op. cit., s. 6 i następne.

⁴ Pismo prok. płk. S. Gorzkiewicza do premiera Włodzimierza Cimoszewicza (do rąk własnych) z 8 V 1996 r. (tajne spec. znaczenia), [w:] *Biała księga...*, op. cit., s. 446–447.

i zarzucał mu, że przekroczył swoje kompetencje (odmienne zdanie miała przewodnicząca Pietrzyk). Faktycznie to Borusewicz przekraczał kompetencje, uzurpując sobie rolę prokuratora w „sprawie Oleksego” i wobec prokuratury wojskowej, a nie zajmując się tym, czym powinien, tj. oceną oficerów UOP⁵. Pikanterii dodawał wcześniejszy artykuł z „Trybuny”, sugerujący współpracę Borusewicza z agentem Stasi. Te przecieki zapewne też pochodziły z UOP i nie zostały wyjaśnione⁶.

Duży wpływ na wzmocnienie zarzutów wobec Oleksego i SLD miał numer tygodnika „Wprost” z 21 I 1996 r. z namalowanym na okładce wizerunkiem splątanych węży na fladze narodowej i z napisem: *ZDRADA*. W opublikowanym tam artykule *Wielka gra* S. Janecki sugerował agenturalne powiązania kierownictwa SdRP z sowieckimi, a potem rosyjskimi służbami specjalnymi. Łączył tzw. sprawę moskiewskich pieniędzy, czyli pożyczki z Kremla dla PZPR (potem SdRP) ze „sprawą Oleksego”, podając tajne informacje pochodzące pewnie z UOP. Janecki pisał o przekazaniu przez „Olina” (Oleksego) informacji z sejmowych komisji spraw wewnętrznych i obrony narodowej, dokumentów o działalności obcych służb w Polsce czy innych z najwyższą klauzulą tajności, przeznaczonych dla 7 najważniejszych osób w państwie. Dodawał, że w Moskwie oprócz „Olina” „do kwalifikowanych źródeł informacji zaliczono jeszcze – i przydzielono im kryptonimy – osoby blisko z Olinem związane i z tej samej formacji politycznej. Uzyskano dwa następne kryptonimy: Minim i Kat. Łącznie zaś moskiewskie dokumenty mówiły o pięciu równorzędnych źródłach informacji. Pisał o ustaleniu pracownika wysokiego szczebla MSW, który dostarczał Olinowi informacji przekazywanych Rosjanom” oraz sugerował, że „Minim” i „Kat” to Leszek Miller i A. Kwaśniewski. Obok nich Janecki wymieniał Jerzego Jaskiernię, Jerzego Szmajdzińskiego, Janusza Zemke i Zbigniewa Sobotkę (nowego wiceministra spraw wewnętrznych). O tym ostatnim pisał, że wywiózł poza resort na kilka godzin akta „sprawy Oleksego”. Informacje o szpiegostwie miały pochodzić od oficera rosyjskiego wywiadu lub polskiego kontrwywiadu. Janecki omawiał też tajne dokumenty Sekretariatu KC KPZR z kwietnia 1991 r., zalecające tworzenie przez partie lewicowe Europy Środkowo-Wschodniej sieci struktur gospodarczych związanych z Moskwą oraz spotkanie przedstawicieli ZSRR z dyrekcją głównych firm związanych z SdRP (SLD)⁷.

Społeczeństwo obszernie dowiadywało się o „sprawie Oleksego” z mediów, które od początku najczęściej zakładały winę premiera. Zwłaszcza teksty w poczytnym „Wprost” stały się podstawą upowszechnienia oskarżeń wobec Józefa Oleksego i kierownictwa SLD: partii, której członkiem był premier, ministrowie, która decydowała o obliczu reform i pracach parlamentu. Z SLD wywodził się także prezydent. I właśnie wobec kierownictwa SLD (SdRP), czyli w praktyce najważniejszych instytucji państwa, skierowano strumień oskarżeń i podejrzeń o tajne związki z sowieckimi i rosyjskimi służbami specjalnymi. Co istotne: zarzuty te stawiał tzw. obóz patriotyczny w historycznym momencie decydowania się przyszłości Polski w strukturach euroatlantycznych. Mogło to prowadzić do destabilizacji i zaostrzenia walki politycznej w kraju oraz do podważenia zaufania, zwłaszcza w NATO wobec aspirującej do niego Polski. Sytuacja taka działała obiektywnie na korzyść Rosji. Punktem wyjścia było oskarżenie

⁵ UOP w kilku odsłonach, oraz „Prokuratorzy” prokuratora, „Trybuna” 27–28 IV 1996 ; Prokurator dzieli posłów, Rzeczpospolita 25 IV 1996.

⁶ Bogdan Borusewicz współpracował z agentem Stasi. Kolejna afera do wyjaśnienia, „Trybuna” 2 I 1996.

⁷ S. Janecki, *Wielka gra*, „Wprost” 21 I 1996, s. 19–22.

Ostatnia przeszkoda w drodze Polski do NATO. Sprawa Józefa Oleksego i innych polityków lewicy

Oleksego o szpiegostwo na rzecz ZSRR i Rosji, na co w Moskwie odpowiadano, że to „brudna prowokacja” obozu Wałęsy, powtarzając słowa Oleksego. Rosja zatem stawiała w obronie polskiego premiera, co faktycznie mogło go tylko dyskredytować w Polsce. Z Kremla też rozsiewano faktycznie atmosferę nieufności wobec innych liderów SLD, choć występując niby w ich obronie. Znamienne, że gen. A. Michajłow, rzecznik prasowy Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji (FSB), w rozmowie z moskiewskim korespondentem „Wprost” i radia RMF FM, broniąc Oleksego, stwierdził „z absolutną stanowczością, że nie ma materiałów świadczących o współpracy Aleksandra Kwaśniewskiego i Józefa Oleksego z KGB”. Dodajmy, że wcześniej nazwisko Kwaśniewskiego w ogóle się nie pojawiało. „Nic zatem dziwnego – pisali J.S. Mac i E. Mistewicz we „Wprost” – że dla wielu polityków opozycji najważniejsze jest w tej sprawie pytanie: czy zgromadzone przez kontrwywiad materiały, świadczące o szpiegostwie na rzecz Rosji, dotyczą tylko Oleksego, czy większej grupy ludzi z SLD?”⁸

Wątek rosyjskiej prowokacji w „sprawie Oleksego” zepchnięto w Polsce na dalszy plan. Milczanowski i oficerowie prowadzący sprawę wykluczali prowokację Rosji, co wkrótce krytykowano w tajnym sprawozdaniu komisji UOP z 24 V 1996 r.⁹ Co ciekawe: lewica też nie wspominała o rosyjskiej prowokacji, lecz o prowokacji Wałęsy, Milczanowskiego i oficerów UOP z nimi związanych. Być może dlatego, by nie dawać Rosji pretekstu do ingerencji, choć i tak już była ona w to zaangażowana. Takie stanowisko zajmował też sam Oleksy. Mówił on wtedy np. o szantażu Wałęsy, który miał obiecać mu milczenie w zamian za ustąpienie ze stanowiska premiera. Dodawał, że jest to „brudna prowokacja” Wałęsy i Milczanowskiego, a nie Rosji. W Moskwie wskazywano zaś także innych inspiratorów. „W Polsce politycy SLD rzucają cień na opozycję – pisał we „Wprost” B. Mazur – a w Moskwie funkcjonariusze rosyjskich służb specjalnych – poza wystawianiem „świadcstwa moralności” działaczom SLD, z którego zresztą oni korzystają – wskazują palcem na Niemców, jako rzekomych inspiratorów afery. W myśl tej teorii, Niemcy po to mieli inspirować aferę, aby – uwaga – zdobyć argument przemawiający za szybszym wstąpieniem Polski do NATO”¹⁰. Tego typu działania Rosji miały zapewne wzmocnić chaos i „naszczuć” Polskę na Niemcy.

Wersja zorganizowania „sprawy Oleksego” przez rosyjskie służby pojawiała się w tle w polskich mediach. Jeden z niewielu tekstów wskazujących rosyjską prowokację napisał J. M. Nowakowski (znany z programu TVP *Racja stanu*) i zamieścił w „Rzeczpospolitej” z 9 I 1996 r. Nowakowski ironizował, że stronę rosyjską niezwykle niepokoją oskarżenia obozu Wałęsy o szpiegostwo premiera na rzecz Rosji i to w chwili – jak stwierdził jej ambasador w Warszawie – „kiedy do władzy wrócili ludzie rozumiejący po rosyjsku”. W Moskwie więc stawano w obronie Oleksego i SLD. Stąd autor analizy wskazywał dwa wyjaśnienia takich działań: „Pierwsze zakłada, iż Rosjanie są idiotami uważającymi, że w ten sposób pomogą Oleksemu i na dodatek poprawią stosunki między Moskwą a Warszawą. Wyjaśnienie drugie to uznanie,

⁸ J. S. Mac, E. Misiewicz, *Oskarżony Józef Oleksy*, „Wprost” 31 XII 1995, s. 17–18.

⁹ *Sprawozdanie z prac i ustaleń Komisji powołanej decyzją nr 020/96 Szefa UOP z dnia 25.04.1996 roku, w celu przeprowadzenia postępowania sprawdzającego zmierzającego do wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z wszczęciem śledztwa w sprawie udzielenia przez J. Oleksego wiadomości na rzecz obcego wywiadu i ewentualnego niedopełnienia – w związku z tym – obowiązków służbowych przez niektórych funkcjonariuszy UOP*, Warszawa 24 V 1996, tajne spec. znaczenia, [w:] *Biała księga... (Aneks)...*, op. cit.

¹⁰ B. Mazur, *Sojusz z premierem*, „Wprost” 14 I 1996.

iz Moskwa nienawidzi premiera Oleksego i SLD, stara się więc skompromitować tę partię w oczach Polaków”¹¹.

Trzeba dodać, że z perspektywy Moskwy działania byłych „polskich towarzyszy i sojuszników z PZPR” faktycznie zasługiwały na określenie: ZDRADA, by użyć słów z okładki numeru tygodnika „Wprost”. Tyle że „Wprost” akurat zarzucał SLD przeciwne działanie, tj. zdradę polskich interesów na rzecz Rosji. W rzeczywistości działania SLD w kierunku integracji ze strukturami euroatlantyckimi mogły być w Moskwie odczytane tylko jako owa ZDRADA. Zauważmy, że w momencie wyrażania zgody ZSRR w 1989 r. na swobodny wybór drogi reform przez Polskę nie było mowy o złamaniu dotychczasowych stref bezpieczeństwa. Obowiązywał kanon finlandyzacji, tj. respektowania interesów bezpieczeństwa Moskwy i niewchodzenia do innych bloków polityczno-militarnych przez Polskę (zresztą samo NATO nie przewidywało rozszerzenia swojego składu członkowskiego do 1994 r.). Ten kanon został złamany nie tylko przez obóz Solidarności, ale – co bardziej bolesne dla Moskwy – przez formację byłych sojuszników, którzy przejęli rządy w 1993 r. Wprawdzie w lecie 1993 r. goszczący w Polsce prezydent Rosji Borys Jelcyn w przypiływie fantazji zgodził się na dążenie Polski do NATO, ale wkrótce wycofał się z tych słów¹².

Wróćmy jednak do artykułu J.M. Nowakowskiego. Wskazywał on też inne hipotezy w „sprawie Oleksego”. Jedna z nich mówiła o chęci zablokowania przez Rosję drogi Polski do NATO poprzez wzbudzenie wobec niej nieufności na Zachodzie. Inne hipotezy mówiły o rosyjskim szantażu wobec rządzącego SLD. „Rosjanie ujawniają jakieś dokumenty w sprawie polskiego premiera w drodze przecieku, aby ostrzec innych »swoich« ludzi w SLD, że nie są bezpieczni i powinni działać zgodnie z instrukcjami płynącymi z Łubianki – pisał dalej. – Oczywiście, oznaczać by to musiało również, że mają ich wystarczająco dużo i dobrze ulokowanych, skoro pozwalają sobie na »spalenie« premiera”. Dodajmy, że owo ewentualne „spalenie” mniej kosztowałoby Moskwę, gdyby Oleksy nie był jej szpiegiem. W tej hipotezie prezentował jednak to, co było typowe dla komentarzy w polskich mediach. Nowakowski też bowiem zakładał, jak to sugerowano w Moskwie, że rosyjska agentura może być ulokowana wyłącznie w SLD, a nie np. na prawicy czy w UOP. Realność którejś z tych hipotez była jednak dla Nowakowskiego mniej istotna, skoro zajmowały się tym służby specjalne, z założenia prowadzące trudne do zweryfikowania działania. „Bez względu na prawdziwość którejkolwiek wersji faktem jest, że rosyjskie służby specjalne stały się uczestnikiem wewnętrznej rozgrywki na polskiej scenie – konkludował. – Sytuacja, przed którą wielokrotnie ostrzegano, która stanowiła zmorę straszącą kolejne polskie rządy po 1989 r., stała się faktem”. Nowakowski więc wzywał do przerwania obcej ingerencji przez solidarność polskich polityków, bez kierowania się interesami partyjnymi, tylko państwowymi¹³.

Różne wersje inspiracji Rosji sygnałnie pojawiały się też w innych mediach, nawet we „Wprost”. W numerze z 31 XII 1995 r. powoływano się na „jedno ze źródeł”, które wskazywało na „ustawienie Oleksego najwyżej jak to możliwe” w strukturach polskiego państwa, by celowo ujawnić to naszemu MSW przez Rosję. Po nagłośnieniu sprawy,

¹¹ J.M. Nowakowski, *Niedźwiedzie przysługi*, „Rzeczpospolita” 9 I 1996.

¹² Z. Raczyński, *Cień dwugłowego orła*, „Polityka” 23 X 1993.

¹³ J.M. Nowakowski, *Niedźwiedzie...*, op. cit.

byłaby to przestroga dla Zachodu przed pochopnym włączaniem do NATO krajów Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza Polski. Podobną wersję podawał w tymże artykule ekspert brytyjskiego wywiadu¹⁴.

Wkrótce pojawiły się kolejne sugestie o szpiegostwie polityków lewicy oraz różne wersje prowokacji. Mówił o tym np. Wałęsa (też dla „Wprost”), choć niewiele wskazywało, że kierował się swoimi ocenami. „Starłem się przewidzieć, czy materiałami świadczącymi o kontaktach Oleksego z KGB zagrał Zachód, nie chcąc nas przyjąć do NATO, czy może zagrał Wschód z tych samych powodów – rozważał były prezydent. – Czy była to zagrywka naszych służb przeciwko komuś, a może przeciwko mnie? Może ktoś liczył, że dowiadując się o sprawie już po wyborach, ale przed orzeczeniem Sądu Najwyższego w sprawie wykształcenia Kwaśniewskiego, wykonam gwałtowne posunięcie? Nie podejrzewałem o prowokację Milczanowskiego, lecz dopuszczałem myśl, że mogła to być prowokacja innych służb”. Wałęsa ostatecznie jednak wierzył w profesjonalizm oficerów UOP i w szpiegostwo Oleksego, a nie w rosyjską prowokację. Nie zmienił zdania nawet po oskarżeniu jego samego o kontakty z KGB, przez jej byłego rezydenta w Polsce Aleksandra Ośkina (w odpowiedzi na oskarżenie Oleksego). Co więcej: Wałęsa w tymże wywiadzie dla „Wprost” zaczął kierować podejrzenia na nowego prezydenta. Mówił: „to, co wiem o Kwaśniewskim, nie pozwala mi na odbycie z nim rozmowy, ale powinny z nim porozmawiać służby zawodowe”¹⁵. Wątek ten obóz Wałęsy kilka miesięcy później nagłośnił. Szef więziennictwa Paweł Moczydłowski, na emitowanej wtedy w TVP konferencji, podał nazwiska prezydenta Kwaśniewskiego i szefa URM L. Millera jako agentów Rosji. Moczydłowski publicznie pytał szefa MSW Siemiątkowskiego: „czy być może nie jest tak, że snuje się podejrzenia, iż za pseudonimami »Kat« stoi nazwisko Aleksandra Kwaśniewskiego, a »Minim« nazwisko Leszka Millera?”. Ówczesny prezydent uznał te słowa za oszczerstwo, ale prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie, choć Moczydłowski nie odwołał swoich słów. Pozostaje zapytać: skąd znał on pseudonimy z Centrali KGB i przypisanych do nich rzekomych liderów SLD?¹⁶

Rozwinięcie oskarżeń wobec polityków rządzącego SLD na kanwie „sprawy Oleksego” dawało wyraźny sygnał dla państw NATO, do którego zaczęła aspirować Polska, że na jej czele stoją agenci Rosji. Mało tego: w oskarżeniach dowodzono, iż posiadają oni tak silną pozycję, że nie pozwalają na wyjaśnienie zarzutów kierowanych pod ich adresem. Mówiły przecież o tym osoby miarodajne, zwłaszcza Wałęsa cieszący się na Zachodzie nadal sporą wiarygodnością. Były jednak także pytania: czy aby nie jest to walka o władzę z SLD? Nie wykluczano też, że jest to część gry polskich służb. A może wypowiedzi Milczanowskiego i Wałęsy były efektem działań rosyjskich służb specjalnych? Trudno bowiem przypuszczać, że FSB nic nie robiłaby w sprawie o takim znaczeniu strategicznym dla Rosji, jak przyjęcie Polski do NATO. „Sprawa Oleksego” (czyli uderzenie w rząd, Sejm i prezydenta) podważała zaufanie Zachodu do Polski, wywołując „polskie piekło” i destabilizując sytuację wewnętrzną. Sytuacja była na tyle poważna, że do Polski przyjechał zastępca sekretarza stanu USA ds. Europy Richard Holbrooke. Tego dyplomatę od zadań specjalnych wysłał z poufną misją prezydent

¹⁴ J.S. Mac, E. Mistewicz, *Oskarżony Józef Oleksy*, oraz S. Janecki, *Przyjazny kontakt*, „Wprost” 31 XII 1995.

¹⁵ *Bohaterstwo i zdrada*, rozmowa z L. Wałęsą, „Wprost” 4 II 1996.

¹⁶ www.polonica.net/agenci_kto_rzadzi.htm (dostęp: 2 I 2009).

USA Bill Clinton, by na miejscu zbadał sprawę. Jak wspominał L. Miller, Holbrooke wkrótce uspokajał Clintona, że kierujący Polską liderzy SLD nie są agentami Rosji. Zmarły 13 XII 2010 r. Holbrooke był niebawem jednym z kluczowych dyplomatów, którzy poparli polskie starania o rozszerzenie NATO¹⁷.

W pierwszych miesiącach 1996 r. zarzuty pod adresem liderów lewicy powtarzano i rozwijano we „Wprost” i w różnych mediach związanych z prawicą. Tworzyło to atmosferę nacisków na SLD oraz prokuraturę wojskową prowadzącą „sprawę Oleksego”. Niewielki wpływ na uspokojenie emocji miała decyzja prok. Gorzkiewicza o umorzeniu śledztwa. Lider Obozu Patriotycznego Romuald Szeremietiew zaraz „ujawnił”, że prok. Gorzkiewicz był oskarżycielem w procesie przeciwko KPN w 1982 r., choć faktycznie wtedy wyznaczono go prokuratorem rezerwowym. W Krakowie prawica zorganizowała manifestację przeciw umorzeniu śledztwa, prezentując hasła: *SLD-KGB; Oleksy do Moskwy; Znajdzie się lina na Oliną; Znajdzie się cela dla Millera*. Wkrótce podobne hasła pojawiają się na innych manifestacjach, łącznie z atakami na działaczy czy budynki SLD (SdRP). Domagano się też bojkotu tej partii przez inne partie. Z takim apelem wystąpili liderzy Ruchu Odbudowy Polski (ROP), Jan Olszewski i Jan Parys, kwestionując decyzję prokuratury wojskowej. Parys, powołując się na informacje z czasu, gdy był szefem MON, żądał też ujawnienia innych spraw dotyczących Oleksego. „Ujawnił”, że Oleksego zwerbowano do wywiadu PRL i w 1970 r. przeszedł specjalne szkolenie, a potem w latach 80. pracował dla wywiadu. Parys pytał o teczkę Oleksego z archiwum Wojskowych Służb Informacyjnych i wskazywał wykorzystanie jego przez gen. Kiszczaka do kontaktów z „towarzyszami radzieckimi”. Oleksy zaprzeczył temu¹⁸. Prawica jednak nadal eksponowała te zarzuty jako substytut umorzonych oskarżeń o szpiegostwo na rzecz Rosji.

Diametralnie inne oceny „sprawy Oleksego” niż obóz Wałęsy miały środowiska bliskie SLD. Najbardziej wyraziste było oświadczenie Rady Naczelnej SdRP, wydane tuż po decyzji prok. Gorzkiewicza o umorzeniu śledztwa. Pisano, że decyzja ta zamyka sprawę oraz obnaża „cały mechanizm prowokacji politycznej skierowanej przeciwko demokratycznemu państwu”, a próba „zmiany układu sił powstałego w wyniku wyborczych decyzji milionów Polaków”, podjęta przez obóz Wałęsy, się nie udała. Dodawano, że „zmowa przeciw Józefowi Oleksu jest kompromitacją części kierownictwa MSW i polskich służb specjalnych, które kolejny raz dały się wykorzystać do politycznej rozgrywki”. Domagano się bezstronnego wyjaśnienia sprawy, wyciągnięcia konsekwencji prawnych wobec „inspiratorów i organizatorów tej prowokacji, łącznie z odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu”. Popierano publikację materiałów dotyczących „sprawy Oleksego”, protestowano przeciw kwestionowaniu suwerennej decyzji prokuratora, potwierdzano głęboką wiarę w niewinność Oleksego, czego wyrazem było powierzenie mu przewodniczenia SdRP. Na koniec zwracano się do partii i polityków, by porzucili emocje i zaciętrzewienie, ponieważ „sprawa Oleksego nie musi nas dzielić”¹⁹.

¹⁷ Wypowiedź Leszka Millera w serwisach TVN24 z 12 IV 2012 r. – notatki J. Kordasa; Biogram Holbrooke’a [w:] *Richard Holbrooke 24.04.1941–13.12.2010*, „Gazeta Wyborcza” 29–30 X 2011, s. 28.

¹⁸ Szeremietiew czekał na moment oraz Kraków zaciętrzewiony, „Trybuna” 27–28 IV 1996; ROP apeluje o bojkot SdRP, „Rzeczpospolita” 25 IV 1996.

¹⁹ Plan się nie udał, „Trybuna” 27–28 IV 1996.

Partie polityczne były głęboko podzielone w tej kwestii. Podobnie społeczeństwo, choć następowała w nim zmiana poglądów. W przeprowadzonych przez CBOS badaniach w pierwszych miesiącach 1996 r. na temat winy lub niewinności premiera, o jego winie przekonanych było: w lutym: 25%, 12–14 IV (czyli przed orzeczeniem prokuratury): 29%, 23–24 IV (po orzeczeniu prokuratury): 24%. *Raczej o niewinności* przekonanych było w lutym: 38%, 12–14 IV: 34%, 23–24 IV: 46%. Natomiast niezdecydowanych było w tych samych przedziałach czasowych: 37%, 27% i 30%. Wskazywało to na zwiększanie się wiary w niewinność Oleksego, choć równocześnie na utrwalanie się podziałów w jego ocenie²⁰.

„Sprawę Oleksego” komplikował fakt, że ujawniano ją w momencie kulminacyjnym wyborów prezydenckich. Przegrał je Wałęsa, z którym związany był Milczanowski i oficerowie prowadzący tę sprawę, a prezydentem został Kwaśniewski, kolega partyjny Oleksego. Stąd logicznie pojawiły się wątpliwości, czy oskarżenia nie postawiono na użytek utrzymania władzy przez obóz Wałęsy, dyskredytując obóz przeciwnika. Wałęsa w debacie odmawiał nawet podania ręki Kwaśniewskiemu przed milionami widzów. Z kolei ze strony prawicy pojawiły się zarzuty pod adresem Oleksego, Kwaśniewskiego i SLD, o ich próbach „zatuszowania sprawy”. Miało temu sprzyjać podanie się do dymisji Milczanowskiego i mianowanie na jego miejsce Siemiątkowskiego z SLD oraz odsunięcie od „sprawy Oleksego” osób zaangażowanych w nią, wcześniej za nią awansowanych na stopnie generalskie przez Wałęsę. Wywołało to sporo oskarżeń stawianych w oparciu o nadal tajne dokumenty. 25 IV 1996 r. powołano więc komisję w UOP do zbadania tych tajnych faktów i procedur w tej sprawie. Komisja poddała „postępowaniu sprawdzającemu” osoby pracujące w MSW w związku ze „sprawą Oleksego”: byłego szefa MSW Milczanowskiego, wiceministrów: Jerzego Zimowskiego i gen. Henryka Jasika (zastępcę Dyrektora Zarządu Śledczego UOP), byłego szefa UOP gen. Gromosława Czempińskiego, kierujących zarządami śledczym i wywiadu generałów: Wiktora Fonfarę, Bogdana Libere, Mariana Zacharskiego czy płk. Konstantego Miodowicza, kierującego kontrwywiadem. W *Sprawozdaniu* Komisji UOP z 24 V 1996 r. postawiono tym oficerom szereg zarzutów, choć prawica je dyskredytowała. Zarzuty Komisji opierały się jednak na konkretach, stąd warto się im przyjrzeć bliżej.

W *Sprawozdaniu* wspomniano, że sprawę prowadzono w największej konspiracji (Sprawozdanie też miało klauzulę „tajne spec. znaczenia”). Szef UOP gen. Czempiński nawet jej nie zarejestrował, wyznaczając do niej płk. Zacharskiego, który działał pod wyłącznym nadzorem Dyrektora Zarządu Wywiadu gen. Libery. Potem do sprawy dołączono utajnionego w sprawozdaniu *kpt. D.I.* [dziś ujawnijmy: Dariusza Izgórskiego] oraz w celu konsultacji Dyrektora Zarządu Kontrwywiadu płk. Miodowicza. Ustnie informowali oni szefów UOP i MSW o swoich działaniach. 26 VI 1995 r. na kolejnym spotkaniu płk. Zacharskiego z werbowanym przez niego „I” [dziś ujawnijmy: Grigorem Jakimiszyinem], ten rosyjski oficer KGB „pod przykrywką dyplomatyczną” ujawnił rzekomą długoletnią współpracę Oleksego z wywiadem ZSRR i Rosji. „I” podał kryptonim sprawy („OLIN”) zarejestrowanej w Moskwie i wcześniej prowadzącego „Olina” płk. W. Ałganowa. W *Sprawozdaniu* podkreślano, że płk. Zacharski i *kpt. D.I.* w tym czasie „nie podejmowali wystarczająco energicznych i stanowczych prób, aby zdobyć

²⁰ Tabela badań CBOS, „Trybuna” 27–28 IV 1996, s. 3.

jakiegokolwiek inne tajne i ważne informacje bądź materiały". Przełomem była nieudana próba werbunku Ałganowa 28–30 VII 1995 r. przez Zacharskiego i kpt. D.I. na Majorce, kiedy „M. Zacharski wykroczył poza udzielone mu instrukcje przekazane przez Szefa UOP i zatwierdzone w odnośnym raporcie, ujawniając wobec W. Ałganowa wiedzę o „Olinie” (łącznie z pseudonimem i tym samym narażając na dekonspirację dobrze rozwijający się dialog operacyjny z »I«". Był to „poważny błąd w sztuce operacyjnej, który oznaczał w praktyce koniec szans na zrealizowanie strategicznego celu”. Zatem Ałganow zaraz powiadomił Centralę w Moskwie o próbie werbunku podkreślając, że „polskie służby przygotowują akcję polityczną przeciwko lewicy i chcą w tym celu wykorzystać rosyjskie służby specjalne”. Od tego czasu oficerowie UOP i nadzorujący sprawę mieli obowiązek przyjąć, że „Rosjanie mogą wiedzieć o działaniach podejmowanych wobec »I« i mogą to wykorzystać dla własnych celów” – czytamy w *Sprawozdaniu*. Ponadto oficerowie UOP nie udokumentowali działań, więc Komisja nie mogła ocenić, „jakimi argumentami kierowano się, wykluczając niebezpieczeństwo ewentualnej prowokacji ze strony SWZ FR” (wywiadu Rosji). Kluczowa była rozmowa z „I” 2 VIII 1995 r. (opisana przez Zacharskiego jako werbunek), oceniona przez Komisję jako „poważne naruszenia obowiązujących w takich przypadkach procedur”. Brakowało bowiem oryginalnych taśm wideo z rozmowy trwającej około 6 godzin i jej stenogramu (była tylko jej krótsza kompilacja). Komisji nie udało się ustalić, co stało się z oryginałem nagrań, bo Zacharski i kpt. D.I. oraz nadzorujący operację nie wydali polecenia zniszczenia taśm (nikt nie przyznawał się do tego). Nie było też rejestracji przyjęcia przez „I” wynagrodzenia (ponad 27 tys. dolarów, drogie zegarki) od Zacharskiego, który zresztą wbrew ustaleniom udał się po werbunku do mieszkania „I”. Podczas kolejnego spotkania 11 VIII 1995 r., „I” udostępnił Zacharskiemu „analizę pracy informacyjnej Józefa Oleksego na rzecz SWZ FR”, co oficerowie UOP skserowali i oddali. Notatka ta miała być kluczowym dowodem oskarżeń Oleksego. Komisja uznała, że „nie została poddana dostatecznie wnikliwej analizie” i oceniono ją „bezkrytycznie za prawdziwe oświadczenie”. W *Sprawozdaniu* pisano, że polski kontrwywiad później ocenił, iż „dokumentu tego nie można przypisać do żadnej konkretnej osoby, a wiele jego elementów wręcz wyklucza, aby mógł dotyczyć Józefa Oleksego”. Poddano też Wątpliwości Komisji budziły też okoliczności zrobienia notatki, bardzo długi czas jej przechowywania (3 lata) i sposób jej uzyskania przez „I”, nad czym kpt. D.I. i Zacharski nie zastanawiali się. Takie materiały bowiem przekazywano do Moskwy bądź niszczone. Komisja pisała, że reżim w rosyjskim kontrwywiadzie jest tak silny, „że tak długie przechowywanie tej notatki musi budzić wątpliwości, tym bardziej że brak oryginału uniemożliwia ustalenie terminu jej sporządzenia”. Dodawała, że tak istotne zastrzeżenia „dyskwalifikują wartość procesową tej notatki, a jednocześnie podważają wiarygodność »I« jako źródła informacji”.

Komisja także krytykowała prowadzenie dokumentacji sprawy. Nie przestrzegano bowiem instrukcji wywiadu, a działania wobec „I” dokumentowano „przy użyciu techniki operacyjnej w zakresie niespotykanym dotychczas w praktyce Wywiadu”. Od czasu uzyskania informacji o rzekomej współpracy Oleksego większość spotkań nagrywano audio lub wideo, ale nie nagrano kluczowych momentów (np. ostatnich minut rozmowy z Ałganowem na Majorce; całości „rozmowy werbunkowej”; przekazania wynagrodzenia dla „I” czy uzgodnienia warunków współpracy z nim i zasad łączności w przypadku jego wyjazdu). Zarzuty dotyczyły też braku oryginalnych kaset

oraz notatek i raportów Zacharskiego i kpt. D.I. Wbrew zasadom nie robiono ich na bieżąco i nie zatwierdzano u przełożonych (np. raportu o pozyskiwaniu „I”, nagraniu kluczowej końcówki rozmów na Majorce, raportów ze spotkań, dokumentacji finansowej zasad łączności itp.). „Obciąża to w równym stopniu oficerów prowadzących, jak i osoby nadzorujące (Dyrektor ZW UOP i Szef UOP)” – oceniała Komisja.

Jeszcze większe były zastrzeżenia wobec sporządzenia materiałów dla prokuratury. Po uzyskaniu informacji o szpiegostwie Oleksego Milczanowski zwołał w sierpniu 1995 r. dwie narady z szefem MSZ Władysławem Bartoszewskim, J. Zimowskim, H. Jasikiem, B. Liberą i K. Miodowiczem, po których uznali oni, że trzeba kontynuować operację. Jednak wstrzymano ją po odwołaniu do Rosji „I”. W efekcie zmiany sytuacji politycznej w Polsce po wyborach prezydenckich, Milczanowski polecił ustnie W. Fonfarze sporządzenie pisemnej notatki dla Wałęsy (koniec listopada 1995 r.). Napisano ją w oparciu o ustne informacje Zacharskiego, kpt. D.I. i nadzorującego ich B. Libery (na bazie wspomnianych nagrań audio-wideo). 3 XII 1995 r. na spotkaniu w siedzibie MSW w Magdalence, Bartoszewski, Milczanowski, Jasik, Zimowski, Libera, Fonfara, Miodowicz i Zacharski zdecydowali, że sporządzoną wtedy *Informację dotyczącą stwierdzonego istotnego zagrożenia dla bezpieczeństwa Państwa*, trzeba przekazać Wałęsie. Do spotkania z nim doszło 5 XII 1995 r. Wałęsa miał twierdzić, że sprawa nadaje się do prokuratora. Po zastrzeżeniach Milczanowskiego, Czempińskiego, Libery i Fonfary, zmienił jednak zdanie. „Uczestnicy spotkania, wychodząc od prezydenta, byli przekonani, że sprawa zostanie rozstrzygnięta na płaszczyźnie politycznej” – pisała Komisja UOP. Według Milczanowskiego, warunkiem nieupublicznienia jej była dymisja Oleksego, jego rezygnacja z mandatu posła i operacyjne kontynuowanie sprawy. Taką też propozycję przedstawiono prezydentowi-elektowi Kwaśniewskiemu 11 i 12 XII 1995 r. (Milczanowski i Bartoszewski). 13 XII 1995 r. Wałęsa jednak pisemnie polecił Milczanowskiemu przesłanie materiałów do prokuratury, a ten zgadzając się z nim, zlecił Zarządowi Śledczemu UOP (ZŚ) przygotowanie do 19 XII 1995 r. wniosku o wszczęcie śledztwa. ZŚ oparł się o materiały płk. Zacharskiego i kpt. D.I. (notatki) i rozmowy z nimi, bez weryfikacji, nie dokonując ich oceny prawnej. Wątpliwości wyjaśniano w dyskusji z tymi oficerami. W *Sprawozdaniu* wskazywano wiele fałszywych ustaleń dokonanych przez tych oficerów oraz we wniosku o wszczęcie śledztwa. We wniosku do prokuratury pisano np., że Oleksy w 1982 lub 1983 r. „nawiązał współpracę” z rezydującym w Warszawie oficerem KGB Ałganowem, choć Zacharski i kpt. D.I. pisali w *Notatkach*, że Ałganow mówił tylko, że zwerbował „wysokiego działacza PZPR”. W *Sprawozdaniu* pisano, że w tych materiałach, będących podstawą do oskarżeń, znaleziono jedynie stwierdzenie o werbunku przez Ałganowa „członka Biura Politycznego PZPR, który był odpowiedzialny za kontrolę organów bezpieczeństwa”. Oleksy tam jednak nie zasiadał.

W *Notatce* Zacharskiego były też np. fałszywe adresy zamieszkania Ałganowa w Warszawie, a we wniosku z zarzutami stwierdzano: „w okresie współpracy z Ałganowem udokumentowano ponad wszelką wątpliwość 18 spotkań odbytych w 1991 do marca 1992 r.”. Faktycznie takich spotkań nie było, mogło być co najwyżej 18 szefrowanych informacji. Komisja nie znalazła też we wskazanych materiałach żadnych dowodów spotkań (m.in. z Oleksym), poza opiniami „I” (czyli Jakimiszyna). Nadto Zacharski w *Notatce* pisał, że 5 IX 1994 r. szef UOP ostrzegał Oleksego przed kontaktami z oficerami obcego wywiadu, ale rozmowa ta „nie przyniosła przewidywanych

skutków i w dalszym ciągu dochodziło do spotkań Józefa Oleksego z Ałganowem". I w tym przypadku Komisja nie znalazła dowodów na odbycie choć jednego spotkania Oleksego z Ałganowem w tym czasie. Poza tym jeżeli Oleksy miałby być jego agentem, to po ostrzeżeniu na pewno nie kontaktowałby się z nim. Ponadto we wniosku do prokuratora oskarżano „Oliną”, że w okresie od 1991 do marca 1992 r. przekazał jeden z tajnych referatów UOP, adresowany do Prezydenta, bo jako marszałek Sejmu miał dostęp do takich materiałów. Oleksy jednak wówczas nie miał dostępu do takich dokumentów, bo nie był marszałkiem Sejmu. Wreszcie w notatce kpt. D.I. pisał, że uczestnicząc w operacji Zacharskiego wobec Ałganowa w lipcu 1995 r. na Majorce, „uzyskano jednoznaczne potwierdzenie uzyskanej wcześniej przez płk. M. Zacharskiego informacji na temat agenta KGB piastującego wysokie stanowisko państwowe, którego sprawa w Centrali KGB nosi kryptonim „Olin” oraz że osobą tą jest Józef Oleksy”. Z ustaleń Komisji jednak wynikało, że Ałganow na Majorce nie mówił, że Oleksy jest agentem „Olinem”. W rozmowie z Komisją kpt. D.I. zresztą potem stwierdził: „w trakcie rozmowy z Ałganowem na Majorce nie uzyskałem jednoznacznego potwierdzenia informacji, że agentem KGB o krypt. »Olin« jest J. Oleksy”. W *Sprawozdaniu* pisano, że te przykłady „nie wyczerpują wszystkich przeinaczeń, niedoróbek i nadinterpretacji zawartych w materiałach kierowanych do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z wnioskiem o wszczęcie śledztwa (...)”. Dodawała, że obciąża to osoby z ZS biorące udział w sporządzeniu dokumentów do NPW oraz oficerów z wywiadu UOP realizujących sprawę, którzy „interpretowali materiały operacyjne niezgodnie z faktami oraz podpisującego wniosek do NPW ministra SW A. Milczanowskiego”.

Komisja pisała, że sprawę zdominował czynnik polityczny, a prowadzący ją oficerowie UOP skierowali ją „na potwierdzenie rzekomej szpiegowskiej działalności Józefa Oleksego”, przy czym „popołniony przez gen. Zacharskiego błąd polegający na ujawnieniu Ałganowowi wiedzy o »Olinie« zniweczyły szansę”. Podkreślała też brak: fachowości u tych oficerów UOP oraz analizy zagrożeń powstałych po nieudanej rozmowie z Ałganowem na Majorce. Komisja dodawała, że nie uwzględniono również innych sygnałów świadczących o przejęciu przez wywiad rosyjski inicjatywy, a „realizacja działań operacyjnych wskazuje, że niedostatecznie uwzględniono groźbę prowokacji bądź inspiracji ze strony Rosjan”. Nie zrobiono też oceny prawnej materiałów będących podstawą do wszczęcia sprawy, a wiele stwierdzeń z wniosku do NPW nie miało potwierdzenia w materiałach UOP. „Ustalona i wykazana w sprawozdaniu ilość różnych przeinaczeń faktów, nadinterpretacji czy zbyt kategorycznych stwierdzeń i zwykłych niedoróbek, dyskwalifikuje zasadność decyzji odnośnie skierowania wniosku o wszczęcie śledztwa do Naczelnej Prokuratury Wojskowej” – kończyła Komisja. Nie znalazła ona jednak dostatecznych podstaw do uznania, że prowadzący „sprawę Oleksego” naruszyli kodeks karny, choć łamali szereg przepisów UOP, za co powinni ponieść odpowiedzialność (głównie oficerowie realizujący sprawę i osoby ich nadzorujące)²¹.

Także sejmowa komisja nie znalazła złamania kodeksu karnego przez oficerów UOP i Milczanowskiego, choć np. jej członek, poseł Janusz Zemke z SLD, domagał się postawienia Milczanowskiego przed Trybunałem Stanu, za wiele „naruszeń prawa, jakich dopuszczono się, montując prowokacje przeciwko byłemu premierowi rządu

²¹ Sprawozdanie z prac i ustaleń Komisji powołanej decyzją nr 020/96..., *op. cit.*

Rzeczpospolitej”. Komisja ta miała uprawnienia śledcze, tj. takie, jakie ma prokurator w postępowaniu karnym. Przesłuchano 48 osób (m.in. Milczanowskiego, a nawet prokuratora Gorzkiewicza), nagrano około 400 godzin taśm, z czego sporządzono stenogramy, autoryzowane przez przesłuchiwanym. Zeznających przed sejmową komisją uprzedzono o odpowiedzialności karnej w przypadku fałszywych zeznań. Każdą osobę na zakończenie zeznań pytano: czy nie uważa, że należałoby jeszcze poinformować komisję o czymś, co byłoby ważne ze względu na bezpieczeństwo państwa? Chodziło głównie o to, by Milczanowski i oficerowie UOP, jeżeli wiedzieli o rzekomych knowaniach jakichś polskich polityków z Ałganowem, podzielili się tym z komisją, pod rygorem odpowiedzialności karnej. Milczanowski i jego podkomendni nie przekazywali takich informacji w toku prac komisji. Tym większe było zaskoczenie, gdy 24 VIII 1997 r. w telewizyjnym programie *W centrum uwagi* Milczanowski oświadczył, że „w grudniu 1995 roku, w momencie, kiedy odchodziłem z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w materiałach tak zwanej sprawy Oleksego znajdowały się dane, dotyczące operacyjnych wątków osobowych innych osób niż pan Oleksy”. Wynikałoby z tego, że były szef MSW oraz związani z nim oficerowie UOP zataili w 1996 r. przed komisją sejmową informacje o innych polskich politykach związanych ze służbami specjalnymi ZSRR i Rosji. Chyba że Milczanowski miał zdyskredytować liderów SLD w rozpoczętej właśnie kampanii wyborczej do parlamentu?²²

Także pod koniec sierpnia 1997 r. dwie gazety związane z obozem Wałęsy: „Życie” red. Tomasza Wołka i „Dziennik Bałtycki”, opublikowały artykuły, w których zarzucano Kwaśniewskiemu wakacje ze znanym ze „sprawy Oleksego” Ałganowem. Wkrótce „Dziennik Bałtycki” wycofał się z zarzutów pod presją niemieckiego wydawcy. Kwaśniewski zatem zrezygnował z drogi prawnej wobec dziennika. „Życie” jednak nadal oskarżało prezydenta o kontakty z Ałganowem i wspólne wakacje w ośrodku Rybitwa w Cetniewie w sierpniu 1994 r., sugerując jego agenturalne powiązania z KGB (pisano, że widziano ich razem). Podejrzeń tej gazety nie zmieniły nawet dowody podane przez rzecznika prezydenta potwierdzające, że Kwaśniewski był wtedy w innych miejscach niż Ałganow (w Irlandii, w Warszawie). Wątek Cetniewa wypływał zresztą enigmatycznie wcześniej w wypowiedziach Milczanowskiego. Ponadto, jeśli wierzyć artykułowi z „Przeglądu Tygodniowego”²³, autorzy tekstu w „Życiu” o wspólnych wakacjach Kwaśniewskiego z agentem KGB: Rafał Kasprów i Jacek Łęski (ten ostatni znany z *Pulsu dnia* w TVP), byli funkcjonariuszami UOP. Zarzuty stawiane w „Życiu” i „Dzienniku Bałtyckim” były rozwinięciem sugestii, pojawiających się wcześniej w pismach związanych z prawicą: Akcją Wyborczą Solidarność (AWS) i ROP. Sugestie te pojawiały się też w wypowiedziach Wałęsy. W wywiadzie dla „Życia Warszawy” (po tekście w „Życiu”) negował on dowody przedstawione przez rzecznika prezydenta. Sugerował, że Kwaśniewski współpracował z KGB. „Jestem o jego winie całkowicie przekonany – mówił Wałęsa. – Gdyby dwa lata temu przy sprawie Oleksego prokuratura wojskowa stanęła na wysokości zadania, to wszystko byłoby wyjaśnione. Wtedy prokuratura uduśliła ten wątek, nie poszła za Ałganowem, nie wyjaśniła w pełni sprawy szpiegostwa. I jestem przekonany, że Oleksy w tej hierarchii nie jest na pierwszym miejscu. Gdyby Oleksy chciał mówić, a byłem przekonany, że zechce mówić w prokuraturze, sprawa

²² *W centrum uwagi*, I program TVP, 24 VIII 1997, g. 22.40; *Czy te usta mogą kłamać*, „Nie” 4 IX 1997.

²³ R. Walenciak, *Agenci z Życia wzięci*, „Przegląd Tygodniowy” 27 VIII 1997.

miałaby inny przebieg (...) Rozmawiałem o tym w cztery oczy z panem Oleksym. To, co mi mówił, przekonuje mnie, że nie jest pierwszy na liście najważniejszych przyjaciół sowieckich". Wałęsa dodawał, że „ten ślad mówi, jak wiele na Kwaśniewskim ciąży i między innymi dlatego nie podam mu ręki". Stwierdzał również jednoznacznie, że Oleksy wie, kim są „Minim” i „Kat”, bo mówił mu o tym w cztery oczy. Wypowiedź byłego prezydenta otwarcie wskazywała, że kierownictwo rządzącego SLD, w tym urzędujący prezydent, pracują dla Rosji. Wałęsa posunął się nawet do sugestii, że „(...) agentura sowiecka jest większa, niż przypuszczamy, silniejsza niż podejrzewamy. Dlatego dozuje siły i środki i dlatego nie pozwoliła na wyjaśnienie tego wątku” (tj. Kwaśniewskiego)²⁴. Takie opinie o prezydencie były kolejnym argumentem przeciwko przyjmowaniu Polski do NATO.

Pod koniec sierpnia 1997 r. oskarżenia o szpiegostwo Kwaśniewskiego dla KGB ostro skrytykował Janusz Rolicki na łamach „Trybuny” (zaraz po artykule w „Życiu” red. T. Wołka o wakacjach Kwaśniewskiego z Ałganowem)²⁵. W tekście „Trybuny” po raz pierwszy spójnie kwestionowano stereotyp „zdradzieckiej lewicy”, prezentowany przez tzw. obóz prawicowo-niepodległościowy oraz oskarżano ten obóz o realizowanie interesów Kremla. „Oskarżam Tomasza Wołka, że działa na szkodę państwa polskiego – pisał Rolicki. – Jego działalność redaktorska (patrz „Życie” 23 sierpnia br.) jako redaktora naczelnego „Życia”, jak i publicystyczna, z czego być może nie zdaje sobie sprawy, służy interesom obcego mocarstwa. Sugerując publicznie prezydentowi Polski, Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, groteskowe kontakty, przed wielu laty, z agentem wywiadu radzieckiego i rosyjskiego Ałganowem, realizuje on, chcąc nie chcąc, strategiczne interesy czarnosecinnych i bolszewickich sił w Rosji. Jak wiadomo Polska, obok Czech i Węgier, została zaproszona w Madrycie tego roku do przystąpienia do NATO. Decyzja ta do dziś nie została zaakceptowana przez Moskwę. Rosja, jako prawny i faktyczny spadkobierca Związku Radzieckiego, nie chce pogodzić się z wyjściem naszego kraju ze swej strefy wpływów. Wiadomo, że przystąpienie Polski do NATO zakończy definitywnie 250-letnią, już z górką, dominację Rosji na ziemiach polskich. Stąd zapowiedziany jawnie, przez jej polityków, cały system posunięć zmierzających do dyskredytacji naszego państwa w oczach Zachodu. W tym celu, od kilku już miesięcy dyplomaci rosyjscy odbywają spotkania z nieprzyjawnymi nam politykami, w znaczących państwach Sojuszu Atlantyckiego, licząc, że w ten sposób uda im się zablokować proces ratyfikacyjny naszego wstąpienia do tej największej światowej organizacji militarnej w dziejach nowożytnych”. Dalej Rolicki oskarżał Wołka, że wiedząc, jaką rolę w rokowaniach z NATO odgrywa A. Kwaśniewski, działa – być może mimowolnie – na rzecz rosyjskich służb specjalnych. Stąd domagał się sprawdzenia przez UOP, czy red. Wołek i „Życie” czynią to przypadkowo, czy też na zamówienie wywiadu rosyjskiego starają się zdestabilizować sytuację w Polsce. Dodawał, że Kwaśniewski jako prezydent i wcześniej jako szef SLD od lat prowadzi politykę zbliżenia Polski z Zachodem, a dzięki talentom politycznym i osobistej zręczności, zdołał nawiązać znakomite stosunki z przywódcami najważniejszych krajów Zachodu.

Dla przywódców Wielkich Demokracji jest on osobistym gwarantem, że Polska nie zejdzie za jego kadencji z raz obranej drogi – czytamy dalej. – Drogi wyboistej i wymagającej

²⁴ *Gdyby Oleksy chciał mówić prawdę, rozmowa z L. Wałęsą, „Życie Warszawy” 28 VIII 1997.*

²⁵ R. Kasprów, J. Łęski, *Wczasy Ałganowa i Kwaśniewskiego, „Życie” 23–24 VIII 1997.*

zdolności politycznych i wizjonerstwa. Dlatego uważam za skandaliczne i godne porównania z najczarniejszymi wydarzeniami politycznymi w naszej historii, zainicjowane w sobotę przez T. Wołkę polowanie na godność i dobre imię pierwszego obywatela Rzeczypospolitej. Jazgot polityczny, który rozległ się po sobotniej publikacji „Życia”, smuci i bardzo niepokoi. Nasza przyszłość, wbrew powszechnym domniemaniom, wcale jeszcze nie jest zabezpieczona. Polska wielokrotnie upadała, była wykreślana z mapy Europy z powodu warcholstwa polityków. Czy naprawdę nic nas nie nauczyła tragiczna historia i zawsze muszą brać wśród nas górę nasze straszne przywary narodowe. Czy prawica, wciąż niepewna swej wygranej wyborczej, musi iść do władzy po trupach, nie oglądając się na koszty narodowe, a nienawiść, zawiedzione ambicje, mają na stałe zaćmiewać umysły nad Wisłą? Dlatego oskarżam Tomasza Wołkę, że naraża nasze państwo na destabilizację, a jego wizerunek za granicą na pośmiewisko. *Wakacje z agentem* są tekstem, za który redaktor Wołek powinien odpowiedzieć przed Majestatem Rzeczypospolitej. Słowa zamieszczone w sobotnich publikacjach „Życia” z pewnością dyktowała nie polska racja stanu lecz głupota, bądź brak zastanowienia. Są granice, po przekroczeniu których kończy się szkolne politykierstwo²⁶.

Stanowisko Rolickiego nie doczekało się szerszego rozwinięcia, w przeciwieństwie do wspomnianych publikacji „Życia”, które niewątpliwie wpłynęły na zwycięstwo wyborcze „Solidarności” i odsunięcie SLD od władzy w 1997 r. Okazało się, że „sprawa Oleksego” stała się „sprawą Kwaśniewskiego” czy Millera, SLD, „komuny”, a w efekcie polskiej racji stanu. Zrodziła pytania o wpływ mediów na kreowanie polityki oraz o związki mediów ze służbami specjalnymi. Postawiła też pytanie o miejsce polskich służb specjalnych oraz o rolę Rosji i jej służb w tej sprawie (a tym samym o przyszłość stosunków polsko-rosyjskich). Wątpliwości i emocje związane z powyższymi wątkami nie zakończyły się po zwycięskich wyborach AWS i przejściu SLD do opozycji. „Sprawa Oleksego” dała asumpt do odnowienia się szerokiej i ostrej dyskusji na temat oceny: PRL, PZPR, formacji lewicowej i jej związków z ZSRR i Rosją.

Różne hipotezy dotyczące związków liderów lewicy z Kremlen wskazywały, że praktycznie wszystkie wersje mogły być prawdopodobne, choć trudne do udowodnienia na płaszczyźnie prawnej. Zarzuty prawicy o agenturalności polityków lewicy wkrótce zresztą weryfikowano, jak np. wspólne zdjęcia Kwaśniewskiego z Ałganowem.

Potem okazało się, że tak na pewno widziano ich, a nawet sfotografowano razem, tyle że nie na wakacjach, ale przy okazji obchodów Święta Pracy w 1987 r. w Skierniewicach, co w PRLowskiej rzeczywistości było raczej zjawiskiem dość naturalnym – pisała na początku września 1997 r. w „Polityce” J. Paradowska. – Wspólny pobyt obecnego prezydenta i agenta, wówczas znanego głównie jako dyplomata, w Skierniewicach, nie jest ścigany prawem, podobnie zresztą jak ewentualny wspólny pobyt w Cetniewie. Literalnie rzecz biorąc, trudno więc nawet nazwać sprawę, która przez kilka dni ożywiła media i świat polityczny. Nie jest to zarzut jakiegś agenturalnej działalności prezydenta, nie sformułowano nawet tezy o wspólnym biesiadowaniu, co od tzw. sprawy Oleksego jest podejrzane i moralnie raczej naganne. Trudno sobie wyobrazić, co ze znajomości Kwaśniewskiego i Ałganowa tak naprawdę miałoby dzisiaj wynikać²⁷.

²⁶ J. Rolicki, *Oskarżam*, „Trybuna” 25 VIII 1997.

²⁷ J. Paradowska, *Ałganow wiecznie żywy. Lato ze szpiegiem*, „Polityka” nr 36, 6 IX 1997, s. 15.

Osobną kwestią była odpowiedzialność polityczna i jej skutki. Na tej płaszczyźnie wyraźnie ścierały się formacje: postsolidarnościowa i postpezetpeerowska. „Sprawa Oleksego” przyczyniła się do powrotu w czasy głębokich, bipolarnych podziałów politycznych, które od 1989 r. były stopniowo niwelowane. W odbiorze społecznym pozostało wiele niejasności związanych z relacjami na linii SLD–Rosja, w tym dotyczących udziału służb specjalnych. Pisał o tym honorowy prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich propaństwowiec Stefan Bratkowski na łamach „Wprost” we wrześniu 1997 r., rozwijając nurt podejrzeń pod adresem Kwaśniewskiego, Oleksego, Millera i innych liderów SLD. Bratkowski pisał o dwuznacznych wakacjach Ałganowa i prezydenta Kwaśniewskiego, zarzucając temu ostatniemu kłamstwa i brak wiarygodności. „Jak mamy wierzyć, że najbliżsi sąsiedzi, do których należał nie tylko Oleksy, ale też Aleksander Kwaśniewski i inni, nie znali się wzajemnie, nie bywali u siebie, skoro w 1987 r. 1 maja Kwaśniewski udał się do Skierniewic z wizytą do Millera wraz z tymże Ałganowem?” – pytał retorycznie Bratkowski (mając na myśli zdjęcie zamieszczone w „Życiu” w lecie 1997 r., z uroczystości 1 maja 1987 r. w Skierniewicach, gdzie wśród wielu gości znajdował się Ałganow). Bratkowski wprawdzie przyznawał, że „kontakty te wcale nie musiały oznaczać jakiejś siatki szpiegowskiej, zwłaszcza że Miller namawiał na kontakty z Ałganowem nie tylko Bujaka, ale i inne osoby, które akurat znam, gdyby zaś była perspektywa współpracy z wywiadem sowieckim czy rosyjskim, nie robiłby tego otwarcie”. Z jego artykułu jednak wynikało, że kierownictwo SLD ma jakieś tajne i tajemnicze układy z Rosją, pewnie agenturalne. Bratkowski podawał przykład wakacji Kwaśniewskiego, Millera czy skarbnika SdRP Huszczy na Krymie w 1991 r. (w ośrodku KC KPZR), gdzie spotykali się m.in. z późniejszymi uczestnikami moskiewskiego puczu: Janajewem i Pugo. Zarzucał też (chyba prokuraturze), że tzw. sprawa moskiewskich pieniędzy nie została uczciwie wyjaśniona, oskarżał Kwaśniewskiego o kłamstwa w sprawie znajomości z Ałganowem, Oleksu zarzucał matactwa, bo zwolnił urzędników MSW oskarżających go o szpiegostwo. Podkreślał, że ci oficerowie UOP „uczciwie służyli Rzeczypospolitej”. Bratkowski także arbitralnie oceniał, że dowody Kwaśniewskiego, zaprzeczające jego spotykaniu się w lecie 1994 r. w Cetniewie z Ałganowem (bo przyjmował wtedy delegację z Tajlandii lub przebywał w Irlandii, na dowód czego przedstawił potwierdzenie z karty Visa), są fałszywe. „Już wiemy, że nie przyjmował Tajów, bo ich nie było – zaskakiwał Bratkowski rozeznanie na temat harmonogramu zajęć Kwaśniewskiego w 1994 r. – Pobyt w Irlandii też musiałby być potwierdzony przynajmniej danymi o lądowaniu w Dublinie i odlocie stamtąd; ani zakupy z karty Visa, ani oświadczenia człowieka, który już tyle razy mijał się z prawdą, niczego nie dowodzą”. Generalnie Bratkowski identyfikował się z opiniami Wałęsy, Milczanowskiego, związanych z nimi oficerami UOP (i aluzjami Moskwy), że kierownictwo SLD ma tajne, agenturalne powiązania z Rosją²⁸.

Kwestie te obóz „Solidarności” eksponował głównie przed wyborami 1997 r., jeszcze bardziej wypychając SLD w swoje getto na scenie politycznej. Po wyborach także pojawiały się na prawicy apele o bojkot i izolowanie SLD (czyli pewnie też licznego jej elektoratu). Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (ZChN), aspirujące do przywództwa w zwycięskim AWS, zaraz po wyborach np. wzywało do „izolacji i marginalizacji SLD w parlamencie”, choć SLD było drugim po AWS ugrupowaniem, które

²⁸ S. Bratkowski, *Pytań jest więcej*, „Wprost” 21 IX 1997.

uzyskało tak znaczne poparcie społeczne. ZChN uznało jednak, że SLD to „ugrupowanie wywodzące się z tradycji zdrady narodowej, agenturalnej zależności od obcego mocarstwa, w dodatku powstałe w nadal niewyjaśnionych okolicznościach z poważnymi podejrzeniami, że z udziałem czynników zewnętrznych, za obce pieniądze”. Opinia ta nie przeszkadzała niektórym liderom ZChN o poglądach endeckich, np. Marianowi Piłce, opowiadać się za zbliżeniem Polski z Rosją²⁹.

Prawica utrzymywała przekonanie u polityków i w społeczeństwie, o bliskich i niejasnych związkach postkomunistów z Rosją bądź kontynuowania ich jeszcze z czasów sprzed 1989 r. Schemat ten zgodny był z interesem Kremla w czasie rozwoju „sprawy Oleksego” i jej odprysków. Prawica wyraźnie sugerowała, że jeżeli rosyjskie służby specjalne miałyby szukać agentów, to tylko w SLD (wśród postkomunistów). Taki pogląd zresztą dowodził traktowania rosyjskich służb specjalnych jako nieprofesjonalnych, kierujących się jakimiś sentymentami ideologicznymi, a nie imperialnym interesem Rosji. Dlaczego rosyjskie służby nie miałyby szukać szpiegów np. wśród zwolenników opcji endeckiej? Byłoby to wprawdzie sprzeczne z rozwijanym przez prawicę stereotypem (SLD-KGB; Oleksy do Moskwy itp.), ale trudniejsze do ujawnienia, przy założeniu, że służby rosyjskie są profesjonalne (a niewątpliwie są). Tym bardziej, że to raczej endecja tradycyjnie miała skłonności do panslawizmu i związków z „bratnią słowiańską Rosją”. Równie dobrze można byłoby zatem przyjąć hipotezę, że wśród prawicy endeckiej Rosja najłatwiej znalazłaby sprzymierzeńców, a nie w prozachodnim SLD. W tej sytuacji w interesie Rosji byłoby dyskredytowanie „zdradzieckich towarzyszy”, którzy dokonali zwrotu geopolitycznego ze Wschodu na Zachód. Przyjmując, że rosyjskie służby specjalne są inteligentne i profesjonalne, zapewne dostrzegły szansę sięgnięcia po nieufność prawicy do postkomuny (SLD), tym bardziej że kierowała ona Polskę w stronę NATO i UE. Działania takie utrzymywałyby stereotyp: z jednej strony postkomuna związana z Moskwą (SLD), z drugiej prawica (antykomuniści przeciwni Moskwie). „Sprawa Oleksego” i jej odpryski, np. zarzuty pod adresem prezydenta Kwaśniewskiego, niewątpliwie pogłębiały takie stereotypy. W czasie sprawowania władzy przez SLD, który finalizował wejście Polski do NATO, wykorzystywanie przez prawicę „sprawy Oleksego” czy „sprawy Kwaśniewskiego” na użytek wewnętrznej walki politycznej, nie służyło polskiej racji stanu.

Wpływ na utrzymujące się emocje społeczne w „sprawie Oleksego” miały kolejne publikowane przez media materiały i oskarżenia o zdradę. Ten punkt widzenia prezentował zwłaszcza Milczanowski. Nie kwestionował on fachowości oficerów od „sprawy Oleksego”, uznając, że zostali ukarani, bo zajmowali się środowiskiem SdRP. Ponadto zarzucał paraliż i dekonspirację polskiego wywiadu na kierunku wschodnim prokuratorowi Gorzkiewiczowi i autorom *Białej księgi*, jednoznacznie wykluczając rosyjską prowokację³⁰. Z drugiej strony nagłaśniano wątki przemawiające przeciwko Milczanowskiemu i obozowi Wałęsy. Były to m.in.: list otwarty Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, publikowanie materiałów UOP, które go kompromitowały (np. źle przetłumaczony koronny dokument w języku rosyjskim i inne „naciągane dowody”, m.in. z *Białej księgi*). Informacje o tym publikowano głównie w „Nie”, „Trybunie”, „Przeglądzie Tygodniowym”. Pisma te krytycznie odnosiły się do mediów prawicy, sugerujących

²⁹ *Ostre wejście ZChN*, „Gazeta Wyborcza” 29 IX 1997, s. 4.

³⁰ *Biała wywiad*, rozmowa z A. Milczanowskim, „Wprost” 17 XI 1996.

agenturalność lewicy. Fala krytyki objęła zwłaszcza poczytny wówczas tygodnik „Wprost” red. Marka Króla, byłego sekretarza KC PZPR, a później identyfikującego się z obozem Wałęsy. Król według tygodnika „Nie” Jerzego Urbana, miał pracować dla SB, a później dla UOP, gdzie *przejął go* płk. H. Jasik (nadzorujący wywiad), związany z ministrem Milczanowskim i zaangażowany w prowadzenie „sprawy Oleksego”. Sam Król zapowiadał, że wystąpi po tych informacjach do sądu przeciwko „Nie”, ale tego nie zrobił³¹.

Analizując *sprawę Oleksego* i innych liderów lewicy, można wyodrębnić kilka grup pojawiających się wówczas hipotez, mniej lub bardziej prawdopodobnych:

1. Hipoteza pierwsza zakłada, że Oleksy faktycznie dostarczał informacje (materiały) KGB (FSB). Możliwe są jednak różne wersje: od założenia, że robił to świadomie, po założenie, że działał nieświadomie (np. traktował Ałganowa jako znajomego dyplomatę lub że informacje „wzbogacił” później rosyjski wywiad). Warto podkreślić, że w czasie kontaktów Oleksego z Ałganowem, ten ostatni był dyplomatą sojuszniczego państwa, z którym Polska w Układzie Warszawskim jeszcze w 1991 r. Prokuratura wojskowa, mimo swoistej presji, nie dopatrzyła się także świadomego działania Oleksego, choć równocześnie można założyć ewentualność istnienia jakichś ważnych dowodów nieznanych prokuraturze.

2. Hipoteza druga zakłada, że Oleksy nie dostarczał informacji (materiałów) KGB (FSB). I tu możliwe są różne wersje: np., że materiały „sfabrykowali” Rosjanie (a Ałganow i Jakimiszyn dbali o bliskość z Oleksym i dobrze rokującymi liderami SdRP, by wykorzystać to kiedyś operacyjnie) lub że materiały „sfabrykował” ktoś z UOP, może współpracujący z rosyjskimi służbami. Ta ostatnia wersja nie wyklucza, że o całej sprawie mógł nie wiedzieć Wałęsa czy nawet Milczanowski, których wprowadzono w błąd.

3. Hipoteza trzecia zakłada, że UOP użył „sprawy Oleksego” w grze z Rosją i przy okazji na użytek opinii publicznej na Zachodzie. Warianty tej hipotezy dopuszczają możliwości: a) oczyszczenia przedpola przed wejściem do NATO, postraszania i wprowadzenia nerwowości wśród podejrzewanej rosyjskiej agentury w Polsce; b) wykreowania w kraju środowisk rozwijających opinie płynące z Moskwy i wskazujące, że Oleksy, Kwaśniewski, Miller i część SLD to agenci Rosji po to, by ściągnąć (zwerbować) do tych środowisk rosyjskie służby specjalne lub osoby pracujące dla nich, by łatwiej ich rozpracować. Mogą być też inne wersje, łącznie z założeniem, że „pod przykrywką” tych lub innych scenariuszy, jacyś oficerowie realizowali swój scenariusz działań (np. skompromitowania Wałęsy i obozu „Solidarności”, wykonania zlecenia z Moskwy, otrzymania stamtąd dużego honorarium).

4. Hipoteza czwarta zakłada, że „sprawę Oleksego” zorganizowali Wałęsa, Milczanowski i wyżsi oficerowie UOP po to, by skompromitować lub nie dopuścić do władzy Oleksego, Kwaśniewskiego i obozu komuny. Hipoteza taka mogłaby być np. spowodowana przekonaniem Wałęsy i Milczanowskiego, że komuna zagraża strategicznym interesom bezpieczeństwa Polski w okresie dążenia do NATO. Podstawą takich obaw byłyby informacje pochodzące z UOP, z tym że mogłyby być one zarówno prawdziwe, jak i pozbawione podstaw.

³¹ *Brudna sprawa*, oraz „Żelazne dowody” Milczanowskiego, „Przegląd Tygodniowy” 29 IV 1996. „Wprost” na bruk, oraz Knebel, „Przegląd Tygodniowy” 31 XII 1996; Milczanowski na golasa, „Nie” 29 V 1997; *Przestępcy z UOP*, Nie 4 IX 1997; *Biała księga...*, op. cit., i inne.

5. Hipoteza piąta zakłada, że „sprawę Oleksego” i jej odpryski zorganizowały rosyjskie służby specjalne. Hipoteza ta dopuszcza wiele możliwości. Przykładowo: a) założenie, że Oleksego Moskwa „spaliła” (a inni liderzy rządzącej SLD zostali wskazani jako rosyjska agentura), by zaniepokoić Zachód przed przyjmowaniem Polski do NATO, a przy okazji zdestabilizować sytuację w Polsce (wepchnąć do getta politycznego największe i rządzące ugrupowanie na czele z premierem i prezydentem); b) założenie, że Oleksego Moskwa „spaliła” po to, by na niego (a może jego partię) skierować strumień oskarżeń i podejrzeń – żeby ostrzec czy chronić innych, prawdziwych lub bardziej wartościowych szpiegów; c) KGB przygotowało prowokację z premierem Oleksym przed wyborami prezydenckimi (łącznie z dokumentem z Centrali o jego szpiegostwie), słusznie spodziewając się ostrej walki politycznej obozu Wałęsy z lewicą, radykalnych i niedemokratycznych posunięć Wałęsy i w efekcie wstrzymania polskich dążeń do NATO; d) przejęcie przez KGB inicjatywy w sprawie prowokacji wobec Oleksego w lecie 1995 r. i podrzucenie UOP materiałów o szpiegostwie (licząc na efekty jak wyżej). Dwie ostatnie możliwości uwzględniają udział w scenariuszach kogoś z UOP, np. Zacharskiego, by zabezpieczyć sobie dostatnią „emeryturę” na stare lata. Z punktu widzenia korzyści płynących ze „sprawy Oleksego” najbardziej przekonujący jest wątek rosyjskiej inspiracji. Rosja miała też najwięcej powodów, by zemścić się na „zdradzieckich sojusznikach” z SLD.

Inne wersje, pochodzące z Urzędu Ochrony Państwa, wskazywały na rozpracowywanie Oleksego w dobrej wierze, by chronić bezpieczeństwo państwa bądź przeciwnie – na grę UOP. Na bazie tych wersji tworzono wiele wariantów. Jeden z nich sugerował, że polski kontrwywiad celowo organizował środowiska opiniotwórcze, realizujące w mediach i na prawicy trop wskazany w Moskwie (tj. o rosyjskiej agenturze w kierownictwie SLD), po to, by do tych środowisk ściągnąć rosyjską agenturę lub rosyjskie służby prowadzące tam werbunek, w celu ich rozpracowania. Byłaby to zatem swoista gra, polegająca na zastosowaniu zasady magnesu wobec szukających w Polsce kontaktów rosyjskich służb specjalnych.

Zarzuty szpiegostwa liderów SLD na rzecz Rosji, skutkowały wkrótce sądowymi procesami z ich powództwa. Oskarżenie A. Kwaśniewskiego o kontakty z KGB (FSB), a konkretnie z Ałganowem, było przez wiele lat przedmiotem zawitych procesów cywilnych z gazetą „Życie” red. Wołka, która nie wycofała oskarżeń wobec prezydenta RP. Zamieszczony tam cykl artykułów *Wakacje z agentem* z sierpnia 1997 r. o jego rzekomych wakacjach z rosyjskim szpiegiem w Cetniewie był podstawą czterech wyroków, w których za każdym razem sądy uznawały, że dziennikarze „Życia” nie mieli podstaw do napisania o wspólnych wakacjach Kwaśniewskiego z Ałganowem. Ani nawet o tym, że byli oni w tym samym miejscu i czasie w pensjonacie Rybitwa. Ale w dwóch pierwszych wyrokach polskie sądy uznały, że dziennikarze „dopełnili staranności” w zbieraniu materiału, a najwyżej przesadzili w jego interpretacji. Takie wyroki część mediów krytykowała, bo podczas procesu sporo świadków nie potwierdzało treści artykułów „Życia”. Koronnym dowodem przeciw autorom artykułów (z fotokopiami rachunków) była bankowa dokumentacja BIG, według której Kwaśniewski przebywał w tym czasie w Irlandii, gdzie płacił kartami tego banku. W 2000 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że informacje o spotkaniach Kwaśniewskiego z Ałganowem były nieprawdziwe i nakazał autorom tekstów oraz red. Wołkowi przeproszenie prezydenta. W 2001 r. Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok w mocy, ale orzeczenie uchylił Sąd

Najwyższy w 2003 r. Sugerował nawet, że skoro „dopełnili staranności”, to nie naruszyli dóbr osobistych prezydenta, mieli bowiem prawo do błędu. Sąd Apelacyjny ponownie rozpatrzył sprawę w 2004 r. i odmiennie uznał, że dziennikarze „nie dopełnili staranności i rzetelności w zbieraniu informacji”. Nakazał więc, by autorzy tekstu, J. Łęski i R. Kasprów, przeprosili prezydenta. Po tym wyroku autorzy zaskarżyli kasację. Tym razem SN odrzucił ją (choć wcześniej w tej sprawie SN podjął uchwałę dającą dziennikarzom prawo do błędu, uznając, że nie mogą odpowiadać za naruszenie dóbr osobistych, jeśli dochowując staranności działają w obronie ważnego interesu społecznego, a zorientowawszy się o podaniu nieprawdy – sprostują i przeproszą). Po odrzuceniu kasacji autorzy *Wakacji z agentem* i ówczesny red. naczelny T. Wołek złożyli skargę w 2005 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPC). Argumentowali, że polskie sądy nie uwzględniły wagi tego, że dziennikarze działali w obronie ważnego interesu publicznego, alarmując o możliwych związkach urzędującego prezydenta z agentem obcego wywiadu i mając podstawy podejrzeń. Pisali, że wyrok naruszył przez to ich zdaniem wolność słowa i prawo do sądu, bo wiele z ich wniosków dowodowych sądy odrzuciły. W styczniu 2009 r. ETPC uznał jednak skargę za niedopuszczalną (podpisało to 7 sędziów). Oznaczało to, że wszyscy sędziowie nie widzieli sensu w badaniu sprawy, bo od razu widać, że nie naruszono Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sędziowie ETPC uznali, że skoro dziennikarze pisali o faktach, to winni bazować na wiarygodnych źródłach. A tak nie było, bo polskie sądy wytknęły im, że uwierzyli rachunkowi za pobyt Kwaśniewskiego w pensjonacie Rybitwa, ale nie sprawdzili, iż rachunki wystawiono nierzetelnie. Trybunał uznał, że polskie sądy przesłuchały wielu świadków i przeprowadziły liczne dowody, a nadto był to proces cywilny, a nie karny, więc publikowanie przeprosin nie jest wyrokiem, który swoją surowością mógłby odstraszyć dziennikarzy od patrzenia na ręce władzy w przyszłości. Wyrok definitywnie kończył jedno z najgłośniejszych oskarżeń o kontakty naczelnych władz polskich z obcym wywiadem oraz w sprawie dziennikarskiej rzetelności³².

W sądach ciągnęła się też wiele lat „sprawa Oleksego”. Zarzut jego szpiegostwa mieścił się w zakresie uprawnień UOP, Oleksy pozwał więc Milczanowskiego w innej sprawie: zarzucał mu złamanie tajemnicy państwowej. Proces był długi, ale warto przypomnieć go w skrócie. Po umorzeniu sprawy przez prokuraturę wojskową zajęła się nią na innym gruncie prokuratura cywilna. Badała, czy Milczanowski popełnił przestępstwo, mówiąc o szpiegostwie premiera. W 2006 r. po wielu błędach proceduralnych przesała w końcu do sądu akt oskarżenia. Oskarżyciel domagał się dla Milczanowskiego 1,5 roku więzienia w zawieszeniu. Stawiał cztery zarzuty. W pierwszym i drugim zarzucał mu, że 4 i 11 VIII 1995 r. zapoznał z podejrzeniami wobec Oleksego ówczesnego szefa MSZ W. Bartoszewskiego. W trzecim zarzucie oskarżał Milczanowskiego, że 19 XII 1995 r. poinformował o tym prezesów Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego oraz marszałków Sejmu i Senatu. Czwarty zarzut dotyczył wystąpienia Milczanowskiego w Sejmie 21 XII 1995 r. (informacja została przekazana przez media), kiedy wprost oskarżył Oleksego o zdradę. 21 VII 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok, a potem wyprosił dziennikarzy z sali, bo od lat sprawa była tajna. Sąd uniewinnił

³² E. Siedlecka, *Koniec „Wakacji z agentem”*, „Gazeta Wyborcza” 5 I 2009, s. 7; www.kaspro.pl/articles/249.jpg; www.kaspro.pl/articles/250.jpg; www.kaspro.pl/articles/251.jpg; www.kaspro.pl/articles/65a.jpg.

Milczanowskiego od trzech pierwszych zarzutów, bo nie znalazł znamion przestępstwa (inaczej niż w pierwszym procesie, gdy inni sędziowie uznali, że działał w stanie wyższej konieczności). Czwarty zarzut (wystąpienie sejmowe) sąd umorzył ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu. Po procesie Milczanowski stwierdził: „dziś zrobiłbym to samo”. Oleksy zaś ocenił wyrok jako kuriozalny, zapowiadając apelację³³. 10 II 2010 r. w kolejnym tajnym procesie Sąd Apelacyjny prawomocnie uniewinnił Milczanowskiego i podtrzymał orzeczenie z lipca 2009 r.³⁴ Oleksy złożył więc skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który 18 XI 2010 r. ogłosił ostateczny wyrok. SN uznał, że Milczanowski kierował się „dobrze rozumianym interesem państwa”, a ujawnienie przez niego tajemnicy najważniejszym osobom w państwie (prezesom SN, NSA, TK oraz marszałkom Sejmu i Senatu) odbyło się z polecenia Wałęsy, który miał prawo tą tajemnicą dysponować. Zarzut ogłoszenia 21 XII 1995 r. w Sejmie zdrady premiera, SN też umorzył ze względu na znikomą szkodliwość społeczną i kasację oddalił. Na pytanie podczas procesu: kto był „Olinem”?, Oleksy odpowiedział: „Nikt nigdy tego nie wyjaśnił i na tym polega dramat praworządności w Polsce”. Odpowiedź Milczanowskiego na to samo pytanie brzmiała: „Nie odpowiem. W służbach zawsze będzie element ryzyka co do prowadzonych przez nie operacji. Związany także z możliwością przełożenia materiałów operacyjnych na procesowe dowody”³⁵.

Od 1995 r. Oleksy i Milczanowski konsekwentnie podtrzymywali swoje stanowiska. U Oleksego jednak następowała ewolucja w ocenie tej sprawy. Początkowo utrzymywał, że była to „brudna prowokacja” obozu Wałęsy i Milczanowskiego. Po kilkunastu latach jednak coraz wyraźniej mówił o rosyjskiej inspiracji „sprawy Oleksego”, dodając znaczny udział w niej Zacharskiego, zwłaszcza od jego spotkania z Ałganowem na Majorce. „Operacja Zacharskiego na Majorce przyniosła korzyść Rosjanom – mówił Oleksy w 2008 r. – Dla polskiego wywiadu to była kompromitacja. Wtedy Rosja sprzeciwiała się wejściu Polski do NATO. Złapanie rosyjskiego szpiega na szczytach polskiej władzy to byłaby dla Rosjan nie lada gratka. To mógłby być doskonały powód, by Polski do NATO nie wpuszczać”³⁶.

Z kolei Milczanowski cały czas podkreślał fachowość i patriotyzm Zacharskiego, który według niego był potem atakowany za to przez *lewą nogę* – jak Zacharski nazywał lewicę. Sugerował też, że wyjazd Zacharskiego do Szwajcarii (mieszka tam od 1996 r.), wynikał z tego zagrożenia. „Jest pewien trop, wskazał go Zacharski – mówił w 2008 r. Milczanowski. – Powiedział: »Lewa noga zbiera materiały i zaczyna namawiać ludzi, żeby kłamali«. I zgadzam się z Zacharskim”³⁷. Potwierdzał to także w 6 odcinku serialu dokumentalnego stacji TVN o Zacharskim. Na pytanie o niego stwierdził z uznaniem: „to jest prawdziwy As wywiadu”. Podobne opinie wyrażają różne środowiska prawicy (bo atakował lewicę?)³⁸.

Po latach pojawiły się informacje wskazujące na inspiracje „sprawy Oleksego”. Okazało się, że „rosyjski dyplomata” G. Jakimiszyn (faktycznie oficer KGB), od którego

³³ Piotr Machajski, *Sąd uniewinnił Milczanowskiego*, „Gazeta Wyborcza” 29 VII 2009, s. 5.

³⁴ *Sąd: Milczanowski niewinny*, „Gazeta Wyborcza” 11 II 2010 (za PAP), s. 5.

³⁵ *Sprawa „Olina” zamknięta*, WRÓB. (Bogdan Wróblewski), „Gazeta Wyborcza” 19 XI 2012, s. 5.

³⁶ *Papata i sekret Mazura – cd.*, rozmowa Agnieszki Kublik z J. Oleksym, „Gazeta Wyborcza” 19 XI 2008, s. 3.

³⁷ *Zacharski nie spotkał Mazura na Majorce. Ktoś go wrabia?*, rozmowa Agnieszki Kublik z A. Milczanowskim, „Gazeta Wyborcza” 21 XI 2008, s. 10.

³⁸ *Szpieg*, odc. 1–6, reż. Bogdan Rymanowski, serial emitowany od 8 maja do początku czerwca 2008 r. w stacji TVN.

zaczęła się najgłośniejsza afera szpiegowska III RP, nie został zlikwidowany i zamieszkał w Rosji. Tam nadal pracował dla służb specjalnych. Wspominała nawet o tym „Gazeta Wyborcza” w 2004 r., ale sprawa przeszła wtedy bez echa. Dopiero w 2010 r. dotarli do niego dziennikarze rosyjscy Andrzej Soldatow i Irina Borogan (w Wielkiej Brytanii i USA wydali książkę o rosyjskich służbach). Według ich śledztwa, wersja Jakimiszyna przekazana w 1995 r. płk. Zacharskiemu o Oleksym, była co najmniej wątpliwa. Spekulacje mediów prawicy, że zapłacił on życiem lub wieloletnim więzieniem za zdradzenie swego najlepszego szpiega, nie znalazły potwierdzenia, choć do Polski docierały różne wieści na temat jego tragicznego losu. Wspomniani rosyjscy dziennikarze znaleźli Jakimiszyna przypadkowo w 2004 r. podczas zbierania informacji o procesie moskiewskiego analityka wojskowego Igora Sutiagina, oskarżonego przez FSB o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii. Sutiagin w Kałudze stanął przed sądem w 2001 r., ale u zarania rządów Władimira Putina sąd jeszcze oddalił oskarżenie. FSB wpłynęła jednak na wznowienie procesu w Moskwie, choć Sutiagin wymógł, by rozprawa odbyła się z ławą przysięgłych. Po trzech miesiącach sędzia nagle oświadczył, że nie może już prowadzić tej sprawy (przebiegała po myśli obrony). Nowa sędzia ściągnęła wtedy nowych przysięgłych i skazano go na 15 lat obozu pracy. Obrońcy Sutiagina odkryli wówczas, że wśród nowych przysięgłych znalazła się osoba przerzucona sprzecznie z prawem do tej ławy przysięgłych. Tajemniczym przysięgłym okazał się G. Jakimiszyn, choć rosyjskie prawo zakazywało byłym lub obecnym oficerom służb specjalnych zasiadać w ławach przysięgłych. Dziennikarze zapytali wtedy telefonicznie Jakimiszyna, czy „sprawa Oleksego była prowokacją rosyjskich służb”. On nie zaprzeczył, zaczął się śmiać i nie chciał dalej rozmawiać. Gdy rosyjscy dziennikarze napisali o tym w „Moskiewskich Nowostiach” i „Gazecie Wyborczej”, nie żądał sprostowania i nie zaprzeczał. Dla Polski to, że Jakimiszyn nie tylko żyje, ale mieszka w Moskwie i pracuje dla służb, jest ważną poszlaką wskazującą, iż nikogo Polakom nie zdradził, a jego werbunek przez płk. Zacharskiego był mistyfikacją³⁹.

Nie wiadomo, czy ujawnienie przez niego nazwiska Oleksego było wymyślone zgodnie z planem, czy wprowadził w błąd Zacharskiego potem przy próbie werbunku. Wiele wskazuje na planowe działanie, co nie najlepiej świadczy o profesjonalizmie „Asa polskiego wywiadu” (tak Zacharski określany jest nadal przez Milczanowskiego i na prawicy) lub o świadomym realizowaniu planu KGB przez płk. Zacharskiego? Nie ma możliwości zweryfikowania tego w archiwach rosyjskich służb. „Wiemy natomiast, że destabilizacja polskiego rządu w 1995 r. była Rosjanom na rękę – pisali w 2010 r. dziennikarze „Gazety Wyborczej”. – Afera »Olina« dla sceptyków na Zachodzie była dowodem, że Polska nie nadaje się do NATO. Przeciwnicy rozszerzenia Sojuszu wykorzystywali tę historię, by pokazać, że albo Polska jest kontrolowana przez rosyjskie służby, albo polskie służby specjalne wyrwały się spod cywilnej kontroli i dla własnych celów potrafią obalić rząd”⁴⁰. Dziennikarze wspominali, że w 1999 r. nieżyjący już ambasador USA w Warszawie Nicolas Rey mówił im, jak po wybuchu „sprawy Oleksego” Amerykanie byli przerażeni nawet nie tym, czy Oleksy jest szpiegiem, tylko bali się, co zrobią polskie demokratyczne instytucje, zwłaszcza prokuratura i sąd. Ponadto istniał jeszcze inny scenariusz zablokowania drogi Polski do NATO po oskarżeniu Oleksego, a przed końcem kadencji prezydenta Wałęsy.

³⁹ B. Węglarczyk, M. Wojciechowski, *Czy agent „Olin” miał zatrzymać NATO*, „Gazeta Wyborcza” 28 IX 2010, s. 11.

⁴⁰ *Ibidem*.

Ostatnia przeszkoda w drodze Polski do NATO. Sprawa Józefa Oleksego i innych polityków lewicy

W otoczeniu prezydenta [Wałęsy] pojawiły się pomysły, by nie oddawać władzy Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, który reprezentuje ten sam obóz co Oleksy i zapewne sam jest agentem – pisali dziennikarze „Gazety Wyborczej”. – Gdyby Wałęsa nie uznał wtedy wyniku demokratycznych wyborów, Polska natychmiast wypadłaby z kolejki do NATO. W każdym z tych scenariuszy Rosja uzyskaby główny wówczas cel w polityce wobec krajów Europy Środkowej – zablokowałaby lub przynajmniej na lata opóźniła rozszerzenie Sojuszu. Jeśli więc afera „Olinia” była ukartowaną operacją rosyjską, to była to błyskotliwa i przeprowadzona w duchu najlepszych tradycji Rosji carskiej ochrony i radzieckiego KGB prowokacja tajnych służb⁴¹.

Dodajmy, że musiała mieć wsparcie na polskim terenie.

⁴¹ *Ibidem.*

Recenzje



Anna Piziak-Rapacz*
Agnieszka Pach-Gurgul, Jednolity rynek energii elektrycznej w Unii Europejskiej w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Polski

[Difin, Warszawa 2012, s. 269]

Funkcjonowanie rynku energii elektrycznej jest wypadkową wielu czynników (ekonomicznych, polityczno-prawnych, środowiskowych, społecznych) w szerokim spektrum czasowym. Polityka energetyczna Unii Europejskiej ulegała różnorodnym przemianom, co skutkuje dążeniem do stworzenia jednolitego rynku energetycznego. Istotnym elementem jest również konkurencyjność, bezpieczeństwo i ochrona środowiska naturalnego oparta na zrównoważonym rozwoju. Osiągnięcie tych priorytetów przez poszczególne państwa członkowskie Wspólnoty wymaga działań w różnych obszarach. Wynika to z odmienności czynników charakterystycznych dla danego państwa, tj. uwarunkowań (politycznych-strategia państwa, geograficznych: zasobność i dostępność złóż, społecznych: wiedza, kultura itp., czy też gospodarczych: rozwój ekonomiczny państwa).

Autorka jako cel główny monografii wyznacza ukazanie przemian i procesów mających miejsce na rynku energetycznym: dążenie do jego jednolitego charakteru. Dodatkowo koncentruje się na takich aspektach, jak: określenie tzw. kultur energetycznych krajów UE, analiza stanu bezpieczeństwa energetycznego Polski i pozostałych członków Wspólnoty oraz wskazanie stopnia dostosowania się Polski do tworzącego się jednolitego rynku energii elektrycznej. Ważność problematyki wynika z charakteru implikacji w relacjach pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi, w tym również Polską.

* Mgr, doktorantka Wydziału Prawa i Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Recenzowana książka została opracowana przez Agnieszkę Pach-Gurgul, doktor nauk ekonomicznych, adiunkta w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Autorka publikuje prace o następującej tematyce: przemiany w polskiej i światowej energetyce, bezpieczeństwo energetyczne, wspólnotowa (unijna) polityka energetyczna, proces tworzenia jednolitego rynku energii oraz wyzwania ekologiczne dla współczesnej energetyki.

Należy podkreślić nowatorstwo publikacji na polskim rynku wydawniczym z uwagi na podjętą tematykę. Autorka wskazuje, że obecnie nie było opracowań z badanego przez nią obszaru, tj. wpływu tworzenia się jednolitego rynku energii na bezpieczeństwo energetyczne Polski.

W recenzowanej publikacji wykorzystano różnorodne metody badawcze zarówno opisowe, jak i analizy dające obraz porównywanych dyrektyw czy przepisów legislacyjnych. Szeroko wykorzystuje zaawansowane narzędzia statystyczne.

Książka zawiera wstęp, w którym zostają sprecyzowane cele badawcze oraz postawione hipotezy. Główna z nich zawiera stwierdzenie, że jednolity rynek energii elektrycznej w Polsce powinien stać się determinantą bezpieczeństwa energetycznego państwa. W zakończeniu zawarte jest podsumowanie wcześniejszych badań. Dzięki zastosowaniu metod badawczych oraz statystycznych analiz autorka kreuje rzetelny zbiór informacji. Badania pokazały, że w najbliższych latach (już ok. 2015 roku) w przypadku braku inwestycji możliwe są problemy z zaspokojeniem popytu na energię w Polsce. Aktywny rozwój rynku energii elektrycznej może powodować następujące skutki: rozwój alternatywnych źródeł energii opartych na niskoemisyjnych rozwiązaniach, ochronę środowiska naturalnego, dywersyfikację kierunków i źródeł energii, tworzenie nowych, sprawnie działających organów regulacyjnych.

Ramy czasowe publikacji nie są ściśle określone, analizie poddawane są wydarzenia i procesy głównie z XXI wieku. Autorka na potrzeby analizy w kilku rozdziałach odnosi się do wydarzeń z lat wcześniejszych, co jest zabiegiem celowym i pozwala czytelnikowi na poznanie uwarunkowań historycznych omawianego zagadnienia.

Całość pracy została podzielona na pięć rozdziałów. Pierwszy omawia sektor energetyczny: zawiera podstawowe definicje pojęć, opisuje uwarunkowania, wskazuje obszary regulacji, tj. dostępu stron trzecich do sieci TPA, rozdziału w elektroenergetyce (*unbiding*) oraz tzw. regulację cen. W konkluzji autorka stwierdza, że urynkowienie elektroenergetyki jest procesem trudnym. Wymagana jest zatem regulacja prokonkurencyjna, której celem jest likwidacja barier dostępu do rynku, ochrona konsumentów, nadzór nad taryfami i cenami oraz poprawa efektywności sektora.

Rozdział drugi natomiast ukazuje ewolucję rynku energii elektrycznej Unii Europejskiej z uwzględnieniem założeń ewolucji polityki energetycznej Wspólnoty. Istotne według autorki jest zwrócenie uwagi na aspekt dialogu energetycznego między UE a Rosją oraz kwestia pakietu energetyczno-klimatycznego i jego wpływu na ochronę środowiska naturalnego. Autorka jest zdania, że jednym z czynników opóźniających powstanie rynku energii elektrycznej są wymagania ekologiczne trudne do spełnienia przez poszczególne gospodarki państw. Nie uwzględniają one bowiem uwarunkowań indywidualnych, tj. historii kraju, jego położenia geograficznego czy zasobności bazy surowcowej. Motywacją do szybszego tworzenia jednolitego rynku energii elektrycznej mają zatem być wytyczne trzeciego pakietu liberalizacyjnego, który zakłada rozszerzenie obowiązujących regulacji.

Rozdział trzeci to charakterystyka rynku energii elektrycznej w UE. Obejmuje ona takie aspekty jak: analiza bazy surowcowo-paliwowej, wielkość i strukturę popytu, determinanty podaży, wielkość i strukturę obrotów oraz aspekt przydatności rozwoju transeuropejskich sieci energetycznych (wymiana pomiędzy EU-27, dywersyfikacja zaopatrzenia). W UE popierana jest polityka ograniczania zużycia paliw wysokoemisyjnych np. węgla czy ropy na rzecz rozwiązań ekologicznych, tj. odnawialnych źródeł energii. Zdaniem autorki nie jest jednak możliwe całkowite zrezygnowanie z paliw kopalnych ze względu na powolny trend rozwoju sektora niskoemisyjnego.

Dla czytelnika szczególnie interesujący może być rozdział czwarty, o innej niż pozostałe budowie, mianowicie ma on formę statystycznej analizy. Do badań wykorzystano następujące metody: Warda, pełnego wiązania, metodę k-średnich, skalowanie wielowymiarowe. Zawiera porównanie sytuacji w Polsce oraz w innych krajach członkowskich Wspólnoty. Celem rozdziału jest zdefiniowanie pojęcia bezpieczeństwa energetycznego oraz wskazanie realizacji założeń jednolitego rynku energii elektrycznej w Polsce w odniesieniu do sytuacji w UE w oparciu o metody statystyczne. Rozdział ten pełen jest przejrzystych tabel, wykresów, schematów będących opracowaniem własnym autorki, co znacznie podnosi wartość monografii. Główny cel rozdziału to diagnoza bezpieczeństwa energetycznego Polski w odniesieniu do innych krajów UE.

Rozdział piąty stanowi analizę kierunków oddziaływania jednolitego rynku energii elektrycznej na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Omawiane są następujące zagadnienia: przekształcenia własnościowe oraz proces dostosowania do wymogów jednolitego rynku energii. Uwaga zostaje skupiona na dwóch aspektach, tj. alternatywnych źródłach energii oraz gazie łupkowym.

W książce zamieszczono bogatą bibliografię w języku polskim i angielskim. Składają się na nią przede wszystkim: dokumenty KE i PE, materiały i publikacje UE, monografie, analizy i raporty organizacji międzynarodowych, oficjalne dokumenty i materiały dostępne na stronach internetowych czy też publicystyka.

Dodatkowo książka zawiera spis tabel i rysunków oraz aneks dokumentów unijnych. Fakt ten pozwala na szybkie odnalezienie potrzebnych informacji. Ważne aspekty są wypunktowane lub zaznaczone pogrubioną kursywą. Książka zawiera liczne przypisy z komentarzem uzupełniającym autorki.

Adresatami publikacji mogą być osoby zainteresowane tematyką bezpieczeństwa energetycznego czy też polityką Polski i Unii Europejskiej. Książka może stanowić doskonałe uzupełnienie wiedzy dla studentów kierunków politologia czy stosunki Międzynarodowe oraz, co jest ciekawe, dla kierunków ekonomicznych (poprzez zastosowaną analizę statystyczną). Wartości publikacji dodaje jakość zebranego materiału oraz zaprezentowane przez autorkę wnioski końcowe realizujące postawione na wstępie cele i hipotezy badawcze.

Komunikaty i sprawozdania



Beata Molo*

Sprawozdanie z sekcji Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej KAAFM „Bezpieczeństwo Europejskie – Bezpieczeństwo w Europie – Bezpieczeństwo Obronności RP”

Problematyka sekcji tematycznej Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie podczas XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Państwo – Gospodarka – Społeczeństwo” 10 czerwca 2013 roku oscylowała wokół szeroko pojętej kategorii bezpieczeństwa. Poruszone zostały zarówno problemy bezpieczeństwa europejskiego, niektóre aspekty z zakresu bezpieczeństwa i obronności Polski, jak również problemy i wyzwania badań nad bezpieczeństwem międzynarodowym i bezpieczeństwem energetycznym w Niemczech.

Jako pierwszy wystąpił prof. zw. dr hab. Michał Pružinský, który wygłosił referat pt. *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*. Prelegent przedstawił genezę i aspekty instytucjonalne Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Podjął również próbę ukazania wyzwań współpracy Unii Europejskiej z partnerami zewnętrznymi w zakresie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Prof. zw. dr hab. Janusz Kręciak w referacie pt. *Zarządzanie bezpieczeństwem militarnym Rzeczypospolitej Polskiej – problem Naczelnego Dowódcy* zajął się problemem dowodzenia siłami zbrojnymi w czasie wojny i pokoju. Szczególną uwagę skupił przy tym na kwestii powołania Naczelnego Dowódcy w czasie stanu wojny.

* Dr, Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Prof. nadzw. dr hab. Ryszard Chrobak wygłosił referat na temat: *Wybrane aspekty transformacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. Prof. R. Chrobak zaakcentował wieloaspektowy i wieloczynnikowy charakter transformacji Sił Zbrojnych RP. Następnie scharakteryzował problem udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach poza granicami państwa, który jest zarówno źródłem doświadczeń operacyjnych, jak również wyznacznikiem transformacji Sił Zbrojnych RP.

Prof. zw. dr hab. Erhard Cziomer przybliżył *Główne problemy i wyzwania ewolucji bezpieczeństwa międzynarodowego w drugiej dekadzie XXI wieku w ocenie niemieckich ośrodków badawczych*. Prelegent zaprezentował główne ośrodki, kierunki i funkcje badań nad bezpieczeństwem międzynarodowym w Niemczech. Wskazał nowe uwarunkowania i problemy międzynarodowej polityki bezpieczeństwa i obrony dominujące w niemieckich badaniach oraz wyzwania współdziałania ONZ z NATO i Unią Europejską. W konkluzjach wystąpienia prof. E. Cziomer stwierdził, iż badania niemieckie nad bezpieczeństwem międzynarodowym są rozległe, jak też zróżnicowane metodologicznie oraz pod względem zakresu merytorycznego. W ich realizację są zaangażowane liczne ośrodki naukowe, które niezależnie od specjalizacji prowadzą działalność koordynacyjną, zwłaszcza przy przygotowaniu wspólnych publikacji. Podkreślił również fakt poświęcania dużo miejsca analizie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec w kontekście nowych wyzwań oraz interesów globalnych i regionalnych w Europie. Prof. nadzw. dr hab. Marcin Lasoń analizował *Spór o Arktykę, a bezpieczeństwo Polski w XXI wieku*. Referent podkreślił, że istota sporu o Arktykę sprowadza się do nieuregulowanego prawnie dostępu do surowców energetycznych i kwestii wolności żeglugi morskiej w regionie. Podjął próbę przedstawienia sposobów dowodzenia przez poszczególne państwa (tj. Federację Rosyjską, Stany Zjednoczone Ameryki, Kanadę, Norwegię i Danię) swoich praw do Arktyki i przeprowadzanych zmian, które mają pozwolić im na ich udowodnienie i realizację związanych z tym celów. Dowodził również konieczności wypracowania przez Polskę stanowiska w sprawie sporu o Arktykę, które powinno być prezentowane m.in. na forum NATO oraz w dyskusjach i działaniach na rzecz pokoju międzynarodowego.

Prof. nadzw. dr hab. Janusz Fałowski zaprezentował referat zatytułowany *Komisja Obrony Izby Gmin wobec polityki militarnej Rosji*. Prelegent dokonał analizy periodycznego Raportu Komisji Obrony Izby Gmin opublikowanego 10 lipca 2009 r. pod tytułem: *Russia: a new confrontation?* Dokument ten był efektem zainteresowań Komisji związanych z nakreśleniem perspektyw bezpieczeństwa, zdefiniowaniem wyzwań pojawiających się w XXI w. i poszukiwaniem odpowiedzi na pojawiające się zagrożenia.

Prof. nadzw. dr hab. Monika Ostrowska podjęła problem: *Zjawisko terroryzmu zagrożeniem współczesnej turystyki*. W swoim referacie przedstawiła zagadnienia związane zdefiniowaniem zjawiska terroryzmu oraz podjęła próbę analizy zagrożenia terroryzmem jako barierą w rozwoju turystyki międzynarodowej na przykładzie Egiptu.

Dr Beata Molo zaprezentowała *Główne kierunki badań nad bezpieczeństwem energetycznym w Niemczech*. W swoim referacie skupiła się na przedstawieniu analizy bezpieczeństwa energetycznego jako kategorii badawczej przez wybrane niemieckie ośrodki naukowe na różnych poziomach: kraj związkowy, państwo, grupa państw i świat (globalne). Podkreśliła, że wyzwania i zagrożenia dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego na każdym z tych poziomów analizowane są z uwzględ-

Sprawozdanie z sekcji Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie XIII Międzynarodowej Konferencji Naukowej”

nieniem perspektywy technicznej względnie technologicznej, ekonomicznej, (geo)politycznej i ochrony środowiska (klimatu). Co istotne, badania nad bezpieczeństwem energetycznym w Niemczech mają charakter interdyscyplinarny. Uczestniczą w nich bowiem eksperci nauk ekonomicznych, technicznych, jak i politycznych o profilu międzynarodowym.

Streszczenia / Резюме / Abstracts



Mariusz Parlicki

Bezpieczeństwo prawne obywateli w działalności Biur Porad Obywatelskich

W zapewnieniu bezpieczeństwa poszczególnym obywatelom, grupom społecznym i ogółowi demokratycznego społeczeństwa coraz bardziej istotną rolę odgrywa nie tylko władza publiczna i podległe jej instytucje, ale i podmioty niepubliczne, a w szczególności organizacje pozarządowe. Celem artykułu jest zdefiniowanie pojęcia „bezpieczeństwo prawne obywateli”, ukazanie znaczenia organizacji pozarządowych w budowaniu tego bezpieczeństwa w oparciu o działalność sieci Biur Porad Obywatelskich (BPO), wreszcie przeanalizowanie zapotrzebowania na usługi w zakresie poradnictwa obywatelskiego i prawnego na podstawie danych o kontaktach z klientami krakowskiego BPO.

The legal security of citizens within the activity of Citizens Advice Bureaux

In building the security of individual citizens, social groups, and democratic society in general, an increasingly important role is played not only by the public authorities and their subordinate institutions, but also by non-state actors, in particular NGOs. The aim of this study is to define the concept of the “legal security of citizens”, to show the importance of NGOs in building this security on the basis of the activity of a network of Citizens Advice Bureaux (BPO), and finally to analyse the demand for civil and legal counseling services on the basis of data on contacts with the clients of the Krakow Citizens Advice Bureau (BPO).

Правовая безопасность граждан в деятельности Бюро консультаций для населения

В вопросах безопасности отдельных граждан, социальных групп и всего демократического общества все более важную роль играют, не только органы государственной власти и подведомственных ей учреждений, но и негосударственные субъекты, в частности неправительственные общественные организации. Целью данного исследования является определение понятия «правовая

безопасность граждан», указание значения общественных организаций в формировании этой безопасности, в том числе сети Бюро консультаций для населения (БКН), а также дать анализ спроса на услуги БКН в области предоставления юридических консультаций для граждан на основе данных о контактах с населением краковского БКН.

Janusz Ziarko

Metoda badań w naukach o bezpieczeństwie na przykładzie badania bezpieczeństwa pracy

Założono, że metoda w nauce o bezpieczeństwie całościowo pokazywać powinna sposób badawczego docierania do wiedzy i pojęciowego jej przedstawiania. Wytyczać drogi, które mogą prowadzić do rozwiązania problemu. Powinna pozwalać na kompetentne prowadzenie dyskursu dotyczącego problemów bezpieczeństwa.

Przyjęto, że rozwój nauk o bezpieczeństwie nakazuje szukanie odpowiednich dla nich metod. W poszukiwaniach właściwych metod uwzględnić należy złożoność bezpieczeństwa i tworzących go zjawisk. Wyodrębiać trzeba świadomość metodologiczną, gdyż każda metoda posiada w swojej strukturze ograniczenia. Sprawiają one, że metoda ujmując rzeczywistość bezpieczeństwa nieadekwatnie, nie pozwala na uzyskanie pełnego jej obrazu.

Dlatego, żeby adekwatnie opisać i wyjaśnić zjawisko bezpieczeństwa uwzględniać należy sensy, znaczenia i wartości, które towarzyszą intencjonalnie i generatywnie działającemu badaczowi. Zachowanie badacza w sytuacji bezpieczeństwa rozpatrywać trzeba uwzględniając,

- podmiotowo warunkowany, mentalny kontekst towarzyszący badaniu;
- regulacyjny wpływ kulturowych norm i dyrektyw działania, respektowanych w danej społeczności.

W artykule zarekomendowano model metodyki badawczej dla nauk o bezpieczeństwie, pojmowany jako teoretyczna koncepcja wyznaczająca przedmiot i problemy badań oraz metody pozyskiwania i przetwarzania informacji. Określa on podejście pozwalające unikać błędów i gromadzić wiarygodne dane dotyczące problemu, dające podstawę do dokonania oceny badanej rzeczywistości oraz sformułowania na ich podstawie wniosków i dyrektyw praktycznych służących rozwojowi.

Research method in the sciences of safety a case study of the sciences of safety research

It was assumed that a method in the science of safety should integrally show a research form of reaching knowledge and its conceptual presentation. It should pave the roads that can lead to solving problems. It should allow the competent conducting of discourse upon security issues.

It is assumed that the development of safety science requires searching for appropriate methods. In the search for adequate methods one should consider the complexity of safety and its constituent phenomena. One needs to sharpen methodological awareness, since each method has limitations in its structure. They cause

the method to recognize the reality of security inappropriately and do not allow access to its full picture.

Therefore, to adequately describe and explain the phenomenon of safety one must take into account senses, meanings and values that intentionally and generatively accompany the acting researcher.

The behavior of the researcher in the security situation must be examined, taking into account,

- subjectively conditioned, mental context accompanying the study;
- the regulatory effect of cultural norms and directives of action, respected in the given community.

In the article, the model for research methodology for the science of safety was recommended. This is understood as a theoretical concept of defining the subject and research problems and, methods of obtaining and processing information. It defines the approach that allows errors to be avoided and the collecting of reliable data that give ground to evaluate the studied reality and to formulate conclusions on their basis as well as practical directives that serve the development.

Метод исследований в науках о безопасности на примере исследований безопасности труда

Предполагается, что используемые в науке о безопасности методы должны целостно показывать способы исследовательского пути к концептуальным знаниям, пути к решению проблем, а также дать возможность вести компетентностный дискурс по вопросам безопасности.

Развитие науки о безопасности требует поиска соответствующих методов. Во время этих поисков следует учитывать сложность проблем безопасности и её составляющих. Необходимо выработать методологическое сознание, так как каждый метод имеет свои структурные ограничения, которые приводят к тому, что метод указывает реальность безопасности неадекватно и не дает полной её картины. Поэтому, для того, чтобы адекватно описать и объяснить явление безопасности необходимо учитывать значения, составляющие и ценности, сопутствующие деятельности исследователя.

Действия исследователя занимающегося безопасностью должно учитывать:

- субъективно обусловленный, психический контекст, сопровождающий исследование;
- регулирующее воздействие культурных норм и правил действий, принятых в обществе.

В статье предложено модель для исследовательской методологии науки о безопасности, понимаемую как теоретическая концепция, определяющая предмет и задачи исследований, а также методы получения и обработки информации. Эта модель определяет подход, позволяющий избежать ошибок и собирать проверенные сведения по данной проблеме, которые в свою очередь дают возможность оценить исследуемую действительность, сформулировать на этой основе выводы и разработать практические директивы.

Ewa Szczepankiewicz-Rudzka

Geopolityczne uwarunkowania bezpieczeństwa w regionie Sahelu

Sahel jest regionem o strategicznym znaczeniu. Z punktu widzenia geograficznego stanowi granicę między „białą Afryką Północną” i „czarną Afryką Subsaharyjską”. Z punktu widzenia politycznego to obszar, w którym zderzają się interesy państw i społeczeństw subregionu, aktorów zewnętrznych tak państwowych (Chiny, USA, Francja), jak i niepaństwowych (Al-Qaida). W regionie Sahelu krzyżują się międzynarodowe szlaki przemytu narkotyków, broni, nielegalnego transferu ludzi przez Maghreb do Europy. Mając na względzie bezpieczeństwo międzynarodowe, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że niedostępne, trudne do kontroli tereny sahelo-saharyjskie są infiltrowane przez ugrupowania radykalnego islamu.

Artykuł prezentuje występujące w Sahelu czynniki wpływające na bezpieczeństwo regionalne i międzynarodowe. Zwrócono uwagę na czynniki ekonomiczne, polityczne, społeczne determinujące słabość państw subregionu. Dalsza część artykułu zawiera analizę programów administracji USA podejmowanych wobec regionu, wpisujących się w program „globalnej wojny z terroryzmem”.

Geopolitical security factors in the Sahel region

The Sahel is a region of strategic importance. From the geographical point of view, it marks the boundary between “White North Africa” and “Black Sub-Saharan Africa”. From the political point of view, it is an area where various interests collide - those of the states and communities of the subregion, as well as those of external actors, both states parties (China, USA, France) and non-states parties (Al-Qaeda). International drug, illegal arms, and human trafficking routes into Europe via Maghreb cross in the Sahel region. Taking into consideration the issue of international security, it is important to highlight that radical Islamic groups operate in the inaccessible and difficult to control Sahelo-Saharan desert.

The article discusses factors present in the Sahel that have an impact on regional and international security. The main attention is paid to economic, political and social factors which determine the weakness of the Sahel states. The paper also includes an analysis of the US administration's programmes implemented in the region, which are part of the “Global War on Terrorism” campaign.

Геополитические факторы безопасности в регионе Сахель

Сахель – это регион стратегического значения. С географической точки зрения он представляет собой границу между «белой Северной Африкой» и «черной Африкой южнее Сахары». В политическом аспекте это территория, на которой сталкиваются интересы стран и общественных групп субрегиона, внешних игроков как государственных (Китай, США, Франция), так и негосударственных (Аль-Каида). В регионе Сахель пересекаются международные маршруты контрабанды наркотиков, оружия, переброски незаконных мигрантов через территорию Магриба в Европу. Учитывая международную безопасность, не следует забывать о том, что недоступные, трудно контролируемые области са-

хело-сахарского региона подвергаются инфильтрации со стороны исламских радикальных групп.

В статье представлены встречающиеся в Сахеле факторы, которые влияют на региональную и международную безопасность. Указаны экономические, политические, социальные факторы, обуславливающие слабость государств субрегиона. В дальнейшей части статьи представлен анализ государственных программ США в сахельском регионе, которые составляют часть американской стратегии «глобальной войны с терроризмом».

Krzysztof Dymura, Jarosław Woroń, Andrzej Skowroński

Leki a prowadzenie pojazdów

Stosowanie niektórych leków, może podobnie jak spożywanie alkoholu wpływać na zmniejszenie sprawności psychofizycznej kierowców, przyczyniając się do zwiększenia ryzyka wypadku komunikacyjnego. Istnieje wiele leków, które mogą być przyczyną działań niepożądanych zmniejszających sprawność psychofizyczną, a spośród nich najważniejsze znaczenie mają anksjolityki, analgetyki opioidowe oraz leki przeciwhistaminowe. Mogą one być przyczyną wystąpienia uspokojenia, uczucia zmęczenia oraz senności, co w oczywisty sposób wpływa na zmniejszenie sprawności psychofizycznej kierującego pojazdami mechanicznymi. Artykuł opisuje wpływ leków na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Drugs versus driving

The use of certain drugs, as well as alcohol consumption may decrease the psycho-physical effectiveness of drivers, contributing to an increased risk of an accident. There are several classes of drugs that may be the cause of such adverse reactions, among which the most important are anxiolytics, opioid analgesics and antihistamines. They can cause sedation, tiredness and sleepiness, which consequently lead to a reduction in mental and physical ability of the drivers. This paper discusses the issue of medicines and their potential impact on the safety of traffic.

Лекарства и управление автомобилем

Применение некоторых лекарственных препаратов, может так же, как употребление алкоголя привести к снижению психофизической пригодности водителей, и тем самым к росту количества дорожно-транспортных происшествий. Существует много лекарств, способных вызвать побочные эффекты и снизить психомоторные функции человека. Среди них наиболее важными являются транквилизаторы, анальгетики и антигистаминные препараты. Они могут привести к снижению реакции, вызывать усталость и сонливость, что значительно снижает пригодность водителя автомобиля. В статье описывается влияние лекарств на безопасность дорожного движения.

Bogumił Stęplewski

Foresight w logistyce bezpieczeństwa

Artykuł jest próbą zaprezentowania możliwości adaptacji metodologii *foresight* do potrzeb długookresowego prognozowania kierunków rozwoju stosunkowo nowej nauki, jaką jest logistyka bezpieczeństwa. Nasilająca się intensywność zjawisk kryzysowych związanych z siłami przyrody i działalnością technologiczną człowieka powoduje konieczność opracowania nowoczesnych rozwiązań teoretycznych i wykonawczych zabezpieczających logistycznie prowadzenie działań ratowniczych. Rozwój logistyki bezpieczeństwa jako nauki jest i będzie silnie związany z postępem technologii, stosunków ekonomicznych oraz społecznych. Wyzwaniem jest więc dostosowanie myśli teoretycznej młodej nauki do prognoz zdarzeń w ujęciu wieloletnim dla szeroko rozumianego obszaru bezpieczeństwa. Aktualnie intensywność zmian w ww. dziedzinach wyprzedza teoretyczne i praktyczne zasady funkcjonowania logistyki bezpieczeństwa. Potrzebom tym może wyjść naprzeciw *foresight*, który ze swoim bogatym zapleczem metodologicznym i dorobkiem warsztatowym pozwala na prognozowanie i kreowanie kierunków rozwoju wielu dziedzin badań naukowych i społecznych w perspektywie kilkudziesięcioletniej.

Foresight in the logistic of the safety

The article attempts to present the possibilities of adapting the foresight methodology to the needs of a long-term forecasting of the directions in which will develop the comparatively new science which is „the security logistics”. Increasing intensity of crisis events, associated with the forces of nature and technological activity of man, causes the need for development of the modern theoretical solutions and implementing regulations, which logistically secure the management of the rescue operations. The development of the security logistics as a science, is and will be closely related to the progress of technologies, and advancement of the economic and social relations. Therefore, the challenge lies in the adjusting of the theoretical thinking of the young science to the forecasting of events on the long-term basis, for the broadly understood area of security. Currently, the intensity of changes in the above-mentioned fields outdistanced the theoretical and practical rules for functioning of the security logistics. Foresight could meet that needs, as – with its rich methodological background and experience acquired through workshops, it allows for forecasting and creating the guidelines for future development of many fields of scientific and social research in perspective of several decades.

Форсайт в логистике безопасности

Данная статья является попыткой указания возможности адаптации методологии форсайта для долгосрочного прогнозирования направлений развития, относительно новой науки, какой является логистика безопасности. Увеличение интенсивности кризисных ситуаций, связанных с силами природы и технологической деятельностью человека, требует разработки новых теоретических и практических решений, способствующих организации логистики во время проведения спасательных операций. Развитие логистики безопасности как науки есть и будет тесно связано с развитием технологий, экономических

и социальных отношений. В связи с этим перед учеными стоит задача применения теоретических разработок этой молодой науки к многолетнему прогнозированию кризисных явлений в широко понимаемой области безопасности. В настоящее время интенсивность перемен в этой области опережает теоретические и практические принципы функционирования логистики безопасности. В решении этой проблемы может помочь форсайт, который благодаря богатой методологии и имеющимся достижениям позволит прогнозировать и создавать направления развития многих областей научных и социальных исследований в перспективе нескольких десятилетий.

Edit Elekes

Przywództwo i duch przewodni. Teoria zarządzania w pracy policji

Reorganizacja i rozwój metod zarządzania w węgierskiej administracji państwowej, w tym policji, zwiększyły tempo. Zachodzące zmiany nasiliły się ze względu na dostosowanie do przepisów Unii Europejskiej oraz zmianę zakresu obowiązków sił policyjnych (połączenie policji i straży granicznej, przystąpienie do Schengen, nowe formy przestępczości, nowe oczekiwania wobec służb policyjnych).

Zmiany jakościowe wymagają świadomego zarządzania reorganizacją; towarzyszą modernizacji ról i funkcji przywództwa. Zarządzanie w policji nie może się obejść bez nowoczesnej i zintegrowanej mentalności, stałego poszerzania wiedzy, oraz nowych form współpracy i środków, które pozwolą zapewnić usługi o wyższej jakości. Współcześni przywódcy niewątpliwie mają do odegrania specjalną rolę. Wydaje się też oczywistym, że zarządzanie zadaniami nie może być oparte na dawnych procedurach działania. Przywódcy nie mogą się obejść bez nowoczesnych umiejętności zarządzania, technik i metod, oraz wsparcia ze strony nowoczesnej nauki.

Przywódcy w policji wykonują skomplikowane działania nie tylko pełniąc zwykłe oraz specjalne funkcje w administracji zarządzania, ale także poprzez koordynowanie powiązanych działań. Niniejszy artykuł przedstawia literaturę na temat teorii zarządzania związanej z pracą policji oraz związków między funkcjami zarządzania a funkcjonalnymi działaniami.

Leadership, the Moving Spirit. The Theory of Management in Policing

The reorganization and the extension of management methods of the Hungarian state administration, including the Police, have accelerated. The changes have been intensified by the EU law harmonization and the alteration of the Police duties (the fusion of Police and Frontier Guards, the Schengen accession, new forms of delinquency, and the new expectations towards police services).

Qualitative changes demand the conscious management of reorganization. They accompany the modernization of leadership roles and functions. The management at the Police cannot lack the updated and integrated mentality, the persistent broadening of knowledge and new forms of cooperation and resources which en-

able to them provide a higher quality of services. Contemporary leaders doubtlessly have a special role. It also seems evident that task management cannot be based on old routines. Leaders cannot do without updated management skills, techniques, methods or modern scientific support.

Moreover, police leaders perform rather complex activities by not only fulfilling ordinary or specific security functions in management-administration but also by coordinating the related activities. The present study intends to examine the literature of theoretical leadership related to policing and the relations between management functions and functional activities.

Лидерство и движущая сила. Теория управления в работе полиции

В последнее время значительно ускорилась реорганизация и расширение методов управления в венгерской государственной администрации, в том числе в полиции. Эти изменения усилились вследствие приспособления национального законодательства к нормам и правилам ЕС и изменением обязанностей полиции (слияние полиции и пограничных войск, присоединение к Шенгенской зоне, новые формы преступности, новые ожидания в отношении полицейских служб).

Управление в полиции не может обойтись без выработки современного и комплексного менталитета, постоянного повышения квалификаций, создания новых форм сотрудничества и ресурсов, которые обеспечат более высокое качество обслуживания населения. Особую роль в этом процессе играют современные лидеры. Кроме того, представляется очевидным, что управление не может быть основано на устаревших процедурах. Руководство не может обойтись без современных управленческих навыков, приемов, методов и поддержки современной науки.

Руководство полиции проводит сложные виды деятельности не только выполняя обычные или специальные функции в администрации управления, но также занимаясь координацией действий. В данной статье обговаривается литература по теории управления, связанная с работой полиции, а также рассматривающая взаимосвязи между функциями управления и функциональной деятельностью.

Jerzy Kordas, Janusz Fałowski

Ostatnia przeszkoda w drodze Polski do NATO. Sprawa Józefa Oleksego i innych polityków lewicy

W artykule przedstawiono oskarżenia premiera Polski Józefa Oleksego i innych polityków polskiej lewicy o to, że są szpiegami Rosji. Oskarżenia dotyczyły czołowych osób w państwie w okresie ubiegania się Polski o wejście do NATO i Unii Europejskiej. Przedstawione są głównie polemiki w mediach, ich efekty oraz interpretacje tych oskarżeń.

The last obstacle on Poland's road to NATO.

The affair of Józef Oleksy and other left wing politicians

The article presents the accusations of spying for Russia, levelled against the Polish Prime Minister Józef Oleksy and other Polish left wing politicians. The accusations concerned the highest state officials at the time when Poland was applying for NATO and EU membership. The article mainly presents the mass-media polemics and its effects, and offers an interpretation of the accusations.

Последнее препятствие на пути вступления Польши в НАТО.

Дело Юзефа Олексы и других левых политиков

В данной статье представлены обвинения против премьер-министра Польши Юзефа Олексы и других польских левых политиков в шпионаже в пользу России. В этом преступлении обвинялись главные лица государства в преддверии вступления Польши в НАТО и Европейский Союз. В статье рассмотрено полемику в средствах массовой информации, её результаты и интерпретации этих обвинений.



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (**bold**). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na dyskietkach, płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

- artykuły w czasopismach
S. Waltoś, *Świadek koronny – o brzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie okrągłym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), „Recenzji” oraz „Komunikatów i sprawozdań”. Każdy numer kończą streszczenia artykułów.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Czasopismo „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” zawiera osobny dział ze streszczeniami, dlatego prosimy Autorów o dostarczenie kilkudziesięciu streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja).

W razie pytań prosimy o kontakt:

kamila.zimnicka@kte.pl

tel. 12 25-24-663



Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(-rzy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „double-blind review proces”).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów. Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem: bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), relacje podległości zawodowej, bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzentki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

W trosce o rzetelność naukową i jakość publikowanych artykułów wydawnictwo wdraża procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting. Zarówno zjawisko „ghostwriting” jak i „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej.

„Ghostwriting” – autor/współautor publikacji wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, nie ujawnia jednak swojego udziału jako jeden z autorów lub nie wymienia się jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

„Guest authorship” – udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Redakcja informuje, że wszystkie wykryte przypadki „ghostwriting” i „guest authorship” będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów, a także będą dokumentowane wszelkie ujawnione przejawy nierzetelności naukowej.

